

BŁĄŻOWA



Nr 211

lipiec/sierpień 2026

ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Złote Gody - str. 13



Z życia SM - str. 55



II wystawa łowiecka - str. 23



Wycieczka Klubu Seniora do Wilna - str. 14



Diaamentowy Jubileusz Kapłaństwa
Ks. Kazimierza Batora - str. 21



Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia Szkoły Muzycznej



Z życia Szkoły Muzycznej



Z życia Szkoły Muzycznej - str. 55



Z życia Szkoły Podstawowej w Białzowej - str. 32



XIX Dni Futomy przeszły do historii - str. 32



Gminny Dzień Dziecka



Z życia GOK - str. 59



XXX lat „Starych potraw smak i urok”



Sukces „Białzowiaczka”



Drodzy Czytelnicy!

Każdy z nas zetknął się z przejawami irytującej pychy. Historia i literatura wielokrotnie pokazują, że pycha prowadzi do upadku moralnego, samotności oraz katastrofy. A oto kilka przykładów postaci literackich znanych zapewne wszystkim czytelnikom, które ukazują zgubny wpływ pychy na ich egzystencję.

Antyгона – pycha władzy prowadząca do klęski

Kreon uważa, że jako władca ma zawsze rację. Jego pycha nie pozwala mu przyjąć ostrzeżeń ani uszanować praw boskich. Uparcie trwa przy swoim zakazie pochówku Polinejsesa. Skutkiem jest tragedia: śmierć Antyfony, jego syna Hajmona i żony Eurydyki. Pycha władcy obraca się przeciwko niemu samemu.

Dziady część III – pycha człowieka, który chce zrównać się z Bogiem

Konrad w Wielkiej Improwizacji jest przekonany o swojej wyjątkowości i sile własnego ducha. Pragnie otrzymać od Boga władzę nad ludzkimi duszami, aby samemu kierować światem. Jego pycha prowadzi go do buntu i duchowego zagrożenia. Mickiewicz pokazuje, że nawet wielki talent i szlachetne intencje mogą zostać wypaczone przez przekonanie o własnej wyższości.

Makbet – pycha i żądza władzy

Makbet pozwala, aby ambicja i przekonanie o własnej wyjątkowości przesłoniły mu moralne granice. Zabija króla, aby zdobyć koronę, lecz zdobyta władza przynosi mu strach, samotność i ostateczną klęskę. Pycha sprawia, że człowiek zaczyna usprawiedliwiać własne zbrodnie.

Mitologia – przykład Ikar

Ikar nie słucha przestróg ojca i zachwycony możliwością lotu wznosi się zbyt wysoko. Jego lekkomyślność na pewno siebie prowadzi do upadku i śmierci. Mit pokazuje, że przekroczenie granic wyznaczonych człowiekowi może skończyć się katastrofą.

Quo vadis – pycha cesarska

Neron jest przykładem władcy przekonanego o swojej wyjątkowości i bezkarności. Jego próżność, okrucieństwo i pragnienie podziwu prowadzą do cierpienia poddanych oraz ostatecznego moralnego upadku samego cesarza.

Literatura bardzo często pokazuje pychę jako cechę, która odbiera człowiekowi zdolność samokrytyki. Pyszny bohater przestaje słuchać innych, przecenia własne możliwości i lekceważy konsekwencje swoich działań. W rezultacie pycha, która początkowo daje poczucie siły, najczęściej prowadzi do samotności, cierpienia, utraty władzy, honoru, a nawet życia.

Człowiek nie liczący się z innymi stopniowo traci zdolność budowania prawdziwych relacji. Egoizm i przekonanie o własnej wyższości prowadzą do samotności, ponieważ trudno zaufać komuś, kto nie okazuje szacunku ani empatii. Pokora natomiast pozwala dostrzec potrzeby drugiego człowieka i budować świat oparty na współpracy, a nie dominacji.

Podsumowując, pycha i lekceważenie innych prowadzą do upadku człowieka – zarówno w życiu prywatnym, jak i społecznym. Historia, literatura i codzienne doświadczenie uczą, że brak pokory niszczy relacje, oddala ludzi od siebie i często kończy się cierpieniem. Dlatego człowiek powinien pamiętać o szacunku wobec innych oraz o tym, że żadna władza ani siła nie czynią go lepszym od pozostałych ludzi.

W niniejszym numerze jak zawsze przeczytacie Państwo m.in. sprawozdania z sesji Rady Miejskiej, relacje z działalności miejscowych ośrodków kulturalnych i oświatowych, o historii i o sporcie, o kulinariach. Myślę, że każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie.

Danuta Heller
Redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

Rozważania

*Ciężar niespełnionych marzeń
i obowiązków niosę na barkach
jak mityczny Atlas
i nie zamykam ulgą dnia
Gdyby cudem nadrobić zamysły
twórcze i zaległe korespondencje
już zniecierpliwione
i rozczarowane czekaniem
Gdybym mogła uciszyć głośnie
wyrzuty sumienia, które nie chcą
odstąpić mnie na chwilę
Gdybym mogła pertraktować
z Czasem i prosić, aby zwolnił
bieg swój bieg niedościgły
Wtedy poczułabym cały urok
białych pąków czereśni i ich
migdałowy aromat
Kolory róż w słońcu i zieleni ożywcza
wysokiej czereśni chroniącej dom
przed burzami dni,
wielogłosowe kantaty kosów
ze sławnych szkół wokalnych
przyrody
Przeżyłabym uwolnione życie,
gdyby ktoś szeroką szuflą zgarnął
grubą warstwę spraw pilnych
z dachu
mojego trwania, ściśle określonego
datami istnienia
Może tęsknię do zwolnienia czasu,
Czy to tylko niedosyt?*

26.04.2026

/Niedziela z wichurą i przeczy-
stym powietrzem/

Zdzisława Górka

Spis treści

Drodzy Czytelnicy!	3	Z życia bibliotek	66
Gorące lato	5	Spotkanie autorskie z Joanną Parasiewicz w błazowskiej bibliotece	66
Stare zdjęcia nadal żyją	8	Pasowanie na czytelnika w Błazowej.	67
Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. V	11	„Tajemnica zaginionego kodu” – gra terenowa klasy III B	67
Historia Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej – cz. IV.	12	Książkożercy – co u nas?	68
Święty Florian w Błazowej 2026	13	Spacer historyczny po Błazowej	69
Złote Gody par małżeńskich	13	V majówka na błazowskim Wilczaku za nami	70
Wycieczka Klubu Seniora do Wilna	14	Dni Otwartych Drzwi w PODR w Boguchwale	70
Światowy Dzień Krwiodawcy	16	Filie Piątkowa i Lecka	71
Wielka zbiórka szkła w Błazowej za nami.	17	Filia Nowy Borek.	72
Z życia Wilczaka	18	Filia Futoma	73
Majówka na Wilczaku z kroplą dobra	19	Fraszki.	76
Kaplice na Wilczaku.	19	Czas pachnie i owocuje kolorami	77
Diamantowy Jubileusz Kapłaństwa Ks. Prałata Kazimierza Batora.	21	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham	78
II Wystawa Trofeów Medalowych i Ciekawych Kół Łowieckich Doliny Strugu.	23	Paweł Piotr Reszka „Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota”	80
Od planów do działania – przyszłość regionu oczami wojewody.	26	Kobiety w Biblii. Ewa - matka wszystkich żyjących	80
Już w lipcu rusza rekrutacja do wolontariatu w Szlachetnej Paczce	30	Ela Jasiewicz poleca	81
Woda – bezcenny skarb	31	Dum spiro, spero. Dopóki oddycham, mam nadzieję	82
XIX Dni Futomy przeszły do historii	32	Borecki Cup 2026	83
Miedzy zabawą a zagrożeniem - dzieci na hulajnogach i rowerach	36	LKS Błazowianka spadła z IV ligi - co dalej?.	85
Wakacje w sieci - o czym powinni pamiętać rodzice	37		
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	38		
Mózg drzewa	41		
60 lat transplantacji w Polsce – historia, rozwój i współczesne wyzwania	44		
Ród Starzów Toporczyków – cz.I	47		
Koń jaki jest każdy widzi! Termoregulacja i jej mechanizmy cz. III	48		
Okiem Myśliwego – ASF i co dalej	50		
Słowno-graficzna opowieść o współczesnej kulturze. Olga Tokarczuk, Joanna Concejo Pan Wyrazisty	52		
Mała bateria – duże zagrożenie. Akcja zbiórki w Szkole Podstawowej w Nowym Borku.	53		
Szkolenie dla Kadry Paralekkoatletycznej Polski.	54		
Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błazowej	55		
Z życia Szkoły Podstawowej w Błazowej	58		
Z życia GOK	59		
XXX lat „Starych potraw smak i urok” – tradycja, muzyka i smaki regionu w jubileuszowej odsłonie	59		
Gminny Dzień Dziecka pełen radości i atrakcji	62		
Ogólnopolski sukces Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błazowiaczek”	63		
Tradycyjne plecionkarstwo w GOK	63		
Mozartlandia – muzyczna podróż najmłodszych	64		
Letnie Kino Plenerowe na błazowskim Orliku	65		

Gorące lato

Końcówka czerwca przyniosła wyjątkowo wysokie temperatury, które dały się we znaki mieszkańcom wielu regionów naszego kraju. Słupki rtęci przekraczały 30°C, a miejscami zbliżały się nawet do 40°C. Tak intensywne upały sprawiły, że wiele osób szukało ochłody i unikało przebywania na słońcu w najgorętszych godzinach dnia. Wysokim temperaturom towarzyszyło silne nasłonecznienie i niewielkie zachmurzenie, co potęgowało odczucie gorąca. W wielu miejscach obowiązywały ostrzeżenia przed upałami. Fala gorąca wpłynęła również na środowisko i gospodarkę.

Wysokie temperatury przyspieszyły wysychanie gleby, zwiększając ryzyko suszy i utrudniając rozwój upraw rolnych. Mimo, że piękna, aczkolwiek upalna pogoda sprzyjała wypoczynkowi i rozpoczęciu sezonu wakacyjnego, trzeba było sobie zdawać sprawę z tego, że długotrwałe fale upałów mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia zwłaszcza seniorów, małych dzieci oraz osób cierpiących na choroby przewlekłe. Dlatego podczas gorących dni warto zachować ostrożność, regularnie pić wodę i korzystać z cienia lub klimatyzowanych pomieszczeń. Bardzo gorący koniec czerwca był jednym z najbardziej upalnych tego typu okresów w historii. A wszystko wskazuje na to, że podobne fale wysokich temperatur mogą pojawiać się coraz częściej, co jest zgodne z obserwowanymi zmianami klimatycznymi i rosnącą częstotliwością ekstremalnych zjawisk pogodowych. W związku z utrzymującą się suszą oraz wysokimi temperaturami apelujemy do wszystkich o rozsądne gospodarowanie wodą. Każda zaoszczędzona kropla ma znaczenie, dlatego warto ograniczyć jej zużycie do niezbędnych potrzeb i unikać marnowania tego cennego zasobu. Pamiętajmy również o zwierzętach, które w czasie upałów szczególnie odczuwają skutki wysokich temperatur. Wystawiamy miski z czystą wodą dla ptaków, zapewniamy stały dostęp do wody naszym zwierzętom domowym oraz nie pozostawiamy ich w zamkniętych samochodach ani na pełnym słońcu. Jeśli zauważymy zwierzę potrzebujące pomocy, nie bądzmy obojętni i poinformujmy odpowiednie służby lub organizacje. Wspólna troska o środowisko, odpowiedzialne korzystanie

z wody i dbałość o zwierzęta to działania, które mają szczególne znaczenie w czasie długotrwałej suszy i upałów. Dzięki zaangażowaniu każdego z nas możemy ograniczyć skutki niekorzystnych warunków pogodowych i pomóc tym, którzy najbardziej ich doświadczają.

Życzę, aby każdy dzień rozpoczętych wakacji przynosił wiele uśmiechu, pozytywnej energii i pięknych wspomnień. Pamiętajmy również o bezpieczeństwie – zachowujmy ostrożność podczas podróży, wypoczynku nad wodą, w górach i na drodze, aby po wakacjach wrócić zdrowi, wypoczęci i pełni sił do nowych wyzwań. Udanych, pogodnych i przede wszystkim bezpiecznych wakacji!

Mieszkańcy naszej gminy i sąsiednich miejscowości po raz kolejny udowodnili, że troska o środowisko może iść w parze z ciekawymi pomysłami. Dużym zainteresowaniem cieszyła się akcja „Wymień szkło na lawendę”, która w nietypowy sposób zachęcała do segregacji odpadów i promowała postawy proekologiczne. Zasady były proste – wystarczyło przynieść odpowiednią ilość szklanych odpadów, aby w zamian otrzymać sadzonkę pachnącej lawendy. Taka forma wymiany spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców, którzy chętnie włączyli się do inicjatywy, łącząc dbałość o środowisko z możliwością wzbogacenia swoich ogrodów, balkonów i przydomowych rabat o piękną, miododajną roślinę.

Gmina Błażowa wzięła udział w „Dniach Otwartych Drzwi” Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, promując swoje najcenniejsze atrakcje turystyczne, kulturowe i kulinarne w ramach inicjatywy „Poznaj Podkarpacie”. Wydarzenie było

doskonałą okazją do zaprezentowania bogatego dziedzictwa regionu oraz zachęcenia

mieszkańców i turystów do odwiedzenia malowniczych zakątków gminy. Udział w wydarzeniu stworzył możliwość bezpośrednich spotkań z odwiedzającymi, wymiany doświadczeń oraz promocji lokalnych inicjatyw. Była to także okazja do nawiązania współpracy z przedstawicielami innych samorządów, organizacji i instytucji działających na rzecz promocji gminy i województwa podkarpackiego.

Podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Błażowej radni udzielili burmistrzowi Błażowej jednogłośnie zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium z wykonania budżetu za miniony rok. Decyzje te są wyrazem pozytywnej oceny działalności organu wykonawczego oraz potwierdzeniem prawidłowej realizacji zadań samorządu i odpowiedzialnego gospodarowania finansami publicznymi. Udzielenie wotum zaufania i absolutorium stanowi bardzo ważny element corocznej oceny pracy burmistrza oraz realizacji polityki rozwoju gminy. Dziękuję.

Gmina Błażowa podpisała porozumienie o współpracy z 21. Batalionem Logistycznym z Rzeszowa. Celem zawartego porozumienia jest rozwijanie współpracy pomiędzy samorządem, a wojskiem poprzez realizację inicjatyw służących lokalnej społeczności. Wśród planowanych działań znajdują się m.in. organizacja wydarzeń o charakterze patriotycznym i edukacyjnym, wspólne obchody świąt państwowych, pokazy sprzętu wojskowego, spotkania z żołnierzami oraz przedsięwzięcia promujące wiedzę o obronności i bezpieczeństwie.

Mieszkańców gminy Błażowa czeka wyjątkowo bogate w wydarzenia lato. Na najbliższe tygodnie zaplanowano wiele imprez kulturalnych, sportowych i patriotycznych, które będą okazją do



Jerzy Kocój

wspólnej zabawy, integracji oraz pielęgnowania lokalnych tradycji.

Już w trzeci weekend lipca odbędą się Dni Błażowej – jedno z największych wydarzeń plenerowych w gminie. Organizatorzy zapowiadają liczne atrakcje dla mieszkańców w każdym wieku, koncerty, występy artystyczne oraz rywalizację w Turnieju Sołectw.

Kolejnym punktem wakacyjnego kalendarza będzie Rodzinny Rajd Rowerowy, zaplanowany na pierwszą niedzielę sierpnia. Wydarzenie ma na celu promowanie aktywnego stylu życia oraz

wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Trasa rajdu poprowadzi malowniczymi terenami gminy, a udział w nim mogą wziąć całe rodziny.

Pod koniec sierpnia mieszkańcy spotkają się podczas Gminnych Obchodów Święta Wojska Polskiego, które będą okazją do oddania hołdu żołnierzom oraz podkreślenia znaczenia tradycji patriotycznych. Uroczystości obejmą część oficjalną oraz wydarzenia towarzyszące.

Zwieńczeniem wakacyjnego okresu będą Dożynki Gminne, które odbędą

się w pierwszą niedzielę września. To tradycyjne święto plonów będzie okazją do podziękowania rolnikom za ich całoroczny trud oraz wspólnego świętowania zakończenia zniw.

Letni kalendarz wydarzeń w gminie Błażowa zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i różnorodnie. Zachęcamy mieszkańców oraz gości do aktywnego udziału i wspólnego spędzania czasu podczas wszystkich zaplanowanych imprez. Do zobaczenia.

Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój

INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



2024 roku dotyczącej zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr XXVIII/255/2026 w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Błażowa.

22 maja 2026 roku odbyła się XXVIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

W posiedzeniu uczestniczyło 14 radnych, przy ustawowym składzie Rady wynoszącym 15 osób.

Punkty pierwszy i drugi porządku obrad dotyczyły otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad oraz wyboru Komisji Wnioskowej.

W punkcie trzecim Rada wysłuchiwała informacji przedstawionej przez asp. szt. Agnieszkę Płonkę, kierownika Postępowania Policji w Błażowej, dotyczącej stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie za 2025 rok.

W punkcie piątym Rada przyjęła informację na temat działalności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy, przedstawioną przez Jadwigę Drewniak, prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada podjęła następujące uchwały:

Uchwała Nr XXVIII/249/2026 w sprawie ustalenia sieci publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Błażowa.

Uchwała Nr XXVIII/250/2026 w sprawie zmiany załącznika do uchwały Nr XXVI/226/2026 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 26 marca 2026 r. dotyczącej przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Błażowa w 2026 roku.

Uchwała Nr XXVIII/251/2026 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działki nr 1431/4 położonej w miejscowości Nowy Borek, gm. Błażowa.

Uchwała Nr XXVIII/252/2026 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Błażowej.

Uchwała Nr XXVIII/253/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

Uchwała Nr XXVIII/254/2026 w sprawie zmiany uchwały Nr VI/67/2024 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 24 września

W punkcie szóstym porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji Burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie siódmym radni składali postulaty, zapytania oraz wnioski.

W punkcie ósmym przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestnikom za udział w posiedzeniu, po czym – wobec wyczerpania porządku obrad – zamknął obrady XXVIII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji 2024–2029.

28 kwietnia 2026 roku odbyła się XXVII zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

W posiedzeniu uczestniczyło 14 radnych, przy ustawowym składzie Rady wynoszącym 15 osób.

Punkty pierwszy i drugi porządku obrad dotyczyły otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad oraz wyboru Komisji Wnioskowej.

W punkcie trzecim Rada wysłuchiwała informacji przedstawionej przez Michała Wójcika, kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej, dotyczącej oceny zasobów pomocy społecznej.

Punkt czwarty obejmował informacje na temat funkcjonowania placówek kultury w mieście i gminie Błażowa w 2025 roku. Informacje przedstawili Anna Heller, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej, oraz Kamil Zagórski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

Punkt piąty dotyczył działalności Nadleśnictwa w 2025 roku. Informację przedstawili Monika Armata, starszy specjalista Służby Leśnej, oraz Roman Kula, inspektor nadzoru Nadleśnictwa Strzyżów.

W szóstym punkcie porządku obrad Rada podjęła następujące uchwały:

Uchwała Nr XXVII/240/2026 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny nieruchomości na rzecz Gminy Błażowa.

Uchwała Nr XXVII/241/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy nieruchomości na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym.

Uchwała Nr XXVII/242/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy nieruchomości na okres 5 lat w trybie bezprzetargowym.

Uchwała Nr XXVII/243/2026 w sprawie nadania Statutu Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Błażowej.

Uchwała Nr XXVII/244/2026 w sprawie nadania Statutu Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

Uchwała Nr XXVII/245/2026 w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych publicznych.

Uchwała Nr XXVII/246/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

Uchwała Nr XXVII/247/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej opłaty targowej.

Uchwała Nr XXVII/248/2026 w sprawie zmiany uchwały Nr XXVI/226/2026 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 26 marca 2026 r. dotyczącej przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Błażowa w 2026 roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji Burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie ósmym radni składali postulaty, zapytania oraz wnioski.

W ostatnim punkcie przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestnikom za udział w posiedzeniu, po czym – wobec wyczerpania porządku obrad – zamknął obrady XXVII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji 2024–2029.

IV sesja Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa

19 maja w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się IV sesja Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa kadencji 2025–2027. W obradach uczestniczyło 16 radnych przy ustawowym składzie wynoszącym 18 osób.

Sesję otworzyła przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa Izabela Sroka. Radni przyjęli porządek obrad oraz wybrali Komisję Wnioskową.

Jednym z ważniejszych punktów posiedzenia była informacja dotycząca programu „Bezpieczne wakacje”, przedstawiona przez dzielnicowych z Posterunku Policji w Błażowej. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na zasady bezpieczeństwa podczas letniego wypoczynku.

Podczas sesji burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Elżbieta Pęcka oraz opiekun MRGB Sławomir Kowal podziękowali radnym, których mandaty wygasły w związku z ukończeniem szkoły w roku szkolnym 2025/2026, za aktywną działalność i zaangażowanie w pracę na rzecz młodzieży i lokalnej społeczności.

W dalszej części spotkania opiekun MRGB oprowadził radnych po obiektach sportowych znajdujących się na terenie miasta Błażowa.

Na zakończenie sesji młodzi radni zgłaszali postulaty, pytania i wnioski dotyczące spraw ważnych dla mieszkańców gminy. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca Izabela Sroka podziękowała wszystkim uczestnikom za obecność

i zamknęła obrady IV sesji Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa kadencji 2025–2027.

30 czerwca 2026 r. odbyła się XXIX zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej. W obradach uczestniczyło 14 radnych.

Na początku sesji Rada przyjęła porządek obrad oraz dokonała wyboru Komisji Wnioskowej.

Radni zapoznali się z raportem z realizacji Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Błażowa na lata 2021–2026, który przedstawił kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Michał Wójcik.

Następnie omówiono działalność placówek ochrony zdrowia funkcjonujących na terenie gminy. Informacje przedstawili: Kazimiera Kocój-Turczyn – zastępca dyrektora Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej, lek. med. Bogdan Kotula – kierownik Przychodni Rejonowej w Błażowej oraz Grzegorz Pelc – kierownik ds. organizacji świadczeń medycznych Centrum Medycznego PROMEDICA NZOZ Filia w Błażowej.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie przez burmistrza Raportu o stanie Gminy Błażowa za 2025 rok. Po zakończeniu debaty Rada Miejska jednogłośnie udzieliła burmistrzowi wotum zaufania.

Radni rozpatrzyli również sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Błażowa za 2025 rok oraz sprawozdanie finansowe. Dokumenty były wcześniej szczegółowo analizowane przez Komisję Rewizyjną oraz komisje stałe Rady. Podczas sesji przedstawiono także pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz Komisji Rewizyjnej dotyczące wykonania budżetu.

W głosowaniu wszyscy obecni radni opowiedzieli się za udzieleniem burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Podczas sesji Rada podjęła następujące uchwały:

Uchwała Nr XXIX/256/2026 w sprawie udzielenia Burmistrzowi Błażowej wotum zaufania;

Uchwała Nr XXIX/257/2026 w sprawie rozpatrzenia i za twierdzenia sprawozdania finansowego Gminy Błażowa za 2025 rok wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu;

Uchwała Nr XXIX/258/2026 w sprawie udzielenia Burmistrzowi Błażowej absolutorium za 2025 rok;

Uchwała Nr XXIX/259/2026 w sprawie dążenia do podniesienia świadomości mieszkańców Gminy Błażowa o zamieszkiwaniu na obszarze prowadzenia działalności rolniczej oraz charakterystycznych cechach tej działalności;

Uchwała Nr XXIX/260/2026 w sprawie przystąpienia do przygotowania i realizacji projektu pn. „Zwiększenie dostępności komunikacyjnej ROF wraz z integracją transportową obszaru”;

Uchwała Nr XXIX/261/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

W dalszej części obrad burmistrz przedstawił informację o swojej działalności w okresie międzysesyjnym. Następnie radni zgłosili postulaty, zapytania i wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek podziękował wszystkim uczestnikom za udział i zamknął XXIX zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji (2024–2029).

Ewelina Olszowy

Stare zdjęcia nadal żyją

O potrzebie zbierania i zachowania starych zdjęć

Stare fotografie to nie tylko kawałki papieru z zapisanym obrazem. Można śmiało porównać je do kapsuł czasu, które przechowują wspomnienia, historie rodzinne, oblicza naszych przodków i zapomniane już krajobrazy. W dzisiejszej erze cyfryzacji, gdy codziennie robimy setki zdjęć telefonem, łatwo zapomnieć, jak cenne są te analogowe, często kruche, wyblakłe i zwinięte od słońca odbicia przeszłości.

Dlaczego warto je chronić?

Po pierwsze, by rodzinna pamięć przetrwała. Każda stara fotografia to most między pokoleniami i dzięki niej młode pokolenie może zobaczyć, jak wyglądała babcia jako młoda dziewczyna, jak dziadek pracował na roli albo jak wyglądało rodzinne mieszkanie w przeszłości. Bez tych zdjęć historie tracą twarz i emocje, stają się tylko suchymi faktami.

Po drugie wartość kulturowa i historyczna. Stare zdjęcia dokumentują zmiany społeczne, modę, architekturę, zwyczaje i ważne wydarzenia. Wiele wydarzeń znajdowanych w kronikach w połączeniu ze starą fotografią staje się bardzo obrazową lekcją historii. Zdjęcia pokazują, jak naprawdę żyli nasi przodkowie, ich ciężką pracę, święta, smutki i radości, codzienne życie. Są bezcennym źródłem dla historyków, etnografów i genealogów.

Po trzecie wato ocalać od zapomnienia stare zdjęcia, ponieważ

posiadają emocjonalną i terapeutyczną moc. Przeglądanie ich często przynosi wzruszenie, nostalgię, a czasem pomaga w procesie żałoby lub budowania obrazu z tamtych lat.



Personel przedszkola.

W świecie, w którym wszystko szybko przemija, fotografie dają poczucie ciągłości i korzeni.

Niestety, stare fotografie są bardzo podatne na zniszczenie. Papier żółknie, farby blakną pod wpływem światła, wilgoć powoduje pleśń, a wysoka temperatura i suche powietrze czynią zdjęcia kruchymi i łamliwymi. Największym wrogiem jest czas i nasza własna nieuwaga. Zdjęcia leżą na strychach, w piwnicach, w starych pudełkach po butach, często w fatalnych warunkach.

Myślę, że w dzisiejszych czasach digitalizacja jest najskuteczniejszym sposobem ochrony analogowej przeszłości.



Skanowanie w wysokiej rozdzielczości pozwala zachować obraz na zawsze, nawet jeśli oryginał ulegnie zniszczeniu. Właściwie przechowywane oryginalne zdjęcia powinny być trzymane w chłodnym, ciemnym i suchym miejscu.

Jeśli starsi członkowie rodziny jeszcze żyją warto opisać na odwrocie lub w pliku cyfrowym, kto jest na zdjęciu, kiedy i gdzie zostało zrobione. Za kilka lat nikt już tego nie będzie tego pamiętał. Udostępniane skany można także wrzucić do rodzinnych albumów.

Zachowanie starych fotografii to nie sentymentalny kaprys. To akt odpowiedzialności wobec przeszłości i przyszłości, to sposób na to, by nie zniknęły bezpowrotnie twarze, miejsca i chwile, które ukształtowały nas jako rodziny i jako naród. Każdy z nas ma w domu choć kilka takich zdjęć. Warto poświęcić im trochę czasu zanim będzie za późno, bo gdy fotografia zniknie, razem z nią odejdzie część naszej historii.

Między innymi dlatego od lat zajmuję się zbieraniem, digitalizowaniem i obróbką starych, często bardzo zniszczonych zdjęć, które można obejrzeć m.in. na łamach „Kuriera Błazowskiego” oraz na stronie FB „Błazowa na starej i współczesnej fotografii”.

Tym razem przedstawiam Państwu zdjęcia z błazowskiego przedszkola. Myślę, że sprawią Państwu radość zwłaszcza, gdy rozpoznają wśród dzieci swoje pociechy lub siebie samych.

Jak zawsze apeluję do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swymi rodzinnymi historiami – tymi mówionymi i w postaci zdjęć o kontakt z błazowską biblioteką. Ocalajmy od zapomnienia, by czas nie zabrał tego, co najważniejsze. Dla tych, którzy byli, dla tych, którzy będą, bo pamięć jest naszym największym dziedzictwem.

Jakub Heller



Spacer po Błazowej. Nawierzchnia drogi jeszcze brukowana.



Groby naszych przodków



Julia Chuchla zd. Rzeźnik ur. 6.02.1880 r. w Lecce 108 / rodzice; Walenty syn Michała i Anny Kołodziej i Agata Fornal córka Macieja i Marii Przybyło / ślub 9.08.1900 r. z Franciszkiem Chuchla / zmarła 18.12.1950 r. / lat 70 / strefa XVI/36.

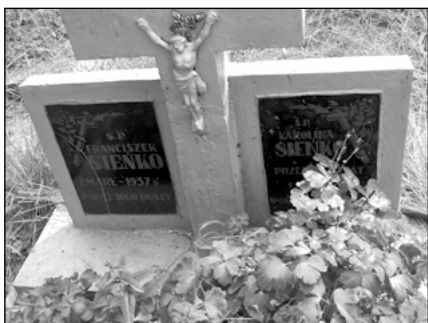


Katarzyna Bęben z domu Rybka ur. 7.11.1863 r. w Błażowej 207 / rodzice: Kacper syn Michała i Marianny Sajdyk i Zofia Kruczek córka Tomasza i Agnieszki Bukala / zm. 14.07.1932 r. / lat 69. Ślub 20.11.1884 r. w Błażowej z Franciszkiem Bęben synem Jana i Agaty Brzęk.

**OCALEĆ
OD ZAPOMNIENIA**



Katarzyna Grochmalicka zd. Sobczyk ur. 25.11.1813 r. w Błażowej 10 / rodzice: Jan i Apolonia Rybka córka Jakuba / zmarła 17.04.1861 r. w Błażowej / lat 47. Ślub 21.11.1830 r. z Janem Grochmalickim – organista.

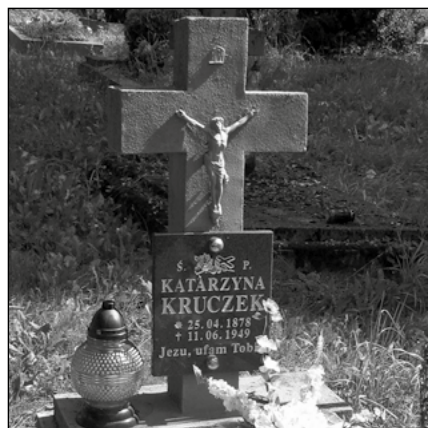


Karolina Sieńko zd. Sroka ur. 21.09.1889 r. w Błażowej 477 / rodzice; Piotr syn Michała i Zofii Cag i Antonina Jamroz córka Jana i Katarzyny Sowa / zmarła 7.05.1973 r. / lat 84.

Franciszek Sieńko ur. 31.08.1885 r. w Błażowej 284 / rodzice; Tomasz syn Wojciecha i Anny Sobczyk i Marianna Strenger córka Esami i Estery Fischel / zmarł 3.05.1937 r. / lat 52 / ślub 17.11.1909 r. / strefa XVIII/50.



Katarzyna Brzęk zd. Fujara ur. 3.10.1880 r. w Borku Nowym 260 / rodzice; Jan syn Macieja i Zofii Trawka i Marianna Skoczyła córka Jakuba i Katarzyny Witek / ślub z Piotrem Brzęk / zmarła 27.05.1966 r. / lat 86 / strefa IX/248.



Katarzyna Kruczek zd. Mnich ur. 25.04.1878 w Błażowej 131 / rodzice; Wojciech syn Pawła i Rozalii Pociask i Marianna Kruczek córka Kazimierza i Angeli Stafiej / zmarła 11.06.1949 r. / lat 71. Ślub; 16.11.1898 r. z Józefem Kruczekiem.



Katarzyna Aschenbrenner zd. Sanetra ur. ok 1855r / zmarła 25.10.1913 r. / lat 58 / wdowa po Benedykcie.



Katarzyna Cag zd. Piszcz ur. 16.11.1903 r. w Błażowej 551 / rodzice; Jakub syn Józefa i Heleny Sobkowicz i Maria Wielgos córka Michała i Agaty Rybka / ślub 11.10.1928 r. z Piotrem Cag / zmarła 3.07.1968 r. / lat 65 / strefa XVI/131.



Katarzyna Modliszewska zd. Pietryka ur. ok 1833 r. córka Walentego i Marianny Rypyst / żona Ignacego, ślub 1860r w Strzyżowie / zmarła 21.04.1913 r. w Błażowej 42 / lat 80.

Anna Renata Krawiec



Zdzisław Chlebek

Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. V

W latach 1996-98 uczeń naszej szkoły Roman Karnas osiągnął znaczące sukcesy w Ogólnopolskim Konkursie Filatelistycznym, organizowanym pod nazwą „Z biegiem Wisły”, „Z biegiem Odry”. Zaprezentował dużą wiedzę z historii i geografii. Opiekunem ucznia był Stanisław Najda.

W 1997 roku uczniowie naszej szkoły prezentowali wystawę haftu i koronkarstwa pod hasłem „Tańcowała igła z nitką” w Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Uczniowie przygotowali wystawę pod kierunkiem Ewy Skawińskiej.

W roku 1997 objąłem funkcję dyrektora szkoły w ramach kolejnego, przeprowadzonego demokratycznie konkursu i pełniłem ją do 2024 roku.

W 1997 roku w szkole została otwarta stołówka oferująca uczniom ciepły jednodaniowy posiłek w miejsce szklanki herbaty.

W opracowanej Misji szkoły, wykorzystując prasę i literaturę katolicką zawarłem słowa, akceptowane przez Radę Pedagogiczną, Radę Rodziców i Samorząd Uczniowski.

„Szkoła prorodzinna- integrująca wszystkie pokolenia.

Szkoła pielęgnująca odwieczne chrześcijańskie tradycje

Szkoła szacunku, przywiązania i miłości do swej Małej Ojczyzny- jej obyczajowości, tradycji, kultury ludowej i patriotycznych postaw z przeszłości.

Szkoła wrażliwości na piękno przyrody i harmonijnego z nią obcowania

Szkoła otwarta na współpracę z innymi.”

W przyjętym wspólnie z Radą Rodziców i Samorządem Uczniowskim programie wychowawczym na jego wstępie zapisaliśmy jako motto słowa Świętego Jana Pawła II cyt:

„Na czym polega wychowanie? Wydaje się, że aby trafnie na to pytanie

odpowiedzieć, nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości: po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego, odnosi się to zarówno do tych którzy wychowują, jak i tych którzy są wychowywani.”

Nasz wielki rodak wypowiadając się na temat narodu, patriotyzmu i ojczyzny wypowiedział znamienne słowa: „Naród, Ojczyzna, Patriotyzm – to święte słowa.

Termin naród oznacza tę społeczność, która znajduje swoją Ojczyznę w określonym miejscu świata, która wyróżnia się wśród innych własną kulturą.”

„Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste, umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajo-brazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również rodaków i owoce ich geniuszu. Próbą dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest Ojczyzna.” – napisał Jan Paweł II.

I tym wartościom zawartym w misji i programie wychowawczo- profilaktycznym, koncepcji rozwoju placówki staramy się od lat hołdować.

Realizując misję szkoły aktywnie współpracujemy w wychowaniu młodego pokolenia z Radą Rodziców, stowarzyszeniami, organizacjami, rodzicami uczniów i seniorami w ramach cyklicznie organizowanych Dni Mamy i Taty, Babci i Dziadka. Przez funkcjonujący w szkole od 2004 roku Wolontariat Studencki, Fundację im. Jana Pawła II- Barka, Fundację Generator Inspiracji i Młodzieżowe Centrum Nauki staramy się docierać do naszych absolwentów i młodzieży szkół ponadpodstawowych dla których szkoła z biblioteką, pracownią komputerową i obiektami sportowymi jest zawsze otwarta.

Uczestniczyliśmy aktywnie w organizowanych przez obecnego ks.

Proboszcza Jana Czaję konkursach na najpiękniejszą Szopkę Bożonarodzeniową, Kapliczkę, Palmę Wielkanocną. Wystawiamy Jasełka, obchodzimy wspólną Wigilię z przyjęciem Betlejemskiego Światła Pokoju. Szkolne Koło Caritas odwiedza co roku ludzi chorych i samotnych i zajmuje się adopcją dzieci na odległość, finansując z zebranych środków edukację biednego dziecka w Afryce. Uczestniczymy w pielgrzymkach do znanych sanktuariów w kraju i za granicą.

W 1998 roku odmalowaliśmy szkolne korytarze, szatnie i odnowiliśmy ubikacje w budynku dydaktycznym przy bardzo dużym wsparciu Rady Rodziców, Gminy Białowa i wielu sponsorów.

W 1998 roku nasi uczniowie, nauczyciele i dyrekcja wzięli udział w odsłonięciu tablicy ku czci społecznika, sołtysa i prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej Ferdynanda Wyskiela na budynku remizy strażackiej. W szkole odbyła się promocja i sprzedaż cennej lokalnej publikacji Andrzeja Mnicha „Zapiski z dziejów Futomy”

Byliśmy współorganizatorami odsłonięcia pamiątkowych tablic i gablot ku czci Ferdynanda Wyskiela w 1998 roku, ppłk. Józefa Maciołka w 2011 roku. Nasi uczniowie opiekują się grobami: Serba- tułacza- żołnierza z I wojny światowej, zbiorową mogiłą żołnierzy AK, pamiątkowymi tablicami ku czci ppłk J. Maciołka, F. Wyskiela, pomnikiem poświęconym lokalnym bohaterom AK i WiN-u.

Wychowujemy w szacunku do przeszłości i tradycji przez otwartą w szkole w 2000 roku, we współpracy z niezapomnianą Panią Anielą Wielgos – kierowniczką założycielką Zespołu Obrzędowego Futomianie, oraz rodziną ppłk. Józefa Maciołka, Regionalną Izbę Pamięci i Tradycji.. Izba w 2009 roku została powiększona i przeniesiona do Remizy Strażackiej. Współpracujemy aktywnie

z sołtys Małgorzatą Drewniak, założonym w 2007 roku Stowarzyszeniem Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, działającym od 1989 roku Zespołem Obrzędowym Futomianie, rozślawiającą nasz region

i wieś od 1990 roku futomską kapelą, założonymi przed rokiem Kołem Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszeniem „Babski Młyn” w organizowaniu uroczystości środowiskowych, imprez regionalnych, projektów i programów

unijnych, ogólnopolskich, samorządowych, zajęć artystycznych. Zaprzyjaźnione zespoły i organizacje uświetniają nasze uroczystości szkolne.
C.D.N.

Zdzisław Chlebek



Janusz Maciołek

Historia Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej – cz. IV

W 2004 roku nadano szkole imię Armii Krajowej, poświęcono sztandar i wmurowano pamiątkową tablicę poświęconą AK i „Akcji Burza”. Zorganizowano Izbę Pamięci Narodowej poświęconej AK, w której zgromadzono zbiory wielu dokumentów, zdjęć i pamiątek dotyczących AK – Podobwođu Rzeszów – Południe. Zachęcamy w wolnej chwili do odwiedzenia Izby Pamięci AK na I piętrze koło sali nr 11.

Od 2005 r. szkoła jest organizatorem Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej. W dniu jutrzejszym, tj. 5. 11 odbędzie się XIX edycja tego festiwalu, który jest połączony z Dniem Patrona Szkoły.

29 stycznia 2007 r. szkoła otrzymała na wniosek Podkarpackiego Kuratora Oświaty, z rąk ówczesnego Wicewojewody Podkarpackiego Dariusza Iwaneczko, Medal „Pro Memoria”.

5 listopada 2009 r. szkoła przystąpiła do Ogólnopolskiego Programu

edukacyjnego „Katyń...ocalić od zapomnienia”.

Posadzony został DĄB PAMIĘCI dla uhonorowania pamięci kapitana WŁADYSŁAWA ADAMA s. Józefa, zamordowanego strzałem w tył głowy w Katyniu w roku 1940 przez NKWD. Dąb do dnia dzisiejszego pięknie rośnie na placu przed szkołą, okazując swoje walory o każdej porze roku.

14 czerwca 2011 r. uczniowie naszej szkoły brali udział w uroczystości wręczenia nagrody „Kustosz Pamięci Narodowej” na Zamku Królewskim w Warszawie.

12 grudnia 2011 r. szkoła otrzymała Medal Pamiątkowy Muzeum Ordynariatu Polowego Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy za pomoc i zaangażowanie w utworzeniu Muzeum.

W dniu 14 czerwca 2013 r. szkoła była, wspólnie z IPN Oddział w Rzeszowie, współorganizatorem wystawy „Losy Polaków. Jerzy Woźniak (1923-2012)” z udziałem Prezesa IPN dra Łukasza Kamińskiego.

Ekspozaty Izby Pamięci AK w naszej szkole posłużyły do powstania kilku filmów dokumentalnych o ks. Michał Pilipcu, m.in. „Dwa światy” i „Księża wolności 1914-1981”, odc. 44 – „Ks. Michał Pilipiec”.

W dniu 15 lutego 2024 r. został uroczystie odsłonięty na budynku szkoły mural poświęcony postaci ks. Michała Pilipca.

5 listopada 2024 r. nasza szkoła została wyróżniona i otrzymała w doborowym towarzystwie nagrodę honorową przyznaną przez IPN w Warszawie ph. „Świadek Historii”. Na uroczystości wręczenia był obecny Sebastian Kowal i delegacja uczniów z nauczycielami.

Szkoła opiekuje się dwoma sztandarami przekazanymi przez kombatanów AK.

Dziękuję wszystkim za przybycie, za wspólne świętowanie jubileuszu 50-lecia szkoły w naszej Małej Ojczyźnie, którą jest Błazowa Dolna.”

Janusz Maciołek



Święty Florian w Błazowej 2026

16 maja 2026 r. druhowie Jednostek OSP w Błazowej wraz z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą, OSP w Błazowej Dolnej Moklucze i Orkiestra Dęta GOK uczcili patrona strażaków św. Floriana. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym św. Marcina, którą w intencji strażaków, ich rodzin oraz zmarłych druhów odprawił ks. prałat Jacek Rawski. Od wielu już lat nieodłącznym i widowiskowym elementem obchodów święta jest przemarsz strażaków pod przewodnictwem orkiestry dętej miastem do remizy. I w tym roku tradycji stało się zadość. W remizie prezes

jednostki dh Jadwiga Drewniak powitała wszystkich przybyłych gości tj. radnych Rady Miejskiej: Elżbietę Pęckę i Wojciecha Chochreka, sołtysa Błazowej Eugeniusza Wielgosa, prezes TMZB Małgorzatę Kutrzebę oraz zebranych druhów z obu jednostek i zaprosiła na krótki koncert orkiestry dętej.

Podczas uroczystości uhonorowano zasłużonych strażaków medalami i odznaczeniami resortowymi. Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP dh Maciej Pałac w asyście wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Błazowej Elżbiety Pęcki wręczył Srebrny Medal

za Zasługi dla Pożarnictwa dh Grzegorzowi Rząsie, a dh Wojciech Bartoński otrzymał Odznakę „Strażak Wzorowy”. Specjalne podziękowanie i statuetkę od prezes jednostki dh Jadwigi Drewniak otrzymała dh Agata Siewiec za pracę sekretarza Zarządu OSP w Błazowej. Święto było okazją do spotkania wielu pokoleń strażaków i rozmów oraz budowanie relacji i wspólnoty. Był to również czas podziękowań dla strażaków za ich społeczną pracę i zaangażowanie w sprawę społeczności lokalnej i niesienie pomocy innym.

Dr Małgorzata Kutrzeba



Święto było okazją do spotkania wielu pokoleń strażaków i rozmów oraz budowania relacji i wspólnoty.

Złote Gody par małżeńskich

Z lekkim opóźnieniem wynikającym z różnych przyczyn m.in. z długiego okresu oczekiwania na medale, w auli Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błazowej odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie Dostojnym Jubilatów. Odznaczeni zostali:

Elżbieta i Stanisław Antkiewiczowie,

Alicja i Zdzisław Bobrowie,

Halina i Stanisław Brzękowie,
Maria i Tadeusz Karnasowie,
Bronisława i Tadeusz Kociubińscy,

Helena i Adam Maciołkowie,
Danuta i Henryk Nawłokowie,
Teofila i Józef Paściakowie,
Romana i Stanisław Pinkowiczowie,

Maria i Stanisław Salamonowie,
Janina i Franciszek Wójcikowie.

W obecności dostojnych gości, przy występach Dziecięcego Zespołu

Ludowego „Błazowiaczek” i uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błazowej, w imieniu samorządu Gmina Błazowa wyraziliśmy uznanie, ogromny szacunek oraz podziw za wkład w budowanie rodzinnych wartości.

Pięćdziesiąt lat wspólnego życia to nie tylko czas – to prawdziwe świadectwo miłości dojrzałej, wytrwałej i niezłomnej. Niech każdy kolejny rok będzie dla Was źródłem spokoju, wzajemnego zrozumienia i radości, a Wasza droga nadal będzie oświetlona blaskiem głębokiego uczucia i rodzinnego ciepła.

Red.



Uroczystość umilili Dziecięcy Zespół Ludowy „Błazowiaczek” oraz uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Błazowej.

Wycieczka Klubu Seniora do Wilna

W dniach 16-18 czerwca błażowski Klub Seniora „Pogodna Jesień” zorganizował wycieczkę. Program był bardzo napięty i zarazem bardzo ciekawy.

Wyjazd rozpoczął się w czwartek 15 czerwca o godzinie 23:00 z Błazowej. Nocna podróż minęła spokojnie i już następnego dnia o 7:30 dotarliśmy do Sokółki. Tam rozpoczęliśmy dzień od Mszy św. z adoracją pw. Św. Antoniego Padewskiego, a po niej obejrzelśmy w domu pielgrzyma krótki film o Cudzie Eucharystycznym w Sokółce.

W Piątek 16 czerwca czekała na nas Suwalszczyzna. O godzinie 10:00 spotkaliśmy się z Panią przewodnik i wyruszyliśmy na zwiedzanie regionu. Program był bardzo bogaty. Odwiedziliśmy m.in.:

- wiadukty w Stańczykach, nazywane akweduktami w Puszczy Rominckiej,
- trójstyk granic,
- Suwalski Park Krajobrazowy,
- Punkt widokowy „Pan Tadeusz” w Smolnikach,
- Wigry – klasztor nad jeziorem.

O 19:00 przyjechaliśmy do hotelu w Sejnach, gdzie czekała na nas obiadokolacja. Dzień zakończyliśmy zmęczeni, ale pełni wrażeń.

W sobotę 17 czerwca wyruszyliśmy do Wilna i Trok. Wilno zwiedzaliśmy bardzo szczegółowo, oglądając m.in.:

- Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu,
- Cmentarz na Rossie,
- Starówkę Wileńską,
- Ostrą Bramę,
- Cerkiew św. Ducha,
- Bramę Bazyliąńską,
- Plac Ratuszowy i Ratusz,



W dniach 16-18 czerwca błażowski Klub Seniora „Pogodna Jesień” zorganizował wycieczkę.

– Świątynię Miłosierdzia Bożego z cudownym obrazem namalowanym w Wilnie,

- Katedrę Wileńską,
- ulicę Żydowską.

Po zwiedzaniu Wilna pojechaliśmy do Trok. Tam zrobiliśmy przerwę na tradycyjny posiłek kuchni karańskiej – pyszne kibiny i żupę. Następnie spacerowaliśmy ulicą Karańską, podziwiając charakterystyczną zabudowę, aż dotarliśmy pod Zamek Wielkich Książąt Litewskich. Wieczorem o 19:00 wróciliśmy do hotelu na obiadokolację, a później odbyła się udana impreza przy muzyce, która trwała do... późna.

W niedzielę 18 czerwca zawitaliśmy do Augustowa, miasta naszej przewodniczki. Po śniadaniu i wykwaterowaniu rozpoczęliśmy od zwiedzenia bazyliki w Sejnach z cudowną figurą Matki Bożej Sejneńskiej. Następnie zatrzymaliśmy się w Studzienicznej, gdzie zwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej na Grądziku. Potem

pojechaliśmy do Augustowa, gdzie czekała nas największa atrakcja dnia – rejs statkiem „Jaćwież”, stylizowanym na łódź Jaćwingów, po jeziorze Necko i Rospudzie, podczas którego zobaczyliśmy pomnik „gołęj Zośki”. Po rejsie zjedliśmy obiad w Augustowskim „Albatrosie” i wyruszyliśmy w drogę powrotną, podczas której nasi seniorzy

intensywna, ale piękna trzydniowa pielgrzymkowo-krajoznawcza wycieczka. Odwiedziliśmy najważniejsze miejsca Suwalszczyzny, Wilna i Trok, poznaliśmy historię, kulturę karańską i litewską oraz piękno Pojezierza Augustowskiego. Pogoda dopisała, a program był bardzo bogaty i dobrze zaplanowany.

Drodzy seniorzy z Panią prezes Janiną Sową na czele!

Serdecznie dziękujemy za zaproszenie na wycieczkę organizowaną przez Wasz Klub. Jesteśmy bardzo wzruszeni i wdzięczni, że o nas pamiętacie i włączacie nas w tak przyjemne wydarzenia. Wycieczka to wspaniała okazja do spędzenia czasu w miłym towarzystwie, poznania nowych miejsc i oderwania się od codzienności. Dziękujemy

także kierowcom od „Leszka” oraz Pani przewodnik za piękne opowieści z odwiedzonych miejsc.

W imieniu białowskich przyszłych seniorów
Anna i Jakub Hellerowie



W drodze na Suwalszczyznę.

rzy częstowali wszystkich w autokarze czym mieli do samej Białowej.

Nasi seniorzy udowodnili, że wiek to tylko cyfra, natomiast duch to już zupełnie inna liga. Są tacy ludzie, którzy mają 30 lat i zachowują się jakby mieli 80. Była to bardzo



Centrum Wilna - starówka.

Światowy Dzień Krwiodawcy

„Instytucja zaangażowana w działania honorowego krwiodawstwa”

12 czerwca 2026 roku w Teatrze 6. Piętro w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, miałam ogromny zaszczyt



Prezes klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej Elżbieta Pęcka.

reprezentować Klub HDK „Kropelka życia” w Błażowej na uroczystej gali podsumowującej ogólnopolską kampanię społeczną „Twoja krew, moje życie”, realizowanej w ramach programu polityki zdrowotnej Ministerstwa Zdrowia pn. „Zapewnienie samowystarczalności Rzeczypospolitej Polskiej w krew i jej składniki na lata 2021-2026”.

W wydarzeniu udział wzięli: podsekretarz stanu Katarzyna Kęcka, podsekretarz stanu Tomasz Maciejewski, dyrektor Narodowego Centrum Krwi Sebastian Twaróg, Dyrektorzy Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz krwiodawcy i instytucje wspierające honorowe krwiodawstwo.

Podziękowanie za zaangażowanie w promocję honorowego krwiodawstwa w następujących kategoriach otrzymali:

- szkoła: Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie – statuetkę odebrał Piotr Marcinek,
- uczelnia: Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza – statuetkę otrzymał Artur Bełzo,
- jednostka ochrony zdrowia: Wojewódzki Szpital Podkarpacki im. Jana Pawła II w Krośnie,
- pracodawca: REKORD RMS Sp. z o.o. – Robert Sadowy,
- Klub HDK „Kropelka życia” w Błażowej – Elżbieta Pęcka,
- Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu- sierż. Dariusz Ligęza
- ludzie zaangażowani w honorowe krwiodawstwo – Grzegorz Świątek.



Serdecznie gratulujemy wszystkim wyróżnionym za ogromne zaangażowanie w promocję honorowego krwiodawstwa.

Nasz Klub HDK „Kropelka życia” w Błażowej został uhonorowany statuetką w kategorii „Instytucja zaangażowana w działania honorowego krwiodawstwa”, którą to miałam zaszczyt odebrać z rąk wiceministra zdrowia dra nauk medycznych Tomasza Maciejewskiego i dyrektora Narodowego Centrum Krwi Sebastiana Twaroga.

Jako klub przeprowadziliśmy dopiero, a może aż dziesięć akcji krwiodawstwa, zebraliśmy w tym czasie około 205 litrów krwi, braliśmy udział w wielu projektach, przeprowadziliśmy prelekcje i spotkania z młodzieżą i mieszkańcami naszej gminy. Cieszymy się, że nasze działania zostały zauważone i docenione.

Dziękuję RCKK w Rzeszowie, na



czele z dyrektorem Ewą Zawilińską za bardzo dobrą współpracę i możliwość reprezentowania Podkarpacia na tak znakomitej gali. Jest to dla nas bardzo duże wyróżnienie, które motywuje do dalszego działania.

Uroczystość uświetniło wielu znakomitych gości, oprawę muzyczną Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze, a gwiazdą wieczoru była Ania Karwan z zespołem, a w kuluarach teatru czekały na nas smaczne przekąski i pyszny tort.

Z okazji Światowego Dnia Krwiodawcy, wszystkim Honorowym Dawcom Krwi składam serdeczne podziękowania za dar krwi. Życzę dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności tak w życiu zawodowym jak osobistym.

Prezes Klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej Elżbieta Pęcka

Wielka zbiórka szkła w Błazowej za nami

Mieszkańcy tłumnie wymieniali szkło na lawendę

Błazowa, 27 czerwca 2026 r. okazała się dniem prawdziwej ekologicznej mobilizacji. Na stadionie LKS Błazowianka odbyła się kolejna odsłona ogólnopolskiej kampanii „Szkło Must Go On” zorganizowana przez Jesteśmy EKO Sp. z o.o. we współpracy z Rekopol Organizacja Odzysku Opakowań S.A. Frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów – kolejki ustawiały się jeszcze przed oficjalnym startem o godzinie 9:00. Wydarzenie trwało od 9:00 do 12:00, a mieszkańcy Błazowej i okolic mogli przekazać zużyte opakowania szklane – butelki i słoiki, bez zakrętek – w zamian otrzymując sadzonki lawendy w doniczkach. Akcja dedykowana była mieszkańcom gmin zrzeszonych w Celowym Związku Gmin Eko-Logiczni w Błazowej. Zasady wymiany były proste: za każde 10 sztuk oddanego szkła przysługiwał jeden kupon wymienny na roślinę, przy czym jeden uczestnik mógł otrzymać maksymalnie 4 sadzonki.

Tłumy przed bramą jeszcze przed startem

Jak informują lokalne media, akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Uczestnicy przynosili na stadion wypełnione po brzegi worki z butelkami i słoikami, opróżniając domowe piwnice, garaże i spiżarnie. W tle przez cały poranek słychać było charakterystyczny dźwięk tłuczonego szkła trafiającego do

kontenerów. Efekt przeszedł najsmielwsze oczekiwania organizatorów – mieszkańcy oddali łącznie 5430 kg szkła, co stanowi bardzo wysoki wynik jak na jednorazową, kilkugodzinną zbiórkę w mniejszej miejscowości. Na potrzeby wydarzenia organizatorzy przygotowali 2000 sadzonek lawendy w doniczkach, cała pula szybko trafiła w ręce mieszkańców.

Głosy organizatorów

„Dzisiaj w Błazowej mamy wielkie wydarzenie. Jesteśmy współorganizatorem, wspólnie z organizacją odzysku Rekopol, ogólnopolskiej akcji wielkiej zbiórki szkła „Szkło Must Go On” – mówił w dniu wydarzenia Piotr Maciołek, Prezes Zarządu Jesteśmy EKO Sp. z o.o. Wartość szkła jako surowca podkreślała również Anna Kamińska, koordynatorka kampanii „Szkło Must Go On” z Rekopolu, zwracając uwagę, że szkło można przetwarzać w nieskończoność bez utraty jakości, o ile trafi do właściwego strumienia odpadów.

Podziękowania dla wszystkich, którzy pomogli

Po zakończeniu wydarzenia organizatorzy podsumowali pierwszą edycję Wielkiej Zbiórki Szkła w Błazowej i podziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do jej sukcesu. „Za nami pierwsza edycja Wielkiej Zbiórki Szkła „Szkło Must Go On» w Błazowej” – napisali organizatorzy, dziękując mieszkańcom za tak liczne przybycie, zaangażowanie i wspólne działanie na rzecz środowiska, dzięki czemu

ogromne ilości szkła trafią teraz do recyklingu i otrzymają drugie życie.

S e r d e c z n e podziękowania popłynęły również pod adresem władz samorządowych – burmistrza Błazowej Jerzego Kocoja,

przewodniczącego Rady Miejskiej Wojciecha Krucza oraz przewodniczącego Rady Miasta Eugeniusza Wielgosa za obecność i wsparcie inicjatywy. Organizatorzy podziękowali także prezesowi LKS Błazowianka Sławomirowi Kowalowi za udostępnienie terenu stadionu i budynku klubowego, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej Kamilowi Zagórskiemu za udostępnienie stołów, oraz Stowarzyszeniu „Babski Młyn” za przygotowanie poczęstunku i pomoc w organizacji wydarzenia. Wyrazy wdzięczności skierowano również do partnerów akcji: Rekopol Organizacja Odzysku Opakowań S.A. oraz inicjatywy Szkło Must Go On za zaufanie, współpracę i wspólne promowanie recyklingu szkła.

Nie zabrakło też podziękowań dla zespołu Jesteśmy EKO, który z pełnym zaangażowaniem przygotował i przeprowadził całą akcję. Słowa uznania skierowano do: Jadwigi Bembenek, Alicji Dziepak, Justyny Kucab, Joanny Szczygieł, Adriana Drażka, Grzegorza Bembenka, Piotra Kępy, Bartłomieja Nowaka oraz Piotra Maciołka. „Dzisiejsza frekwencja i pozytywny odbiór akcji pokazują, że wspólnie możemy skutecznie zachęcać mieszkańców do recyklingu i dbałości o środowisko” – podsumowali organizatorzy, zapowiadając już kolejne edycje kampanii Szkło Must Go On.

Mieszkańcy zachwyceni akcją

Uczestnicy chwalili sobie zarówno samą ideę wydarzenia, jak i otrzymywany w zamian upominek. Wielu z nich deklarowało chęć udziału w kolejnych, podobnych inicjatywach organizowanych na terenie gminy.

Polska wciąż ma potencjał do lepszego wykorzystania szkła. Każde nowe szklane opakowanie zawiera obecnie od 40 do 70 proc. szkła pochodzącego z recyklingu, co ogranicza zużycie surowców naturalnych i energii potrzebnej do produkcji. W wielu krajach Europy do recyklingu trafia nawet 90 proc. opakowań szklanych – w Polsce wskaźnik ten pozostaje wyraźnie niższy, co pokazuje, jak duże znaczenie mają lokalne inicjatywy edukacyjne, takie jak Wielka Zbiórka Szkła w Błazowej.

Bartłomiej Nowak



Z życia Wilczaka

W ostatnią niedzielę maja na Wilczaku odbyła się kolejna, piąta już



Stanisław Cag

majówka pod hasłem „Przeżyjmy to jeszcze raz”. Uroczystość rozpoczęła się litanią i Mszą Świętą, której przewodniczył arcybiskup Adam Szal. Po Mszy odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy i przekazanie kluczy dziekanowi Jackowi Rawskiemu. Po części oficjalnej zaczęły się występy na scenie, gdzie gości przywitał prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka Stanisław Cag, życząc wszystkim miłej zabawy i udanego wypoczynku



Opa Cupa

w naszym urokliwym zakątku. Następnie swoje występy zaprezentowały dzieci ze szkół i przedszkoli z całej gminy oraz grupy „Mażonetki” i „Błażowiaczek” śpiewając lub tańcząc „na ludową nutę”. Gwiazdą programu była Anika Dąbrowska, zwyciężczyni dru-



Babski Młyn z Futomy.

giej edycji programu „The Voice Kids”. Przybyłym na majówkę swoją muzyką i śpiewem czas umilał także zespół Opa-Cupa. Dużym zainteresowaniem cieszył się szczególnie pokaz „Historia powstania kaplicy” malowana piaskiem przez Katarzynę Perkowską. Na koniec na parkiet do wspólnej zabawy zaprosił wszystkich zespół Vivo- Henryk Przybyło.

Na pikniku każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W strefie dziecięcej na dzieci czekały dmuchańce, kąciak zabaw dla maluchów, animacje dla dzieci, malowanie twarzy, tatuaże.



Dorośli zaś mogli skorzystać z szerokiej oferty produktów dostępnych na stoiskach z rękodziełem takich jak: wyroby z drewna i wikliny, dekoracje z krepiny, makramy, prace szydełkowe, biżuteria, ceramika, produkty z lawendy. Na zgłodniałych ze swoimi produktami czekały koła gospodyń wiejskich, wędliny, sery, chleby i miody. Cały dochód z imprezy został przeznaczony na wyposażenie Kaplicy.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji imprezy. Dziękujemy za pomoc strażakom z OSP Lecka, OSP Kąkolówka, OSP Mokłuczka oraz wszystkim sponsorom a byli nimi: Urząd Miejski w Błażowej, Stanisław Kruczek, GSHP Błażowa, SKR Błażowa, Bank SP Błażowa, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Jesteśmy Eko Błażowa, Gospodarka Komunalna w Błażowej, GOK Błażowa, Zakłady Mięsne Smak Górno, Krzysztof Bator, Krzysztof Jamróz, OST Tyczyn, Jamioł Adam, Jamioł Mieczysław, Andrzej Mazur, DAW-KAR, London pizza pub kebab.

Głównym partnerem wydarzenia było Podkarpackie Przestrzeń Otwarta.

**Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Wilczaka
Stanisław Cag**



Na pikniku każdy mógł znaleźć coś dla siebie.



Majówka na Wilczaku z kroplą dobra

Podczas tegorocznej Majówki na Wilczaku nie zabrakło atrakcji, dobrej atmosfery i działań promujących szczytną ideę honorowego krwiodawstwa. W wydarzeniu aktywnie uczestniczył Klub Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błazowej. Stoisko, które dzieliliśmy z Nieformalną Grupą Historyczną z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Organizatorzy rozmawiali z odwiedzającymi o znaczeniu honorowego oddawania krwi, zachęcając do włączenia się w kolejne akcje

krwiodawstwa, które odbędą się 26 lipca oraz 18 października.

Najmłodsi uczestnicy pikniku również nie mogli narzekać na brak atrakcji. Dzieci z zaangażowaniem kolorowały obrazki, układały puzzle, a za aktywny udział otrzymywały drobne upominki – słodycze, baloniki i chodzący. Dzięki temu stoisko było miejscem pełnym uśmiechu, radości i rodzinnej atmosfery. Członkowie Klubu HDK podkreślają, że każda okazja jest dobra, aby promować ideę honorowego krwiodawstwa i budować świadomość, jak cennym darem

jest krew ratująca ludzkie życie. Serdecznie dziękujemy mieszkańcom Wilczaka za życzliwe przyjęcie oraz możliwość udziału w wydarzeniu, a także wszystkim członkom klubu, którzy zaangażowali się w przygotowanie i obsługę stoiska.

Majówka na Wilczaku po raz kolejny pokazała, że lokalna społeczność chętnie wspiera wartościowe inicjatywy, łączące dobrą zabawę z promocją działań na rzecz drugiego człowieka.

**W imieniu Klubu HDK
„Kropelka życia” w Błazowej
Elżbieta Pęcka**



Najmłodsi uczestnicy pikniku również nie mogli narzekać na brak atrakcji.

Kaplice na Wilczaku

Wilczak – malownicza miejscowość położona między lasami i wzgórzami - w większości należy do parafii Błazowa (część Wilczaka należy do parafii Lecka). O wierze mieszkańców Wilczaka świadczą trzy kolejno wybudowane kaplice mszalne. (bardzo poszerzony mój artykuł pt. „Poświęcenie kaplicy”, „Niedziela Przemyska”, nr 26/28.06 2026, s. III.).

W 1950 r. stanęła pierwsza położona na łące koło skrzyżowania drogi z potokiem. Z czasem kaplica ta zaczęła pękać od fundamentu, gdyż obok rosła wielka lipa. Dlatego w 1964 r. wybudowano większą kaplicę. Ta również po pewnym czasie zaczęła niszczeć, powstawała ruina. Dach dziurawy, przegnite krokwie i łąty, brak odpowiedniej izolacji pomiędzy fundamentami z kamienia a murem;

grzyb na ścianach, które zmurszały do wysokości około 60 cm., spróchniałe okna i drzwi. W 2021 r. drogę z Białki na Wilczak pokryto asfaltem, ponieważ stała się odcinkiem trasy rowerowej Green Velo, która prowadzi koło omawianej kaplicy. Zły widok stwarzało również to, że kaplica leżała na o wiele niższym poziomie niż nowa droga. Zmierzający w kierunku Wilczaka rowerzyści napotykali



więc na kaplicę w opłakanym stanie, która niszczała i wymagała pilnego remontu. W związku z tym zawiązało się Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka, które postanowiło odnowić kaplicę i umieścić w niej obraz Patronki Rowerzystów o nazwie Madonna del Ghisallo (Włochy). Namalowano więc jej obraz i umieszczono go w drewnianej kapliczce stojącej koło dawnej kaplicy. 29 maja 2022 r. abp Adam Szal poświęcił obraz Matki Bożej Patronki Rowerzystów.

W związku ze stanem zachowania dotychczasowej kaplicy, ekspertyza budowlana wykazała, że lepiej będzie na tym miejscu wystawić nową,

niż ratować starą. Podczas szukania możliwości budowlanych okazało się, że kaplica stoi na gruncie skarbu państwa. Dzięki staraniom ks. Proboszcza, Starostwo Powiatowe przekazało



Kaplica przed remontem.

działkę na własność parafii Błażowa. A ponieważ kiedyś wpisano kaplicę do rejestru zabytków gminnych, po długich i ciężkich staraniach ks. Proboszcza, przez rok czasu, konserwator zabytków z Rzeszowa wyrejestrował ten obiekt sakralny z ewidencji zabytków (wybudowana była w 1964 r., nie liczyła 100 lat!). Rozebrano więc dotychczasową kaplicę. Godne uwagi



Majówka 2026

jest to, że Ryszard Kopiec i jego matka Maria Kopiec darmowo przekazali część swojej działki na poszerzenie placu budowy nowej kaplicy. Aby wybudować tę kaplicę, powiększoną i na wzór starej, ale na poziomie wyższym niż droga, nawieziono około stu samochodów ciężarowych ziemi, czego dokonała firma Mieczysława Jamiola

z Białki. Dzięki temu nowa kaplica mogła stanąć na odpowiedniej wysokości. Ten cenny obiekt sakralny budowano w latach 2023 – 2026, pod nadzorem firmy Sebastiana Czarnika z Białki. Nowa kaplica jest okazała, piękna, większa, pomieści sporą grupę wiernych i jest około 10 m. odsunięta od drogi (poprzednia była za blisko drogi).

31 maja 2026 r. w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej przybył na



Podczas majówki na Wilczaku w 2024 r.

Wilczak abp metropolita przemyski Adam Szal, którego serdecznie powitano słowem i chlebem. O godz. 13.30 przy ołtarzu polowym przewodniczył on mszy św. koncelebrowanej z grupą kapłanów, wśród których byli księża rodacy z Wilczaka bracia: Jan i Andrzej Cagowie. Arcypasterz wygłosił piękną homilię o tajemnicy dnia i wskazał na znaczenie kaplicy w życiu wiernych. Po mszy św. udano się procesyjnie do kaplicy, którą abp poświę-



cił od wewnątrz i z zewnątrz. Patronką kaplicy jest NMP Wspomożycielka

Wiernych (obraz w ołtarzu). Ten tytuł kaplicy wprowadził ks. dr Władysław Bartoń salezjanin. Od 1950 r. przez wiele lat w jedną z niedziel w lecie odprawiał on Mszę św. w kaplicy dla licznie zebranych wiernych z Wilczaka i okolicy. Trzeciej kaplicy patronuje nowo malowany obraz NMP Wspomożycielki Wiernych. Natomiast dotychczasowy, mniejszy obraz, który znajdzie swoje miejsce w Muzeum Ziemi Błażowskiej. Pierwszą mszę św.

w nowej kaplicy 23 VI 2026 r. odprawił wikariusz błażowski ks. Adrian Wołoszyn z Oazy Dzieci Bożych z parafii Błażowa, a drugą mszę św. 28 VI tegoż roku sprawował rodak z Wilczaka ks. Andrzej Cag.

W uroczystości poświęcenia nowej kaplicy uczestniczyło wielu wiernych – o czym m. in. świadczyły dwa ob-

szerne i pełne parkingi samochodowe. Po południu odbył się wielki festyn, z programem artystycznym. Dzieci z pobliskich szkół występowały z piosenką i tańcem. Była to kolejna majówka na Wilczaku.

Zauważyć należy, że w czasie budowy kaplicy, w ostatnią niedzielę maja, co roku odbywało się nabożeństwo majowe ze mszą św., a następnie miała miejsce majówka, podczas której były występy dzieci, różnych zespołów i konkursy. W czasie jednej z majówek myśliwi interesująco opowiadali o polowaniu i dzięki nim można było degustować wędliny z dzicyzny. Druga majówka odbyła się pod kątem rolnictwa, opowiadano więc o pracy na roli w dawnych czasach i pokazywano ówczesne narzędzia rolnicze, jak np. sierpy, cepy, kosy itp. Dochód z tych imprez przeznaczano na budowę nowej kaplicy.

Dziękujemy ks. dziekanowi mgr. Jackowi Rawskiemu za jego inwencję, ogromny trud, wsparcie materialne i poświęcenie włożone w budowę nowej kaplicy. Jest to już czwarty obiekt sakralny, który otoczył szczególną troską; najpierw przepięknie odnowiona

świątynia parafialna w Białowie, następnie budowa nowego kościoła w Białowej Dolnej a z kolei odnowienie kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa na Starym Cmentarzu w Białowej. Na serdeczne podziękowanie zasłużyli również liczni ofiarodawcy oraz ci, którzy poświęcili swoje umiejętności, włożyli wiele wysiłku i trudu w budowę nowej

kaplicy, a więc Stanisław Cag, Wojciech Piwek, Marcin Gąska, Bogdan Kopiec, Ryszard Kopiec, Andrzej Legeć, Konrad Nosal, Łukasz Pałka, Henryk Pleśniak, Paweł Rzeźnik, Stanisław Sowa, Wawrzyniec Synoś, Bogdan Wyszkiewicz.

Wszystkim, dzięki którym na Wilczaku stanęła przepiękna kaplica, a którzy złotymi zgłoskami wpisali się w to

święte dzieło, życzymy błogosławieństwa Bożego i nieustającej opieki NMP Wspomożycielki Wiernych. Niech nas jednoczy pieśń: „Do Twej dążym kaplicy, co z brzegu czeka nas [...]. Byśmy tam wciąż dążyli i nigdy nie zbłądzili. Maryjo, Maryjo, o Maryjo, świeć!”

Ks. Jan Twardy
Fot. J.Heller

Diamantowy Jubileusz Kapłaństwa Ks. Prałata Kazimierza Batora

„Wszystko dla Boga przez Maryję”

28 czerwca 2026 r. w Kąkolówce w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej odbyła się niezwykła



Czcigodny Jubilat ks. prałat Kazimierz Bator.

uroczystość jubileuszowa: 60-lecie święceń kapłańskich ks. prałata Kazimierza Batora. Dziękczynna msza św.,



Kolejka do złożenia życzeń była spora.

jak i same uroczystości jubileuszowe, były niespodzianką dla Czcigodnego Jubilata, przygotowaną przez komitet organizacyjny, w skład którego weszły wszystkie działające w parafii wspólnoty, a więc Rada Parafialna, ruch modlitewny Margaretek, Akcja

Katolicka, Róże Różańcowe oraz stowarzyszenia i organizacje działające we wsi, jak KGW Kąkolowianki, Rada Sołecka, OSP i inne pod kierownictwem obecnego proboszcza parafii ks. Adama Chrzęszcza. W organizację uroczystości włączyły się też osoby prywatne, wychowankowie Jubilata i przyjaciele.

Słów kilka o Jubilocie

Kazimierz Bator urodził się w sąsiedniej wsi Wesołej, był synem Pawła i Marii z domu Pomykała, święcenia kapłańskie przyjął w 1966 r. z rąk bpa Bolesława Taborskiego. Pierwszą parafią, gdzie skierowano neoprezbitera Kazimierza było Hyżne, a drugą Ropienka.



W 1971 r. przybył do Kąkolówki i tu jako wikariusz wsparł w posłudze duszpasterskiej i katechetycznej ks. proboszcza Stanisława Lityńskiego. Od pierwszych dni pobytu w parafii dał się poznać jako kapłan niezwykle energiczny i aktywny na wielu polach,

zaangażowany w prowadzenie wspólnot modlitewnych, bractw religijnych, młodzieżowego teatru, scholii, organizowanie pielgrzymek, wspierający orkiestrę parafialną. Jego życzliwość dla ludzi, poczucie humoru, energia i charyzma w działalności duszpasterskiej powodowały, że zyskał szacunek i wdzięczność u całej wspólnoty parafialnej. Szybko poznał całą rozległą parafię i towarzyszył parafianom w ich radościach oraz wspierał ich w chwilach smutnych. W 1977 r. mianowany został proboszczem i pełnił tę funkcję aż do 2011 r. Ks. Kazimierz słynie z pięknych, emocjonalnych homilii, które pobudzają do refleksji i nikogo nie pozostawiają obojętnym. Znakiem charakterystycznym jego duszpasterstwa była troska o rodziny, pomoc samotnym matkom i formację religijną dzieci i młodzieży. Widomym owocem



jego pracy formacyjnej jest m. in. 5 powołań kapłańskich i jedno zakonne. Jak na dobrego gospodarza przystało, nie mniejszą uwagę przykładął też do dbałości o świątynię, którą gruntownie zmodernizował (wymiana

dachu, posadзки, ogrzewania to tylko niektóre prace) i stale upiększał, aby cieszyła kolejne pokolenia parafian. Obecnie ks. Kazimierz pełni funkcję kapelana Domu Spokojnej Starości im. Św. Jana z Dukli w Kąkolówce, należącego do Caritas Archidiecezji Przemyskiej, gdzie niesie pocieszenie osobom samotnym, wspiera schoro-

Sam jest autorem i współautorem kilku publikacji. Najważniejsze z nich to napisana przez niego i wydana w 2009 r. monografia „Wesoła na Pogórzu Dynowskim. Dzieje wsi i parafii” oraz wydana jeszcze w 2005 r. praca zbiorowa pod redakcją ks. Piotra Jamioła „Kąkolówka dawniej i dziś”.

Podziękowania i spotkanie jubileuszowe

Jubileuszowa dziękczynna msza św. odprawiona została przez ks. proboszcz Adama Chrzęszcza jako dziękczynienie Bogu za dar kapłaństwa ks. prałata Kazimierza, piękną służbę Bogu i podążanie Chrystusową drogą oraz o błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata jego życia. Ks. Jubilat ofiarował mszę w intencji parafian,



Ks. Kazimierz z koleżankami w gronie nauczycieli.

wanych modlitwą, rozmową i samą swoją obecnością.

Ks. Kazimierz i jego pasje

Ks. prałat Kazimierz Bator to kapłan znany nie tylko w naszym dekanacie ze swojej wrażliwości i potrzeby pomagania innym. To z jego inicjatywy i za jego staraniem budynki dawnych zakładów Modextry w Kąkolówce przekształcono na dom opieki dla seniorów i dziennego pobytu dla osób z niepełnosprawnościami. Czcigodny Jubilat ma wiele pasji, a jedną z najważniejszych jest historia, zamiłowanie do dziedzictwa kulturowego, tradycji narodowej, jest też znanym bibliofilem. Skromne mieszkanie Jubilata i różne inne zakamarki pełne są zgromadzonych przez niego książek o tematyce religijnej i historycznej.

wśród których spędził większą część swojego życia i wszystkich zgromadzonych. Uroczystość była okazją do podziękowania temu wybitnemu kapłanowi za jego serce i empatię, za wspieranie potrzebujących i lata poświęcone Bogu i ludziom oraz przysporzyła wszystkim wielu wzruszeń. Pośród wielu gratulantów reprezentujących organizacje, grupy modlitewne i osoby prywatne znalazła się delegacja złożona z jego wychowanków z pierwszej parafii – z Hyżnego, których ks. Kazimierz przygotowywał do pierwszej Komunii św. Uwagę wszystkich przykuło

przemówienie wygłoszone przez przewodniczącą Rady Parafialnej panią Teresa Bembenek, w którym zebrała i przypomniała zasługi ks. Jubilata dla rozwoju parafii oraz życia religijnego wiernych. Niezwykłą wierszowaną laudację dla Czcigodnego Jubilata wygłosiła dr hab. Krystyna Barłóg, prof. UR z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego, członkini Sekcji Pedagogiki Specjalnej KNP PAN.

Po mszy św. parafialna orkiestra dęta pod batutą kapelmistrza Mariana Bocka odegrała krótki koncert przed kościołem. Wśród utworów nie zabrakło tradycyjnego 100 lat. Po raz drugi odśpiewano Czcigodnemu Jubilatowi 100 lat podczas poczęstunku, na który organizatorzy zaprosili wszystkich do Domu Ludowego. Poczęstunek i profesjonalny wystrój

sali przygotowały panie z KGW. W uroczystościach brali też udział kapłani z dekanatu i wszyscy razem świętowali ten wyjątkowy jubileusz. Sam Czcigodny Jubilat, dziękując Bogu za dar długiego życia, podkreślał z właściwym sobie humorem, że widocznie Pan Bóg ma dla niego jeszcze jakieś zadania, skoro obdarza go łaską długiego

życia i sprawnością, bo z jego rocznika, w którym w Przemyśle wyświęcono 38 kapłanów, żyje tylko 7 księży. Rozmowy przy stole pełne były wspomnień i wzruszeń, bo w życiu niemal wszystkich zgromadzonych ks. Kazimierz odcisnął swój ślad, czy to jako proboszcz – szafarz sakramentów świętych, czy jako katecheta lub kolega z pracy, autor publikacji z dziejów regionu, czy jako osoba, na której radę, a często i pomoc zawsze można liczyć. Był to bardzo dobry czas na spotkanie i zatrzymanie się w pędzie życia, choćby po to, aby każdy mógł spojrzeć wstecz, podsumować pewien etap i podziękować. Takie wydarzenia to również dobra okazja do refleksji nad własnym życiem.

dr Małgorzata Kutrzeba



Ks. Kazimierz Bator współautor książki.



Jubilat w gronie KGW Kąkolówka.

II Wystawa Trofeów Medalowych i Ciekawych Kół Łowieckich Doliny Strugu

20 czerwca 2026 r. w gościnnych progach siedziby Koła Łowieckiego BIELIK Budziwój na białowskim Wilczaku odbyła się druga edycja Wystawy Trofe-



Burmistrz Jerzy Kocój i Wojciech Kryda.

ów Medalowych i Ciekawych Kół Łowieckich Doliny Strugu, połączona z piknikiem rodzinnym dla myśliwych i sympatyków łowiectwa. Wydarzenie zostało przygotowane przez cztery koła łowieckie: Bielik Budziwój, Sarenka Białowa, Szarak Białowa i Sarenka Harta; we współpracy z Klubem Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ z Rzeszowa.

Uroczystość rozpoczął główny organizator, prezes Koła Łowieckiego BIELIK Budziwój Wojciech Kryda witając licznie zgromadzonych uczestników i zaproszonych gości. Na spotkanie przybyli między innymi łowczowie okręgowi (szefowie wojewódzkich zarządów łowieckich Ziemi Rzeszowskiej, Ziemi Przemyskiej i Ziemi Krośnieńskiej, przedstawiciele Naczelnej Rady Łowieckiej, nadleśniczowie, poseł na

Sejm RP Andrzej Zapałowski, Jerzy Kocój z przedstawicielami władzy samorządowej, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie pan Krzysztof Kosiński, ks. prałat Jacek Rawski, ks. Prałat Marek Mnich, wiceprezes podkarpackiej organizacji LOK Jan Machowski, prezes Podkarpackiego Oddziału Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Ar-



Grupa sygnalistów myśliwskich.

kadiusz Stanisławski – Kloc Przybyli również liczni myśliwi z okolicznych kół łowieckich wraz z rodzinami oraz mieszkańcy Wilczaka.

Prezes Wojciech Kryda w swoim wystąpieniu podkreślił wyjątkowy charakter imprezy, która powstała by łączyć ludzi i różne organizacje we wspólnych działaniach i przedsięwzięciach. W zorganizowanie wystawy zaangażowały się cztery niezależne koła łowieckie i Klub Kolekcjonera. Różne oddzielnie zarządzane struktury łowieckie połączyły się zgodnie we wspólnym przedsięwzięciu, pokazały,

że mimo różnic myśliwi potrafią być jednością.

Wystawa połączyła nie tylko ludzi, ale także czasy minione ze współczesnymi. Kolekcjonerzy zaprezentowali bogate zbiory pięknych eksponatów z bliższej i dalszej przeszłości. Rekonstruktorzy historyczni przedstawili inscenizację dawnych łowów. Całości dopełniła piękna sceneria Muzeum Potoki na Wilczaku. Wszystko to zobrazowało tradycję i historię łowiectwa oraz pokazało, skąd się wywodzimy.

Głównym punktem części oficjalnej było nadanie na Sztandar Koła Łowieckiego Szarak Białowa Medalu Za-



Podziękowanie dla sekcji psów myśliwskich pod komendą Mariusza Krupy.

służony dla Łowiectwa Krośnieńskiego Okręgu PZŁ. Dekoracji dokonał Łowczy Okręgowy Ziemi Krośnieńskiej Bartosz Białik i członek Naczelnej Rady Łowieckiej Bogdan Terlecki.

W dalszej części prezes Wojciech Kryda odznaczył najbardziej zasłużonych i aktywnych myśliwych i sympatyków łowiectwa. Najwyższe odznaczenie Koła Łowieckiego Bielik Budziwój Honorowy Medal Prezesa otrzymali nadleśniczy lasów birczańskich Zbigniew Kopczak, kolega Mirosław Tomański z KŁ BÓR Bircza, Bractwo Strzeleckie ORZEŁ pod komendą kolegi Andrzeja Rębisza, koleżanka Dorota Olszowy – Tracz i kolega Sebastian Tracz. Medale za Zasługi dla Koła Łowieckiego BIELIK Budziwój przyznano kolegom i koleżankom: Grzegorzowi Szawara i Wojciechowi Kryda (złote), Piotrowi



Wojciech Kryda odznaczył najbardziej zasłużonych i aktywnych myśliwych.

Kubickiemu (srebrny), oraz brązowe – Tomaszowi Kuleszy, Beacie Janik, Józefie Michałek, Dawidowi Lonc, Damianowi Rybka, Markowi Zdebowi i Maciejowi Zamorskiemu. Prezes podziękował również osobom, dzięki którym wystawa osiągnęła oczekiwany wymiar i oprawę.



Pamiątkowe ryngrafy i statuetki otrzymali – Beata, Tomasz i Michał Janik; Anna i Arkadiusz Wilczyński, Dorota Olszowy – Tracz i Sebastian Tracz, Halina Nabozna, Rafał Brzęk, Jednostka Strzelecka 1938 im. Adama Kowalskiego z Boguchwały pod dowództwem starszego sierżanta Sławomira Czyża, Sekcja Psów Myśliwskich Towarzystwa Kynologicznego w Polsce pod komendą Mariusza Krupy. Wyjątkowe statuetki za Zasługi dla głównego patrona medialnego – czasopisma ECHA SEZONU otrzymali: Tomasz Makarowski, Jan Machowski i Tomasz Janik.

Wręczenie wyróżnień kontynuował prezes Koła Szarak Błażowa Zbigniew Ziaja; medale za zasługi dla koła wręczył kolegom; Janowi Machowskiemu, Jerzemu Husowi, Jackowi Rawskiemu, Markowi Zdebowi, Janowi Ciećko i Tomaszowi Janikowi.

Przybyła na obchody II Wystawy Trofeów Kół Doliny Strugu delegacja Ligi Obrony Kraju pod przewodnictwem Jana Machowskiego uhonorowała koleżankę Beatę Janik Medalem 80-cio Lecia LOK, oraz kolegów Tomasza Janika i Jana Papieża Srebrnymi Krzyżami Zasługi dla LOK.

Prezes Wojciech Kryda otrzymał wyjątkowe wyróżnienie – Ryngraf Podkarpackiej Organizacji LOK.

Zaproszeni goście w krótkich przemowach wyrazili swoje poparcie dla

inicjatyw myśliwych, oraz pochwalili ideę wystawy promującej łowiectwo wśród lokalnej społeczności. Głos zabrali między innymi pan Burmistrz Jerzy Kocój, starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz oraz Łowczy Okręgowy Ziemi Rzeszowskiej Tomasz Kulesza.

Na zakończenie części oficjalnej goszczący na imprezie słynny Zespół Muzyczny BORSUKI z Zakopanego odegrał „Hymn Świętego Huberta”. Oprawę muzyczną wystawy zapewniał

również zespół sygnalistów myśliwskich w skład



którego weszli koledzy z koła Bielik i koła Sarenka Harta oraz koleżanka z Technikum Leśnego z Zakopanego.

Gdy odprowadzono sztandary i przebrzmiały dźwięki Hymnu, prezes Wojciech Kryda ogłosił wystawę za otwartą, a piknik rodzinny za rozpoczęty.

Wystawa urządzona z rozmachem w siedzibie Koła BIELIK obejmowała przepiękne trofea łowieckie, ekspozycje zabytków związanych z łowiectwem Klubu Kolekcjonera i indywidualnych kolekcjonerów, kolekcję kapliczek



Czas umilała góralska kapela.

Świętego Huberta, ekspozycję obrazującą historię Koła Bielik oraz wyjątkową kolekcję banknotów z wizerunkami zwierząt z całego świata. Kolega Jan Machowski przygotował wystawę

eksponatów obrazującą rozwój Podkarpackiej Organizacji Ligi Obrony Kraju. Dopelnieniem wystawy była kolekcja broni czarno prochowej, którą można posiadać i używać bez pozwolenia – przygotowana przez Bractwo Strzeleckie ORZEŁ. Całość zgromadzonych zbiorów cieszyła się wielkim zainteresowaniem zwiedzających.

Na zewnątrz budynku prezentowali się nasi przyjaciele:

– Pszczelarze z Towarzystwa Pszczelarskiego w Błażowej i z Pasieki Hodowlanej WOJTUŚ kolegi Kazimierza Flisa. Przygotowali oni edukacyjne konstrukcje przeszklonych uli z pszczołami,

materiały informacyjne, liczne atrakcje dla najmłodszych, oraz poczęstunek dla uczestników pikniku w postaci miodów klasycznych i miodów



pitnych.

– wędkarze z Koła Wędkarskiego BRZANA w Nozdrzcu, którzy z ogromnym zaangażowaniem wsparli nasz piknik – przywieźli oryginalną wojskową kuchnię polową opalaną drewnem.

Przez cały dzień poprzedzający wystawę gotowali w niej tradycyjną wojskowo-myśliwską grochówkę z dodatkiem dziczyzny. Poczęstunek wydawany z kuchni polowej na pikniku był ogromną atrakcją kulinarną.

– Strzelnica Powiatowa DYCHA z Rzeszowa na swoim stoisku prezentowała bogatą ofertę skierowaną zarówno do zawodowców jak i do początkujących strzelców.

– Towarzystwo Kynologiczne zorganizowało niezapomniany pokaz psów myśliwskich. Mogliśmy podziwiać niemal wszystkie rasy psów użytkowanych na polowaniach w Polsce. Pokaz został

dopełniony fachowym omówieniem charakteru i walorów poszczególnych ras psów myśliwskich,

– Jednostka Strzelecka 1938 im. Adama Kowalskiego z Boguchwały przybyła w sile jednej drużyny pod dowództwem



starszego sierżanta Sławomira Czyża. Niewątpliwie zapewnili oni jedną z największych atrakcji – zorganizowali dla dzieci i młodzieży przejażdżki po okolicy wojskową sześciokołową ciężarówką Radości wśród najmłodszych nie było końca.

Dzięki pomocy i życzliwości Augustyna Rybki część pikniku rodzinnego odbyła się w jego skansenie dawnej wsi – w Muzeum Potoki

sąsiadującym z siedzibą koła BIELIK. W otoczeniu zabytkowych chat i karczmy „Ostatni grosz” miała miejsce inscenizacja dawnego polowania w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej Jacka Ważnego ze stadniny pod Lubaczowem. Zgromadzeni goście po-



dziwiali piękne konie, rekonstruktorów w strojach z zamierzchłej epoki, oraz pokaz ich sprawności jeździeckiej i łowieckiej. Po zwiedzeniu muzeum Potoki młodzież miała okazję karmić chlebem ogromne karpie zamieszkujące staw w środku skansenu. Jedną z licznych atrakcji pikniku były zawody dla dzieci i młodzieży w strzelaniu z wiatrówek o Puchar

Czasopisma Echa Sezonu. Całości dopełnił pyszny i bardzo różnorodny poczęstunek przygotowany przez myśliwych organizujących wystawę.

Druga Wystawa Trofeów Kół Doliny Strugu była niewątpliwie wyjątkowym wydarzeniem dla środowisk które dbają o lokalną przyrodę. Była



okazją do zawarcia nowych znajomości, wymiany poglądów i dyskusji oraz opracowania planów na przyszłość. Połączyła różnych ludzi, różne pasje, różne światopoglądy i różne organizacje – we wspólnym działaniu dla dobra przyrody, łowiectwa i lokalnej społeczności.

Wojciech Kryda



Część pikniku rodzinnego odbyła się przy Muzeum Potoki.



Wystawa psów myśliwskich. Fot. J.Heller

Od planów do działania – przyszłość regionu oczami wojewody

Podkarpacie dynamicznie się rozwija, a przed naszym regionem stoją nowe wyzwania związane m.in. z bezpieczeństwem, inwestycjami i współpracą samorządów z administracją rządową. O tym, jakie działania są obecnie realizowane i jakie plany dotyczą województwa i naszej gminy w najbliższych latach, rozmawiam z Teresą Kubas-Hull, wojewodą podkarpackim.

- Wiemy, że wojewoda to przedstawiciel Rady Ministrów w województwie i że jest powoływany i odwoływany przez Prezesa Rady Ministrów. Co Pani robi albo zamierza zrobić, aby podkreślić swoją rolę jako przedstawiciela rządu?

Obejmując w grudniu 2023 roku funkcję wojewody podkarpackiego zostałam obdarzona przez pana premiera Donalda Tuska olbrzymim zaufaniem. Od początku postawiłam na intensywną pracę na rzecz regionu i jego wspaniałych mieszkańców. Praca wojewody to swego rodzaju misja, która wymaga gotowości do działania na okrągło, 24 godziny na dobę, przez 365 dni w roku. Staram się przez cały czas być blisko mieszkańców, codziennie spotykam się z ludźmi. Są to różne spotkania, nie tylko z przedstawicielami świata polityki, dyplomacji i służb, ale także z samorządowcami, przedstawicielami organizacji pozarządowych, kół gospodyń wiejskich i zwykłych mieszkańców regionu. Każde takie spotkanie i rozmowa to dla mnie znakomita okazja do tego, aby pomagać rozwiązywać problemy, wspomagać rozwój i wspierać ciekawe inicjatywy. Wraz z moim zespołem sporo wysiłku wkładamy także w pozyskiwanie dla województwa pieniędzy. Kiedy obejmowałam funkcję, budżet wojewody wynosił ok. 2,6 mld zł. 2025 rok zakończyliśmy kwotą 4,1 mld zł, a w tym roku chciałabym tę kwotę jeszcze zwiększyć. Jestem przekonana, że realizując rozmaite programy rządu Koalicji 15 października na Podkarpaciu uda się ten cel osiągnąć.

Podkarpaccy samorządowcy chętnie sięgają po zewnętrzne pieniądze. Jako wojewoda – przedstawiciel rządu w terenie – ciągle ich do tego zachęcam i pomagam pozyskiwać dotacje.

- Jakie są największe wyzwania w pełnieniu funkcji przedstawiciela rządu w naszym regionie?

Jak wspomniałam, wojewodą jest się przez cały czas. Województwo podkarpackie to region przygraniczny, co szczególnie teraz ma ogromne znaczenie. Należy pamiętać, że za naszą wschodnią granicą toczy się pełnoskalowa wojna, dlatego jednym z naszych priorytetów jest zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa. Aby było to możliwe, potrzebna jest bardzo dobra współpraca ze służbami, które nad tym czuwają. Bardzo często spotykamy się i rozmawiamy, wspólnie planujemy inwestycje i działania. Policja, Straż Pożarna, Straż Graniczna, służby i inspekcje mogą liczyć na ciągłe wsparcie ze strony rządu. Realizujemy mnóstwo inwestycji w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W ubiegłym roku nakłady na ten cel wyniosły w naszym regionie prawie 280 mln zł, a województwo podkarpackie wykorzystało pieniądze z tego źródła najlepiej w całej Polsce. W tym roku pieniędzy jest jeszcze więcej, pula dla Podkarpacia to aż 297,6 mln zł. Za te środki kupowany jest sprzęt i wyposażenie straży pożarnej, samorządów – m.in. pojazdy, narzędzia, specjalistyczna odzież, agregaty prądotwórcze, osuszacze, projektowane i budowane są miejsca schronienia i awaryjne zbiorniki



Teresa Kubas-Hull

wody, magazyny zarządzania kryzysowego. Wszystko po to, abyśmy mogli sprawnie i szybko reagować na rozmaite sytuacje kryzysowe. I nie chodzi tu tylko o zagrożenie militarne, ale przede wszystkim takie, które wynika ze zmian klimatycznych. Ulewne, nawalne deszcze, gradobicie, susza czy powódź błyskawiczna to coś, z czym mamy już do czynienia i trzeba być gotowym na sprawną pomoc w przypadku wystąpienia takich zjawisk. Jako wojewoda czuwam nad tym, aby cały system bezpieczeństwa działał bez zarzutu i zapewniam, że mieszkańcy regionu mogą spać spokojnie.

- Jak ocenia Pani tempo rozwoju województwa podkarpackiego na tle innych regionów Polski?

Zacznę od danych ogólnokrajowych, które są dla nas powodem do dumy. Polska pozostaje jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek w Europie, prognozy na 2026 rok zakładają wzrost PKB na poziomie 3,5–3,8%, co plasuje nasz kraj w czołówce państw UE pod względem tempa rozwoju. Silna gospodarka to więcej inwestycji,

nowych miejsc pracy i większe bezpieczeństwo ekonomiczne. Rosną także wynagrodzenia Polaków. Średnia pensja brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosła w 2025 roku już 8934,98 zł, osiągając najwyższe poziomy w historii. A to z kolei oznacza większą siłę nabywczą pracowników i mocniejszą gospodarkę. Warto wspomnieć także o tym, że inflacja w Polsce spadła z 18,4% w lutym 2023 r. do 2,6% w lutym 2026 r. To wyraźna ulga dla portfeli Polaków – wolniejszy wzrost cen oznacza większą stabilność i niższe koszty życia. Polska awansowała już do grona 20 największych gospodarek, wartość naszej gospodarki przekroczyła 1 bilion dolarów, a tempo wzrostu PKB należy dziś do najwyższych w Europie. To historyczny awans, który pokazuje siłę polskiej gospodarki i potencjał dalszego rozwoju, a także jest dowodem na skuteczność działań i polityki Rządu Koalicji 15 Października.

Nasze województwo wypada na tym tle bardzo dobrze, rozwijamy się bardzo dynamicznie i korzystamy na tych zmianach, ale również jesteśmy współautorami sukcesu. Na Podkarpaciu przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2026 r. ukształtowało się na poziomie 8007,77 zł i było wyższe o 5,8% niż w marcu 2025 r.

- Jakie branże mają największy potencjał rozwoju?

Od lat nasz region to przede wszystkim Dolina Lotnicza i zrzeszone w niej firmy reprezentujące przemysł lotniczy. Bardzo dobry czas czeka także sektor zbrojeniowy, który w najbliższych latach znacząco skorzysta z zamówień finansowanych z budżetu programu SAFE. Zresztą już wcześniej nasze fabryki realizowały zamówienia Ministerstwa Obrony Narodowej, które w ostatnim czasie podpisywało z nimi umowy na potężne zamówienia. Dla przykładu, w marcu 2025 roku podpisano kontrakt dla Huty Stalowa Wola o wartości 6,5 mld zł na produkcję 111 bojowych wozów piechoty (BWP)

Borsuk dla Wojska Polskiego. Wcześniej zawarto kontrakty warte ponad 17 mld zł na dostawę 96 egzemplarzy AHS Krab, czy zakupu pojazdów towarzyszących do dywizjonowych modułów ogniowych wyposażonych w haubice K9A1 Thunder. Takie działania to praca dla mieszkańców i rozwój naszego województwa.

- Jakie są priorytety rządu w zakresie rozbudowy infrastruktury drogowej i kolejowej w regionie?

Na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie kontynuacja budowy drogi ekspresowej S19 w kierunku w Barwinka. Z docelowych ok. 169 km tej trasy w naszym województwie kierowcy mają dziś do dyspozycji niemal 102 km. Dzięki odcinkowi Lasy Janowskie – Rzeszów Południe połączyliśmy nie tylko stolicę województwa podkarpackiego i lubelskiego. Mieszkańcy Podkarpacia uzyskali również szybkie połączenie z Warszawą poprzez S19 i S17, a kierowcy z woj. lubelskiego z autostradą A4. Z kolei odcinek Krosno – Dukla, który udostępniliśmy kierowcom 23 grudnia, usprawni ruch tranzytowy i turystyczny w Beskidzie Niskim.

Kolejne kilometry trasy Via Carpatia są na różnych etapach realizacji: w budowie, na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę (tj. decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – ZRID) lub opracowywania dokumentacji do wniosku o tę decyzję. Roboty budowlane prowadzone są w naszym województwie na ponad 64 km, co czyni S19 jednym z największych placów budowy i najbardziej zaawansowanym projektem infrastrukturalnym w Polsce. W mijającym roku spektakularnym wydarzeniem było zakończenie drążenia pierwszej, ponad 2-kilometrowej nawy tunelu, jaki powstaje na odcinku S19 Rzeszów Południe – Babica. Przed nami budowa kolejnych tuneli o długości prawie 3 km na odcinku Jawornik – Lutcza i ponad 900 m na odcinku Lutcza – Domaradz.

GDDKiA przygotowuje także budowę kolejnej drogi ekspresowej

w naszym regionie, S74 na odcinku Opatów - Nisko (połączenie z S19) o długości ok. 73 km.

Ponadto podpisana została umowa na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Pilzna w ciągu DK73, która będzie kosztować 88 mln zł. Pozostałe z aktualnych zadań to II etap obwodnicy Sanoka w ciągu DK28, obwodnica Jasła w ciągu DK73, obwodnica Nowej Dęby w ciągu DK9, obwodnica Kolbuszowej w ciągu DK9, obwodnica Miejsca Piastowego w ciągu DK28, obwodnica Brzostku i Kołaczyc w ciągu DK73 i obwodnica Przemyśla w ciągu DK28/77.

GDDKiA zakończyła ważne zadanie, polegające na doświetlaniu przejść dla na drogach krajowych w województwie podkarpackim. Łącznie doświetlono 610 przejść za kwotę 48,5 mln zł. Wszystko po to, aby było jeszcze bezpieczniej.

Wśród zadań kolejowych na pierwszy plan wysuwa się przebudowa kolejowego przejścia granicznego Przemyśl–Mościska w ruchu osobowym (stacja Przemyśl) i w ruchu towarowym (stacja Medyka). Realizacja tych zadań ma zwiększyć przepustowość przejścia towarowego w związku z rosnącą liczą pociągów do odprawy i umożliwić odprawy towarów wszystkich rodzajów. Chcemy także poprawić warunki odprawy w ruchu osobowym poprzez budowę nowego terminala pasażerskiego w Przemyślu. Zwiększenie przepustowości przejścia osobowego będzie możliwe poprzez uruchomienie jednoczesnej odprawy pociągów w obu kierunkach. Inwestycja realizowana jest w porozumieniu z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Na 2026 rok zabezpieczyliśmy ponad 10 mln zł na opracowanie dokumentacji projektowej.

Niezwykle istotne są również działania w obszarze kolei. Polskie Linie Kolejowe podpisały w ubiegłym roku dwie umowy inwestycyjne o wartości prawie 2 mld zł. Pierwsza z nich dotyczy rewitalizacji linii kolejowej Stalowa Wola – Tarnobrzeg – Sandomierz – Ocice – Padew Narodowa (linie 25, 74, 78). Projekt zwany Trójstykiem współfinansowany jest ze środków

UE w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Przedsięwzięcie obejmuje trasę o długości 66 kilometrów. Przebudowane zostaną tory wraz z siecią trakcyjną oraz mosty, przejazdy kolejowo-drogowe, a także urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Zmodernizowane będą stacje i przystanki: Tarnobrzeg, Tarnobrzeg Sobów, Tarnobrzeg Ocice, Tarnobrzeg Olszynka Grębów, Chmielów, Wielowieś, Dąbrowica Małopolska, Turbia, Kępie Zaleszańskie, Zbydniów, Skopanie, Padew Narodowa. Nowe perony będą wyższe i przystosowane do potrzeb wszystkich podróźnych, w tym osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Składy pasażerskie będą mogły rozwijać prędkość do 120 km/h, a towarowe do 80 km/h. Inwestycja za ponad 900 mln zł zapewni efektywniejsze wykorzystanie potencjału kolei oraz krótsze i bezpieczniejsze podróże. Druga z inwestycji poprawi standard linii kolejowej prowadzącej w Bieszczady. Na rewitalizację trasy Jasło – Nowy Zagórz przeznaczono ponad miliard złotych z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej. To szczególna inwestycja, bardzo ważna dla Jasła, Krosna, Sanoka i Zagorza. Dla podróźnych inwestycja oznacza m.in. krótszy czas przejazdu z Krosna do Rzeszowa – o ok. 25 minut. Powstaną nowe przystanki, przebudowane zostaną tory, przejazdy kolejowo-drogowe oraz obiekty inżynieryjne. Trasa będzie przystosowana do ruchu pociągów pasażerskich z prędkością maks. 120 km/h i towarowych z prędkością do 110 km/h.

- Które inwestycje uważa Pani za kluczowe dla przyszłości Podkarpacia?

Obok wspomnianej rozbudowy infrastruktury drogowej i kolejowej, to przede wszystkim inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W tym roku rozpoczęliśmy dwuletni cykl realizacji zadań i podpisujemy umowy na zaprojektowanie, zaprojektowanie i budowę, a także budowę obiektów

które będą mogły służyć jako miejsca ukrycia i schronienia, a także zapasowych źródeł wody. W planach jest także sporo obiektów o charakterze podwójnego przeznaczenia. W takiej formule powstaje np. nowy gmach IX Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, który w ramach OLiOC dostanie miejsca ukrycia w razie sytuacji kryzysowej. W nowej części szkoły powstanie miejsce doraźnego schronienia dla około 300 osób – zaprojektowane tak, by mogło być wykorzystane w sytuacjach kryzysowych, zarówno o charakterze cywilnym, jak i zagrożeń o większej skali. Równolegle zostanie zmodernizowany istniejący schron pod starą częścią szkoły, który pomieści ok. 100 osób. Dzięki rządowemu wsparciu zostanie on dostosowany do współczesnych standardów bezpieczeństwa. Wartość inwestycji to ponad 40 mln zł, a dodatkowe środki – blisko 3 mln zł – zostaną przeznaczone właśnie na modernizację schronu.

Sporo pieniędzy przeznaczamy także na rozbudowę i modernizację infrastruktury granicznej, co ma usprawnić ruch, ale przede wszystkim zwiększyć poziom naszego bezpieczeństwa. W 2024 roku budżet na inwestycje wyniósł prawie 60 mln zł. Uruchomione zostało drogowe przejście graniczne w Malholicach do obsługi samochodów osobowych do 3,5 t i autokarów (łączny koszt inwestycji ponad 145 mln zł). Utworzony został także dodatkowy pas do odpraw pojazdów ciężarowych na drogowym przejściu granicznym w Korczowej, to znaczy: zakupiony został skaner mobilny do prześwietlania samochodów ciężarowych oraz wybudowane stanowisko wagowe (łączny koszt inwestycji 13,5 mln zł). W 2025 roku budżet na inwestycje wyniósł ponad 30 mln zł, a środki te zostały przede wszystkim wykorzystane na wyposażenie służb w sprzęt i urządzenia do prowadzenia skutecznych odpraw granicznych (m.in. podpisana została umowa na dostarczenie 8 bramek skanujących dla służby celno-skarbowej o wartości 10,5 mln zł). Przygotowaliśmy też do realizacji

przebudowę budynku do odpraw pieszych na przejściu w Medyce. W 2025 roku opracowana została koncepcja architektoniczna określająca zakres i koszt inwestycji, która pozwoli na zwiększenie liczby odprawianych podróźnych. Skupiliśmy się także na przygotowaniu dwóch kluczowych inwestycji wieloletnich, które w najbliższych latach powstaną na granicy. To terminal do odpraw towarowych w Korczowej i wspomniana już wcześniej przebudowa kolejowego przejścia granicznego Przemysł–Mościska w ruchu osobowym (stacja Przemysł) i w ruchu towarowym (stacja Medyka). W tym roku chcemy przebudować budynek odpraw autokarów (BOA) na wjeździe do UE na drogowym przejściu granicznym w Medyce. Kolejna istotna inwestycja to budowa poczekalni dla podróźnych na wjeździe do RP w ruchu autokarowym na drogowym przejściu granicznym w Budomierzu.

- Jakie wyzwania stoją przed regionem w związku z bliskością granicy z Ukrainą? Na ile obecność granicy z Ukrainą jest dziś szansą rozwojową, a na ile zagrożeniem – czy region jest faktycznie przygotowany na kryzys?

To przede wszystkim realizacja zadań związanych z poprawą naszego bezpieczeństwa i szczelnością granicy. Nie mam natomiast wątpliwości, że w dalszej kolejności Podkarpacie będzie odgrywać bardzo ważną rolę w procesie odbudowy Ukrainy po zakończeniu wojny. Mamy ku temu wszelkie narzędzia. Już samo położenie oraz infrastruktura drogowa, kolejowa i bliskość lotniska Rzeszów-Jasionka czynią z naszego regionu naturalny hub, który dla wielu firm będzie miejscem przeładunku towarów, czy bazą logistyczną dla inwestycji realizowanych za naszą wschodnią granicą. Już teraz pracujemy nad tym, aby być do tego procesu dobrze przygotowanym.

Poza inwestycjami w infrastrukturę i bezpieczeństwo to także rozmowy,

spotkania i dyplomacja. Tutaj kluczową rolę odgrywa Rada ds. Współpracy z Ukrainą powołana przez premiera Donalda Tuska. Bardzo szybko stała się jednym z najważniejszych narzędzi koordynacji działań związanych ze wsparciem i przyszłą odbudową Ukrainy. Jej kluczową postacią jest przewodniczący – poseł Paweł Kowal, który konsekwentnie wzmocnia pozycję Podkarpacia jako ważnego centrum współpracy polsko-ukraińskiej oraz miejsca międzynarodowych spotkań. To właśnie z jego inicjatywy w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie powstało Przedstawicielstwo Rady ds. Współpracy z Ukrainą. Od tego momentu w naszym województwie odbyło się wiele spotkań przedstawicieli rządów, samorządów, biznesu oraz partnerów międzynarodowych z Europy i Ameryki Północnej. Jednym z najważniejszych wydarzeń była niedawna konferencja „Road to URC” w Rzeszowie z udziałem premiera Donalda Tuska oraz premier Ukrainy Julii Swyrydenko. Wydarzenie, którego inicjatorem był poseł Paweł Kowal, poświęcone było bezpieczeństwu Europy, nowoczesnym technologiom i współpracy przemysłowej. To właśnie podczas tej konferencji podpisano umowę powołującą Podkarpackie Centrum Kompetencji – pierwszy w Polsce kompleksowy ekosystem technologii bezzałogowych.

Działania Rady to także udział w międzynarodowych konferencjach i spotkaniach dotyczących odbudowy Ukrainy oraz bezpieczeństwa regionu. Uczestniczyliśmy w wydarzeniach organizowanych m.in. w Kijowie, Lwowie, Truskawcu i Berlinie, gdzie rozmawiano o współpracy gospodarczej, infrastrukturze, bezpieczeństwie, logistyce oraz udziale polskich przedsiębiorców w odbudowie Ukrainy. Dzięki Przedstawicielstwu Rady Podkarpacie pozostaje ważnym miejscem współpracy i odpowiedzialności za przyszłość Ukrainy oraz bezpiecznej Europy.

- Jakie są perspektywy dla Podkarpacia z nowej

perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2028–2034?

Perspektywy dla województwa podkarpackiego w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2028–2034 można ocenić jako znaczące, choć jednocześnie obciążone nowymi wyzwaniem wynikającymi z sytuacji geopolitycznej. Planowane zmiany w polityce spójności UE oraz rosnące znaczenie bezpieczeństwa i odporności regionów mogą stworzyć dla Podkarpacia wyjątkową szansę rozwojową. Kluczowe znaczenie ma fakt, że polityka spójności ma pozostać jednym z głównych filarów nowego budżetu UE. Polska zabiega o utrzymanie jej silnej pozycji oraz odpowiedniego poziomu finansowania w ramach Planów Partnerstwa Krajowego i Regionalnego (PPKR). Dla Podkarpacia oznacza to możliwość dalszego korzystania ze środków wspierających rozwój infrastruktury, przedsiębiorczości, innowacji, transportu, edukacji i rynku pracy.

Szczególnie istotne dla województwa podkarpackiego jest podkreślane podczas unijnych debat wsparcie dla regionów położonych przy wschodniej granicy Unii Europejskiej. Podkarpacie, graniczące z Ukrainą, od początku wojny, funkcjonuje w bezpośrednim sąsiedztwie konfliktu zbrojnego. Taka sytuacja wpływa zarówno na bezpieczeństwo mieszkańców i inwestorów, jak i na koszty funkcjonowania samorządów oraz lokalnej gospodarki. Jednocześnie region stał się strategicznym obszarem dla logistyki, pomocy humanitarnej, infrastruktury transportowej i bezpieczeństwa Europy.

W nowej perspektywie finansowej może to przełożyć się na dedykowane instrumenty wsparcia dla regionów granicznych. Środki mogą zostać skierowane m.in. na:

- rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej i lotniczej o znaczeniu strategicznym,
- inwestycje w bezpieczeństwo, ochronę ludności i cyberbezpieczeństwo,
- infrastrukturę podwójnego zastosowania, służącą zarówno celom

cywilnym, jak i bezpieczeństwu państwa,

- wsparcie przedsiębiorstw działających w trudniejszych warunkach geopolitycznych,
- rozwój energetyki i zwiększanie odporności regionu na kryzysy,
- budowę mieszkań i rozwój usług publicznych w związku z presją migracyjną.

Dużym atutem Podkarpacia może być również silna pozycja samorządów regionalnych w systemie zarządzania funduszami europejskimi. Polska jest wskazywana jako przykład skutecznej decentralizacji polityki spójności, co zwiększa szanse na to, że regiony – w tym województwo podkarpackie – zachowają realny wpływ na planowanie i realizację inwestycji odpowiadających lokalnym potrzebom. Istotne znaczenie dla regionu może mieć także rosnący nacisk UE na konkurencyjność gospodarki europejskiej. Podkarpacie posiada potencjał w sektorach nowoczesnego przemysłu, lotnictwa, technologii i obronności. Obecność Doliny Lotniczej oraz rozwój przemysłu związanego z bezpieczeństwem mogą sprawić, że region stanie się jednym z beneficjentów europejskich inwestycji wzmocniających strategiczną autonomię i odporność Unii Europejskiej. Podsumowując, nowa perspektywa stwarza dla Podkarpacia szansę na dalszy rozwój gospodarczy i infrastrukturalny, ale także na wzmocnienie bezpieczeństwa i odporności regionu. Położenie przy wschodniej granicy UE, które jeszcze kilka lat temu było głównie wyzwaniem peryferyjności, dziś nabiera strategicznego znaczenia dla całej Europy. Jeśli polityka spójności utrzyma silne finansowanie, a regiony graniczne otrzymają dodatkowe wsparcie, Podkarpacie może stać się jednym z kluczowych beneficjentów nowego unijnego budżetu.

- Co zrobiła Pani, żeby zdobyć zaufanie wyborców, którzy nie głosowali na Koalicję Obywatelską?

Każdego dnia konsekwentnie realizuję politykę Rządu KO w naszym

regionie i jestem cały czas blisko ludzi. Wspieram samorządy w pozyskiwaniu pieniędzy, które zostaną u nas i będą służyć każdemu, kto tu mieszka. W sytuacjach kryzysowych zawsze jestem blisko ludzi, a moje drzwi są otwarte dla wszystkich. Mam nadzieję, że mieszkańcy dostrzegają to zaangażowanie, zarówno w mojej pracy, jak i w działaniu Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

- Jakie środki z budżetu Państwa trafiły w ostatnich dwóch lub trafią w tym roku do gminy Błażowa?

W 2024 roku gmina otrzymała 17,450 mln zł, m.in. na funkcjonowanie żłobka, przebudowę dróg gminnych, termomodernizację Zespołu Szkół w Błażowej, infrastrukturę sportową, czyli na budowę nowego Orlika, a także hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Nowym Borku. Z kolei

w minionym roku było to 4,950 mln zł na dokończenie przebudowy dróg gminnych oraz hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Nowym Borku (program rządowy Olimpia), jak również na rozpoczęcie drugiej hali sportowej – przy SP w Kąkolówce. Pieniądze przeznaczone zostały także na modernizację oświetlenia ulicznego i konserwację stacji uzdatniania wody.

W tym roku Błażowa dostała ok. 1,5 mln zł na dokończenie hali sportowej przy SP w Kąkolówce.

Warto też wspomnieć o pieniądzach z programu OLiOC. W tym roku to 170 tys. na projektowanie miejsca schronienia dla ludności, a w ub. r. prawie 800 tys. na kontener do uzdatniania wody i zakupy dla strażaków.

- Czy uważa Pani, że mieszkańcy gminy

Błażowa są wystarczająco reprezentowani w decyzjach na poziomie wojewódzkim?

Każda gmina w województwie podkarpackim, niezależnie od swojej wielkości, jest dla mnie równie ważna. Mieszkańcy gminy Błażowa mają prawo oczekiwać, że ich potrzeby i głos będą uwzględniane w działaniach administracji rządowej w regionie. Dlatego zależy mi na stałym dialogu z samorządami i mieszkańcami oraz na tym, aby podejmowane decyzje odpowiadały realnym potrzebom lokalnych społeczności.

Pani Wojewodo, dziękuję za rozmowę oraz poświęcony czas. Dziękuję za podzielenie się swoimi spostrzeżeniami i przybliżenie najważniejszych spraw dotyczących naszego regionu. Życzę powodzenia w realizacji planów i dalszej owocnej pracy na rzecz mieszkańców Podkarpacia.

Rozmawiała Angelika Pecuch

Już w lipcu rusza rekrutacja do wolontariatu w Szlachetnej Paczce

Wszystko zaczyna się od podjęcia dobrej decyzji: dołącz do wolontariatu w Szlachetnej Paczce na www.szlachetnapaczka.pl/superw/ i zmieniaj świat na dobre.

Co robi wolontariusz w Szlachetnej Paczce?

– odwiedza rodziny i osoby samotne żyjące w biedzie, w trudnej sytuacji; rozmawia z nimi, poznaje ich historie i opisuje je. Następnie wskazuje rodziny, które otrzymają pomoc w ramach Szlachetnej Paczki,

– pomaga efektywnie łączyć osoby, które w innych okolicznościach nigdy by się nie spotkały; pomaga darczyńcom i darczyńczyniom przygotować

wsparcie adekwatne do potrzeb konkretnej rodziny w potrzebie.

To wymagająca praca, dająca ogrom satysfakcji, po wykonaniu której słyhać komentarze: Dobra robota!

Jakie wsparcie otrzymasz jako wolontariusz?

Wolontariusze Paczki otrzymują potrzebną wiedzę i narzędzia, w które wyposaża ich Szlachetna Paczka. To kilkogodzinne wdrożenie w rolę wolontariusza; e-learningi, podczas których dowiadują się, jak rozmawiać z rodzinami, na co zwracać uwagę. To też pomocne materiały (takie jak procedury,

scenariusze) oraz wsparcie merytoryczne Paczki.

Dołącz do wolontariatu w Szlachetnej Paczce na www.szlachetnapaczka.pl/superw/ i zmieniaj świat na dobre.



Brzozy w Jutlandii

*W kraju Wikingów też mocno
świecą białą pni na skraju lasu
Las za nimi z mroczną zielenią
cienia, skrywa wieczne tajemnice
Odyna, Thora, Walkirii,
wystawia brzozy niewinne
– wizytówkę łagodności...
Odkąd pamiętam chłonę urok
brzóz, są bliskie wiotkością
gałązek do rozmowy z wiatrem...
Czasem do smagania ciała
w nordyckich saunach
Na Jutlandii, gdzie rosną moje
wnuki jasnowłose, brzozy witają
mnie jak swoją, mimo że
jęzor Morza Północnego wkrada się
mrocznym chłodem do Bałtyku
i zabiera pamięć po ich ojcu
w nieskończoność polarnej zorzy...*

Zdzisława Górka

Woda – bezcenny skarb

Czy to jeszcze susza, czy już kryzys wodny?

W tym roku po zimie z niewielkimi opadami śniegu i deszczu mamy nową sytuację – suszę glebową, która objęła już prawie całą Polskę.

Z suszą mierzymy się właściwie od lat, jednak problem z roku na rok się pogłębia. W połączeniu z innymi tegorocznymi negatywnymi czynnikami, może okazać się szczególnie niebezpieczna. W większości rejonów w kraju wilgotność jest poniżej 30%. Jak pokazują badania, od początku poprzedniego wieku średnia temperatura wzrosła w Polsce o 1,7 stopnia Celsjusza. Niby niewiele ale skutki są coraz bardziej dotkliwe gdyż wyższe temperatury w zimie powodują, że mamy coraz mniej opadów śniegu, a śnieg jest niezastąpionym magazynem wody. Zmiany klimatyczne skutkują długimi okresami bez opadów lub coraz częściej gwałtowne opady powodują zagrożenia w postaci nagłych podtopień nie gromadząc równocześnie wody w warstwie glebowej.

Aby zapobiegać suszy musimy zmienić system gospodarowania wodą chociażby za pomocą małej retencji, która pozwala zatrzymać lub spowolnić spływ wód i jest rezerwuarem w razie suszy. Każdy z nas może się włączyć w zwiększanie retencji. Przepisy pozwalają na tworzenie przydomowych oczek wodnych i ogrodów deszczowych zasilanych deszczówką bez zgód czy pozwoleń wodnoprawnych. Można starać się również o dofinansowanie do zbiorników na deszczówkę.

Zasoby wodne w naszej gminie charakteryzują się stosunkowo bogatą

siecią wód powierzchniowych, które mają charakter potoków górskich i podgórskich, co wiąże się z dużymi wahaniami stanów wód w zależności



od opadów jednak lokalne, podziemne źródła zaopatrzenia w wodę pitną są ograniczone i niewystarczające w sytuacjach ponadnormatywnego zużycia. Takie sytuacje mają miejsce w okresach długotrwałego braku opadów gdy mieszkańcy intensywnie podlewają trawniki lub gdy masowo przy upałach napełniają baseny przydomowe. W naszej gminie dysponujemy trzema studniami głębinowymi a woda po uzdatnieniu na stacji wodociągów jest magazynowana w trzech dużych zbiornikach. Dobowa produkcja wody wynosi ok. 575 000 litrów, w normalnych warunkach średniodobowy rozbiór to

569 000 litrów ale w newralgicznych okresach (podlewanie, napełnianie basenów) pobór wody przekracza nawet 760 000 litrów. Stąd, przy długotrwałym wzmożonym poborze okresowe niedobory wody w sieci a co za tym idzie – spadki ciśnienia.

Oszczędzanie wody to już nie moda proekologiczna ale trend i konieczność. Jest jej coraz mniej a coraz więcej użytkowników podcina się do sieci komunalnej. Stąd apele gmin i spółek komunalnych o racjonalizm jej użytkowania, choćby do podlewania. Roczna suma opadów w naszym regionie wynosi około 900 mm. Stwarza to duży potencjał do retencjonowania deszczówki. Szacuje się, że standardowy dach o powierzchni 120 m² w naszej gminie pozwala na zebranie nawet 86 tysięcy litrów wody rocznie. Zastąpienie wody wodociągowej wodą deszczową do podlewania ogrodów to nie tylko oszczędne gospodarowanie wodą ale również finansami.

Aby skutecznie oszczędzać wodę, należy również zmienić codzienne nawyki w łazience i kuchni oraz zainwestować w proste rozwiązania techniczne, takie jak perlatory czy spłuczki dwudzielne. Średnio jedna osoba zużywa w domu aż 150 litrów wody dziennie, z czego większość marnuje się bezużytecznie.

Przypominamy najbardziej efektywne sposoby na zmniejszenie zużycia wody:

- wybieraj szybki prysznic – tradycyjna kąpiel w wannie zużywa nawet



W naszej gminie dysponujemy trzema studniami głębinowymi a woda po uzdatnieniu jest magazynowana w trzech dużych zbiornikach.

kilkukrotnie więcej wody niż krótki prysznic,

- zakręcaj kran podczas mycia zębów – szczotkowanie zębów lub golenie się przy odkręconym kranie marnuje nawet kilkanaście litrów wody za każdym razem,

- zamontuj spłuczkę dwudzielną – regulowany mechanizm spłukiwania toalety np. przycisk 3/6 litra drastycznie ogranicza zużycie wody w toalecie,

- kup baterię termostaticzną – pozwala ona na natychmiastowe ustawienie pożądanej temperatury wody, dzięki czemu nie marnujesz strumienia, czekając, aż polecie ciepła woda,

- uruchamiaj tylko pełne urządzenie – włączaj pralkę oraz zmywarkę dopiero wtedy, gdy są maksymalnie załadowane,

- zrezygnuj z zmywania pod bieżącą wodą – jeśli nie masz zmywarki, myj naczynia w komorze zlewu napełnionej wodą z płynem, a pod bieżącym strumieniem jedynie je płucz,

- myj warzywa w misce – wodę pozostałą po płukaniu owoców lub warzyw możesz wykorzystać np. do podlania kwiatów doniczkowych,

- jeśli masz wodę sieciową, uzdatnioną, badaną i kontrolowaną przez pracowników Stacji Uzdatniania Wody i Sanepid używaj jej do picia lub używaj dzbanków filtrujących. Filtrowanie kranówki eliminuje potrzebę kupowania wody w plastikowych butelkach, co również zmniejsza całkowity ślad wodny,

- zainstaluj perlatory czyli małe sitka nakręcane na końcówkę kranu, które napowietrzają strumień, optycznie go

zwiększając i redukując zużycie wody nawet o połowę,

- obserwuj i naprawiaj wycieki – kapiejący kran. Częstotliwość kapania 1 kropli na 5 sekund potrafi zmarnować ponad 2000 litrów wody w ciągu roku. Ciekająca spłuczka to straty nawet kilkunastu tysięcy litrów rocznie,

- zbieraj deszczówkę – zainstalowanie zbiornika na wodę opadową pozwala darmowo pozyskać wodę idealną do podlewania ogrodu czy mycia samochodu.

Nawet w dłuższych okresach braku opadów nie zabraknie wody jeśli wszyscy o nią zadbamy i będziemy jej używać racjonalnie i oszczędnie. A to czy chwilowy deficyt przełoży się na kryzys wodny będzie zależało od naszych postaw.

Jadwiga Szermach

XIX Dni Futomy przeszły do historii

W pierwszą niedzielę lipca mieszkańcy Futomy przeżywali po raz dziejtnasty swoją cykliczną imprezę



Córka Julianny i Adolfa Mierzwów Zofia Wieczorek z proboszczem Futomy ks. Janem Czają.

Dni Futomy. Tym razem miała ona wydźwięk patriotyczno- historyczny i promocyjno- kulinarny. Swoją obecnością zaszczyliło nas wiele osób. m.in.: dr Hubert Bury, naczelnik Oddziału Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Rzeszowie, mjr Piotr Gawłowski z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Rzeszowie, Kapitan 3. Podkarpackiej Brygady Ochrony Terytorialnej w Rzeszowie, Piotr Dobrzeńcki, Małgorzata i Łukasz

Mazurowie oraz Krzysztof Richtarz, członkowie Stowarzyszenia Rodzin 1 Polskiej Dywizji Pancernej, prezes Związku Sybiraków Józef Sienko, Małgorzata i Bartosz Kuźniar, dyrekcja Wydawnictwa Edytorial w Rzeszowie, Krystyna i Marian Bileńscy, emerytowany z-ca Komendanta Wojewódzkiej Komendy Policji w Rzeszowie, Janina i Jerzy Reikowscy, emerytowany z-ca dyrektora firmy budowlanej Skańska, dr Jerzy Majka – kierownik

Działu Historycznego Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, dr Zbigniew Wójcik- prawnik i historyk dziejów najnowszych, prof. dr hab. Teresa Pop, prof. dr hab. Jadwiga Hoff,, dr Maria Ożóg – dzieci bohaterów, którym oddawaliśmy cześć Zofia Wieczorek i Józef Mierzawa z rodzinami, członkowie rodzin z Baryczy, których potomkowie dzielili los łagrowy z Adolfem Mierzwą, starosta rzeszowski dr Krzysztof Jarosz, członek Zarządu

Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, radni Rady Miejskiej w Błażowej z przewodniczącym Wojciechem Kruczkim, przedstawiciele Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale Katarzyna Kaszycka i Iwona Jurek, kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Strzyżowie Paweł Szul, dyrektorzy szkół i przedszkoli z terenu gminy z dyrektorem Zespołu Szkół w Błażowej Marią Kruczek, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Anna Heller z małżonkiem oraz zespołem redakcyjnym Kuriera Błażowskiego, prezes Koła Łowieckiego Sarenka Wiesław Bator z małżonką, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej dr Małgorzata Kutrzeba z małżonkiem, prezes Gospodarki Komunalnej w Błażowej Jadwiga Szermach z małżonkiem, prezes Spółki Jesteśmy Eko Piotr Maciołek z małżonką, prezes Spółdzielni Kólek Rolniczych w Błażowej Maria Kotula, Prezes Gminnej Spółdzielni Handlowo Produkcyjnej w Błażowej Daniel Wolski, prof. dr hab. Grażyna Jeżewska Witkowska, Władysław Panek-, siostrzeniec ppłk.

Józefa Maciołka, były Burmistrz Błażowej Stanisław Najda, przewodniczący Zarządu Miasta i sołtysi gminy



Zofia Wieczorek została odznaczona.

Błażowa, inspektor ds. BHP Janusz Domaradzki, przedstawiciele organizacji działających w Futomie, goście, rodacy i mieszkańcy Futomy.

Przeszło pół roku temu świętowaliśmy mianowanie pośmiertnie kaprała Adolfa Mierzwy na stopień podporucznika Wojska Polskiego i włączenie rodzinnej mogiły Julii i Adolfa Mierzwów w poczet grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. Następnym krokiem w upamiętnianiu bohaterskiej rodziny Mierzwów było odsłonięcie na budynku Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie pamiątkowej tablicy poświęconej uczestnikowi kampanii wrześniowej, sybirakowi i więźniowi sowieckich łagrów, żołnierzowi Armii Andersa i Brygady Pancernej gen. Stanisława Maczka ppor. A. Mierzwie i jego żonie Julii- łączniczce i sanitariuszce Armii Krajowej w czasie II wojny światowej. Nasza szkoła czuła się bardzo zobowiązana, bo kapral A. Mierzwa był bezpośrednim jej sąsiadem i w latach 1994-1997 gościem naszych uczniów, dyrektorki i nauczycieli na corocznych prelekcjach z okazji rocznicy

wybuchu wojny i miesiąca pamięci narodowej. Po Jego śmierci w 1997 roku odprowadziliśmy naszego bohatera i sąsiada na miejsce wiecznego



Poświęcenie i odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej.

spoczynku. Jego spotkania z młodzieżą cieszyły się dużym zainteresowaniem i wyrazami szacunku wobec autentycznego bohatera i skromnego człowieka, którego za życia nie doceniono za jego walkę o naszą wolność ze względów politycznych. Z okazji odsłaniania tablicy córka Julii i Adolfa Mierzwów, zaprzyjaźniona ze szkołą pani Zofia Wieczorek, wydała wspólnie z biografie o życiu, wojennych losach, powojennym życiu i odejściu swoich rodziców. Przygotowywała ją od kilku lat gromadząc dokumenty, zdjęcia, wspomnienia, odwiedzając liczne archiwa, instytuty, poszukując członków rodzin kolegów swego ojca. Pokłosiem pięcioletniej pracy jest interesująca biografia „Z Przemysła do Szczecina przez trzy kontynenty. Wojenny szlak kaprała Adolfa Mierzwy.” Rodzina Mierzwów może być dumna z pracy pani Zofii, a my zyskujemy kolejną bardzo cenną i starannie wydaną pozycję do naszych zbiorów

bibliotecznych i prywatnych. Skorzystamy z tej publikacji, gdy będziemy zapoznawać młodzież z miejscowymi bohaterami wojen światowych.

Ksiądz Jan Czaja docenił naszego bohatera i jego małżonkę. Postać śp. Adolfa znał tylko z przekazów ustnych, wspomnień, artykułów, ale jako seminarzysta i żołnierz jednostki w Brzegu doceniał jego życiową postawę. Po uroczystej Mszy św., w trakcie której towarzyszyła nam orkiestra OSP z Harty, Kompania honorowa 21. Batalionu Logistycznego Wojska Polskiego z Rzeszowa z pocztą sztandarową, przedstawiciele IPN-u i Komendy Wojewódzkiej Policji z Rzeszowa, przedstawiciele władz samorządowych gminy Błażowa, powiatu rzeszowskiego, radni, kierownicy licznych instytucji z terenu naszej gminy, poczty sztandarowe OSP i szkoły z Futomy zebrani przeszli pod budynek szkoły. Funkcję narratora prowadzącego tę część uroczystości przejęła dyrektorka szkoły Agnieszka Socha. Orkiestra odegrała hymn państwowy, Pani Zofia Wieczorek odebrała zaszczytne odznaczenie



Goście XIX Dni Futomy.

Związku Sybiraków w uznaniu zasług w dziele upowszechniania prawdy historycznej, ocalenia od zapomnienia losów polskich zesłańców na Nie-ludzką Ziemię oraz za inicjatywę po-



Życzenia od KGW z okazji 20 lat sołtysowania.

wstania tablicy pamiątkowej, poświęconej Bohaterom Walk o Niepodległość Ojczyzny. Aktu dekoracji dokonał prezes Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Rzeszowie Józef Tadeusz Sieńko, który po dekoracji zaprezentował sylwetkę ppor. A. Mierzwę. Uczniowie naszej szkoły zaprezentowali krótką część artystyczną, na którą złożyły się utwory o tematyce patriotycznej i taniec z flagami pod kierunkiem Iwony Bocek, Małgorzaty Kawy- Chlebek i Dominiki Sieńko- Domin. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali córka Zofia Wieczorek i syn Józef Mierzwa. Ks. Jan Czaja poświęcił tablicę, następnie żołnierz 21. Batalionu odczytał Apel Pamięci, a Kompania Honorowa 21. Batalionu uczciła bohaterów salwą honorową. Wiązanki kwiatów pod odsłoniętą tablicą złożyły delegacje Rady Powiatu w osobach starosty Krzysztofa Jarosza i radnego powiatu Jurka Farasia, a także władz samorządowych reprezentowanych przez sołtys Małgorzatę Drewniak, burmistrza Jerzego Kocoja i przewodniczącego Zarządu Miasta w Błazowej Eugeniusza Wielgosa, przedstawicieli wojska i rodziny Mierzwów. Następnie uroczyste odprowadzono Wojskową Asystę Honorową w rytm marszów odegranych przez orkiestrę i przejście pod budynek remizy strażackiej. Sołtys Małgorzata Drewniak w imieniu

organizatorów powitała wszystkich gości i zebranych na XIX Dniach Futomy, w których obok odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy głównym punktem było „20 lat promocji futomskiego bulwioka”. Współorganizatorem tego wydarzenia był Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, w ramach realizowanego zadania, a współfinansowane zostało z budżetu Województwa Podkarpackiego

w ramach Programu Współkultura. Organizatorzy napisali projekt do Wojewódzkiego Domu Kultury, a plastyk Lucyna Baj wraz z uczniami klasy IV i V opracowała i przygotowała komiks „Futomski bulwiok”, który został wydany w niewielkim nakładzie i mamy nadzieję, że będzie miłą pamiątką tego jubileuszu. W ramach dalszej promocji bulwioka panie przygotowały wraz z młodzieżą szkolną warsztaty kulinarne. Wypieczone bulwioki, prozioki i przygotowane inne potrawy regionalne zostały rozdane uczestnikom Dni Futomy. Obecni mieli okazję na żywo dowiedzieć się jak powstaje bulwiok i jak jest wypiekany w piecu chlebowym opalanym drewnem. Jubileusz bulwioka zbiegł się z dwudziestolecie pełnienia funkcji sołtysa i radnej Małgorzaty Drewniak. Współorganizatorzy imprezy i goście nie przeoczyli tej okazji. O okolicznościowe życzenia, kwiaty, prezenty i niespodzianki postarali się starosta Krzysztof Jarosz, radny J. Faraś, prowadzący imprezę Z. Chlebek, a przede wszystkim panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Okolicznościowe utwory z tej okazji i jubileuszu futomskiego przysmaku przygotowali Daniel Kleczyński, wychowanek naszej szkoły i mieszkaniec Futomy oraz rodzina Wiesławy Rybki z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Program artystyczny

uświetnili uczniowie klas I-III naszej szkoły, Ignas Prymon, który dał krótki występ na akordeonie guzikowym, znany i popularny zespół Opa- Cupa, powstały przed 12 laty Zespół Ludowy i Kapela Kielnarowanie, którzy z każdym rokiem swej działalności stają się coraz bardziej znani, Kapela Ludowa z Futomy, która bardzo udanie weszła w nowe 35 – lecie oraz odmłodzony Zespół Obrzędowy „Futomianie”, prezentujący fragmenty futomskiego wesela. Wieczorem do tańca przygrywał zespół ELDORADO. Wielkim problemem organizatorów-społeczników już od kilku lat jest wynajęcie orkiestry dętej, bez której trudno sobie wyobrazić przeprowadzenie plenerowej imprezy. Martwimy się o pogodę. Czasami jesteśmy już tym zmęczeni. Podziwiam panie ze Stowarzyszenia i Koła Gospodyń, które wkładają tak wiele pracy i serca, żeby zaproszonych gości przyjąć i ugościć. Chylę czoła przed Ryszardem Drewniakiem i jego małżonką Małgorzatą, którzy czuwają nad sprawnym przebiegiem całej imprezy, czasem już się zniechęcają, by z nową energią ruszyć na poszukiwania sponsorów i pomysłów na kolejne Dni Futomy. Podziwiam entuzjazm i pomysły Jerzego Panka. W tym roku włożył wiele energii, żeby rozłożyć znaczki pocztowe ze swoich klaserów na dorocznej wystawie w szkole. Augustyn Rybka co roku zapowiada, że to już koniec, a potem z wielkim krzykiem wpada do szkoły, przywozi kolejne wystawy polskiego pieniądza, krzyży, medali i odznaczeń i szuka dyrektora. Czyżby zapomniał, że dyrektor w szkole już się zmienił dwa lata temu i należy zachowywać się nieco ciszej? Jestem pełen uznania dla energii i pomysłów pani Wiesi Rybki, to ona przyniosła eksponaty o futomskim bulwioku i zorganizowała wystawę starych książek kucharskich. Jestem bardzo wdzięczny pani Zofii Wieczorek za wspaniałe zdjęcia, dokumenty i bardzo interesującą biografię swoich rodziców. Bez Waszej energii nie byłoby tej wystawy. Nasz zaprzyjaźniony poeta i fotograf Mieczysław A. Łyp też zdecydował się na

artystyczny wkład w naszą imprezę. Mam wielki dług wdzięczności wobec kolegi Wiesia Batora. Zaprosił mnie dwa tygodnie wcześniej na wspaniałą imprezę i wystawę, zorganizowaną przez cztery koła łowieckie w starej szkole na Wilczaku. Nie mogłem poznać tej placówki, której byłem uczniem w latach 1970 – 1974, a która w 1977 roku została zlikwidowana. Gdy chodziłem po pięknie odnowionym od dołu po strych budynku, to odżywały dawne wspomnienia moich pań z pierwszych czterech lat edukacji, gdy edukowały mnie kolejno panie Helena Sobczyk, Irena Chlebek i Rozalia Jaśkiewicz, sędziwa Pani Piotrowska paliła w piecu kaflowym i myła codziennie drewniane podłogi nasączone czarnym zużytym olejem, a nasza szkolna klasa wyglądała tak jak w Muzeum Potoki Augustyna Rybki. Na ścianach wisiały charakterystyczne, czarnobiałe portrety Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza, między nimi biały orzeł bez korony, pod ścianą czarna tablica na trójnogu, w kącie zielono- białe duże liczydło, drewniane ławki z kałamarzem, pióra ze stalówką, elementarz Mariana Falskiego, w kącie dwudrzwiowa oszklona szafa, która pełniła funkcję szkolnej biblioteki i liczyła ze sto pozycji, z tyłu duży plakat Włodzimierza Ilicza Lenina przemawiającego do rewolucjonistów w czasie rewolucji październikowej, duży zegar na ścianie odmierzający czas, kilka kwiatów na parapetach okien i to właściwie wszystko. Miałem okazję powspominać jak bardzo zmieniła się nasza edukacja przez te minione 56 lat, ale czy w każdym przypadku na lepsze? Naszym atutem z tych pierwszych lat szkolnych były młode panie, liczyły obie po 21- 22 lata, które wkładały mnóstwo energii i entuzjazmu, żeby nas jak najlepiej przygotować do dalszej edukacji i chyba się im udało. Dziękuję zaangażowanym nauczycielom naszej futomskiej podstawówki, pani dyrektor, paniom i panom z obsługi szkoły za włączenie się w pomoc i organizację uroczystości. Przygotowanie wystaw, gabloty przed szkołą,

komiksu, kulinariów. Jest to niemały wysiłek tuż po zakończeniu roku szkolnego i zasługuje na słowa wdzięczności. Dziękujemy naszej młodzieży za pięknie przygotowany komiks, część artystyczną przed szkołą i remizą, występy w scholi i w Zespole Obrzędowym „Futomia- nie”. Ja wiem, że występy artystyczne przed takim audytorium to duży stres i wyzwanie, nie zawsze wszystko się uda tak jak byśmy chcieli, ale im częściej młodzież będzie się prezentować, tym będzie lepiej. Trudno sobie wyobrazić Dni Futomy bez udziału strażaków, pań z KGW i stowarzyszenia, pracowników Gminnego Ośrodka Kultury i księdza proboszcza Jana Czai, artystów ludowych, kapeli, kolekcjonerów, którzy przez tyle lat nas wspierali. Jest to bardzo widoczne w szkolnych kronikach, wydanych albumach i artykułach w Kurierze Błażowskim. Patronat medialny objęła Gazeta Codzienna Nowiny i Kurier Błażowski. Dziękujemy za udział i relację TVP Rzeszów.

XIX Dni Futomy mogły odbyć się dzięki wsparciu różnych instytucji, sponsorów i życzliwych osób, a są nimi: Województwo Podkarpackie, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Powiat Rzeszowski, Gmina Błażowa, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o., Jesteśmy Eko Sp. Z o.o., Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej, Gminna Spółdzielnia Handlowo Produkcyjna w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Firma KRIKER Elżbieta i Kazimierz Mazurowie, Firma Remontowo Budowlana Małgorzata i Roman Mazurowie, Firma FOT-ON oraz Pasięka Marysieńka Katarzyna i Tomasz Dziepakowie, Firma Bisbud Urszula i Arkadiusz Maciołkowie oraz Jadwiga i Jan Banasiowie, szkoła Podstawowa im św. Jana Kantego w Futomie, Rada Rodziców ze Szkoły Podstawowej w Futomie, państwo

Maria i Jerzy Pankowie, Anna i Zygmunt Rząsowie, Anna i Tomasz Wywroczy, panowie Władysław Panek, Roman Stokłosa, panie Anna Kozubek, Stanisława Wyskiel, Irena Karnas, Danuta Drewniak, Alicja Mazur, Anna Wyskiel, Katarzyna Baran, Halina Hanus, Agata Karnas, Helena Maciołek, Maria Ścibor, Maria Kruczek, Zofia Wieczorek, Maria Trojanowska, Stowarzyszenie Babski Młyn, członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Futomie, Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie. Wsparli nas także anonimowi darczyńcy. Serdecznie dziękujemy.

Mamy nadzieję, że do XX Dni Futomy jakoś wspólnie dotrzymamy mimo tylu przeciwności, a co będzie dalej – czas pokaże.

Zdzisław Chlebek
Małgorzata Drewniak
Fot. M. Pałka

PODZIĘKOWANIE

W imieniu rodziny serdecznie dziękuję wszystkim, którzy byli z nami i uczestniczyli w pożegnaniu naszej ukochanej Mamy, Babci i Prababci Bronisławy Skiba. Dziękujemy Proboszczowi Parafii Ujazdu ks. Markowi Lewandowskiemu, Proboszczowi z Futomy ks. Janowi Czai, ks. Krzysztofowi Pomykale za odprawione Msze Święte za zmarłą, ostatnie pożegnanie, modlitwę i wsparcie.

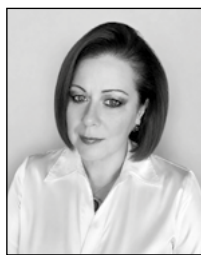
Dziękujemy za modlitwę, za tak liczne ofiarowane Msze święte, za obecność, każde dobre słowo i okazane serce w tych trudnych dla nas chwilach.

Małgorzata Drewniak
z rodziną

współkultura

CDK
RZESZÓW
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta



Ewa Monika
Karmelita

Między zabawą a zagrożeniem - dzieci na hulajnogach i rowerach

W małych miasteczkach i na wsiach widok dzieci jeżdżących na rowerach, hulajnogach czy coraz częściej także na hulajnogach elektrycznych stał się codziennością. Dla wielu mieszkańców to naturalny element lokalnego życia. Dzieci po szkole spędzają czas na świeżym powietrzu, spotykają się z rówieśnikami i korzystają z większej swobody niż ich rówieśnicy w dużych miastach. Taki obraz często budzi pozytywne skojarzenia z dzieciństwem i zwykłą, lokalną codziennością. Coraz częściej jednak obok tej codzienności pojawiają się pytania o bezpieczeństwo i odpowiedzialność dorosłych.

Wystarczy kilka minut obserwacji w okolicach szkół naszej gminy, sklepów czy osiedlowych uliczek, by zauważyć, jak często dzieci poruszają się bez podstawowej ostrożności. Wielu mieszkańców podczas rozmów przyznaje, że takie sytuacje stają się coraz bardziej powszechne. Szczególnie po południu, kiedy dzieci wracają ze szkoły.

W Błazowej coraz częściej można zobaczyć dzieci wracające ze szkoły na hulajnogach elektrycznych, które pędzą ulicą w okolicach lokalnego dworca, nie zwracając większej uwagi na samochody i autobusy wjeżdżające lub wyjeżdżające z zatoki. Bardzo często jadą również bez kasków, mimo że przy większej prędkości nawet pozornie niegroźny upadek może skończyć się poważnym urazem. Kierowcy nie raz hamują w ostatniej chwili. Wystarczy moment nieuwagi i może dojść do tragedii.

W małych społecznościach nadal powszechne jest przekonanie, że skoro wszyscy się znają, a ruch samochodowy wydaje się mniejszy niż w dużych miastach, dzieci mogą poruszać się samodzielnie praktycznie bez ryzyka. Ulice osiedlowe, drogi wewnętrzne czy wiejskie uliczki często są traktowane nie tylko jako przestrzeń komunikacyjna, ale po prostu jako miejsce zabawy. To poczucie bezpieczeństwa bywa jednak złudne. Nawet spokojna okolica nie eliminuje zagrożeń związanych z ruchem pojazdów czy ograniczoną widocznością.

Wielu mieszkańców zwraca uwagę na dzieci poruszające się z dużą prędkością po chodnikach, przecinające drogi bez zatrzymania albo wyjeżdżające

zza zaparkowanych samochodów bez upewnienia się, czy nadjeżdża pojazd. Dużym problemem staje się też rutyna. Dzieci codziennie poruszające się tymi samymi trasami zaczynają czuć się zbyt pewnie. Zakładają, że kierowca zawsze je zauważy albo że nic niespodziewanego się nie wydarzy. Tymczasem po naszych drogach poruszają się nie tylko sąsiedzi, ale też kurierzy, osoby przyjezdne, pojazdy dostawcze czy maszyny rolnicze. I nie zawsze zdążą wyhamować.

Coraz częściej mieszkańcy zauważają również dzieci korzystające z hulajnóg elektrycznych. To urządzenia pozwalające osiągać dużo większe prędkości niż zwykła hulajnoga. Wymagają szybszej reakcji i podstawowej znajomości zasad poruszania się po drogach czy chodnikach. Problem polega na tym, że w wielu przypadkach taki sprzęt trafia do dzieci jako atrakcyjny prezent, ale bez wcześniejszej nauki odpowiedzialnego korzystania. Część rodziców nadal traktuje hulajnogę elektryczną jak zwykłą zabawkę.

Jednym z najważniejszych elementów tego problemu pozostaje nadzór rodzicielski. W wielu rodzinach samodzielność dziecka traktowana jest jako naturalny etap dorastania. Samo wypuszczenie dziecka „przed dom” wydaje się wystarczające, szczególnie tam, gdzie relacje sąsiedzkie są nadal silne. Jednak realny nadzór to nie tylko wiedza, gdzie dziecko przebywa. To także świadomość, czy potrafi ono ocenić zagrożenie, zahamować w odpowiednim momencie albo przewidzieć zachowanie innych uczestników ruchu. W praktyce często kończy się na krótkim „uważaj”.

Istotnym problemem pozostaje również brak świadomości samych dorosłych. W małych społecznościach zachowania szybko stają się normą. Jeśli większość dzieci jeździ bez kasków, bez odbłasków albo korzysta ze sprzętu niezgodnie z przeznaczeniem, kolejne rodziny zaczynają uznawać to za coś normalnego. Powstaje społeczne przyzwolenie. A wtedy czujność stopniowo zanika.

Nie bez znaczenia pozostają też relacje społeczne. W małych miejscowościach zwrócenie uwagi cudzemu dziecku bywa trudniejsze niż w anonimowym mieście. Sąsiedzi często nie reagują, bo nie chcą konfliktów z rodzicami albo zwyczajnie wolą „się nie wtrącać”. Zdarza się, że problem zauważają osoby starsze, które coraz mniej bezpiecznie czują się na chodnikach, ale nie mówią o tym głośno.

W małych społecznościach lokalnych bezpieczeństwo dzieci na rowerach i hulajnogach nie zależy wyłącznie od przepisów czy infrastruktury. W dużej mierze zależy od postawy dorosłych i zwykłego zainteresowania tym, co robią nasze dzieci. To właśnie rodzice, szkoły i lokalna społeczność tworzą środowisko, w którym dziecko uczy się odpowiedzialności albo nabiera przekonania, że na drodze wszystko mu wolno.

Problem zaczyna się nie wtedy, gdy dziecko wsiada na rower czy hulajnogę. Zaczyna się wtedy, gdy dorośli przestają interesować się tym, jak z tej wolności korzysta. Bo czasem wystarczy kilka sekund nieuwagi, by zwykły powrót ze szkoły zakończył się tragedią.

Ewa Monika Karmelita

Wakacje w sieci - o czym powinni pamiętać rodzice

Rozpoczęły się wakacje. Dla dzieci to czas odpoczynku od szkoły, późniejszego wstawania, spotkań z kolegami i większej swobody. Wielu rodziców cieszy się, że ich pociechy więcej czasu spędzają na świeżym powietrzu. Warto jednak pamiętać, że współczesne wakacje to nie tylko boisko, plac zabaw czy wyjazd do rodziny. Coraz częściej życie towarzyskie młodych ludzi przenosi się również do Internetu.

Dzieci i nastolatki poznają nowych znajomych nie tylko podczas kolonii czy wakacyjnych wyjazdów. Wystarczy kilka kliknięć, aby rozpocząć rozmowę z kimś poznaczonym na portalu społecznościowym, komunikatorze czy podczas gry online. Większość takich kontaktów nie stanowi zagrożenia, jednak jako rodzice powinniśmy mieć świadomość, że nie każda osoba w sieci jest tym, za kogo się podaje.

Jednym z zagrożeń, o którym coraz częściej słyszymy, jest tzw. child grooming. Pod tą nazwą kryje się sytuacja, w której osoba dorosła celowo nawiązuje kontakt z dzieckiem, próbując zdobyć jego zaufanie. Nie wygląda to tak, jak często pokazują filmy. Sprawcy rzadko działają gwałtownie czy nachalnie. Zwykle są cierpliwi, uprzejmi i potrafią przez długi czas budować relację z naszym dzieckiem, opartą na rozmowach o codziennych sprawach.

Dziecko ma wrażenie, że rozmawia z kimś, kto je rozumie, wspiera i zawsze znajduje czas, by wysłuchać jego problemów. Z czasem pojawiają się próby o zachowanie rozmów w tajemnicy, bardziej osobiste pytania, a niekiedy także próby nakłonienia młodej osoby do przesłania zdjęć lub spotkania poza Internetem. To właśnie dlatego tak ważne jest, aby dzieci wiedziały, że o każdej niepokojącej sytuacji mogą powiedzieć nam, rodzicom, bez obawy o karę czy krytykę.

Coraz częściej mówi się również o zjawisku określanym jako love bombing. Choć nazwa brzmi niewinnie, mechanizm jest dość prosty. Ktoś zasypuje

młodego człowieka komplementami, wiadomościami i zapewnieniami o wyjątkowej więzi. Dziecko słyszy, że jest wyjątkowe, niezwykle i lepsze od innych. Taka uwaga może być dla niego bardzo atrakcyjna, szczególnie jeśli przechodzi trudniejszy okres lub potrzebuje akceptacji.

Problem pojawia się wtedy, gdy druga osoba zaczyna budować emocjonalną zależność. Dziecko coraz bardziej ufa nowemu znajomemu, a jednocześnie coraz mniej chętnie rozmawia z rodziną czy przyjaciółmi. Zdarza się, że broni tej relacji nawet wtedy, gdy rodzice dostrzegają wyraźne sygnały ostrzegawcze. Warto więc interesować się nowymi znajomościami dzieci i zwyczajnie pytać, z kim rozmawiają oraz jak spędzają czas w sieci.

Nie można również zapominać o zjawisku znanym jako catfishing. W praktyce oznacza ono tworzenie fałszywych profili i podszywanie się pod inne osoby. Dzisiaj wystarczy kilka zdjęć pobranych z Internetu, odrobina pomysłowości lub wykorzystanie narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, aby stworzyć wiarygodną historię. Dziecko może być przekonane, że rozmawia z rówieśnikiem, podczas gdy po drugiej stronie znajduje się osoba dorosła lub ktoś, kto ma zupełnie inne zamiary.

Jako rodzice powinniśmy zachować szczególną czujność wtedy, gdy nowy internetowy znajomy unika rozmów wideo, nie chce pokazać swojej twarzy lub bardzo szybko próbuje zdobyć zaufanie dziecka. Takie sytuacje nie muszą oznaczać zagrożenia, ale z pewnością powinny skłonić nas do większej ostrożności.

W czasie wakacji rośnie również aktywność dzieci w mediach społecznościowych. Pojawiają się nowe trendy, filmy i wyzwania, które dzięki internetowi błyskawicznie zdobywają popularność. Większość z nich ma charakter zabawy, jednak niektóre zachęcają do zachowań niebezpiecznych lub zwyczajnie nierozsądnych. Dla młodych ludzi ogromne znaczenie ma opinia rówieśników i ich

akceptacja, dlatego czasami robią coś tylko po to, by nie zostać wykluczonym z grupy lub wyśmianym przez znajomych.

Jako rodzice często skupiamy się na tym, gdzie dziecko wychodzi, z kim się spotyka i o której wróci do domu. To naturalne. Istotne jest jednak aby pamiętać, że dziś duża część życia naszych dzieci toczy się także w świecie wirtualnym. Dlatego równie ważne jest zainteresowanie tym, co dzieje się na ekranie telefonu czy komputera. Nie chodzi o to, abyśmy nieustannie kontrolowali i sprawdzali wszystkie wiadomości. Chodzi przede wszystkim o rozmowę z naszymi dziećmi, zaufanie i obecność. Dziecko, które wie, że może przyjść do rodzica z każdym problemem, ma znacznie większe szanse uniknąć niebezpiecznych sytuacji niż to, które boi się powiedzieć, że coś je zaniepokoiło.

Wakacje powinny kojarzyć się z odpoczynkiem, przygodami i dobrymi wspomnieniami. Istotne jest jednak, aby pamiętać, że współczesne podwórko znajduje się nie tylko za oknem, ale również w Internecie. A tam, podobnie jak w świecie rzeczywistym, dzieci potrzebują naszej uwagi, zainteresowania i wsparcia.

Ewa Monika Karmelita

SŁOWNICZEK

OSTRACYZM – to celowe od-suwanie kogoś od grupy, uni-kanie go, ignorowanie lub wykluczanie z życia społecz-nego. Osoba poddana ostracyzmowi czuje się odrzucona i samotna. Dawniej w staro-żytnych Atenach ostracyzm oznaczał wygnanie obywatela z miasta, dziś używamy tego słowa głównie w znaczeniu społecznym.

KSENOFOBIA – to lęk, niechęć lub wrogość wobec osób po-chodzących z innych krajów, kultur, narodowości czy wyznań. Ksenofobia często wynika z uprzedzeń, niewie-dzy lub strachu przed tym, co obce.



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

REKORDOWY BUDŻET I STABILNY ROZWÓJ

Zarząd Powiatu Rzeszowskiego otrzymał absolutorium za 2025 rok

Powiat Rzeszowski udowadnia, że dynamiczny rozwój infrastrukturalny może iść w parze z doskonałą dyscypliną finansową. Podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Rzeszowskiego, która odbyła się 18 czerwca 2026 roku, radni udzielili Zarządowi Powiatu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za ubiegły rok. Przedstawione sprawozdania finansowe malują obraz samorządu o niezwykle silnej pozycji ekonomicznej, który zamknął rok wielomilionową nadwyżką, przeznaczając jednocześnie rekordowe kwoty na strategiczne inwestycje drogowe, oświatowe oraz zdrowotne.



Doskonałe wskaźniki finansowe i wysoka pozycja w kraju.

Deбата nad Raportem o stanie Powiatu Rzeszowskiego za 2025 rok potwierdziła, że lokalny samorząd znajduje się w znakomitej kondycji finansowej. Dochody powiatu osiągnęły imponujący pułap ponad 293,2 mln zł, co oznacza wzrost, aż o 18,4 proc. w skali roku. W przeliczeniu na jednego mieszkańca dało to kwotę 1653 zł. Głównym motorem napędowym budżetu okazały się udziały w podatku PIT, z których wpływy przekroczyły 136 mln zł. Łączne wydatki zamknęły się w kwocie 274,8 mln zł.

Ponad 51 milionów na inwestycje – Trzciana, Górno i Dynów liderami zmian.

W 2025 roku Powiat Rzeszowski przeznaczył na inwestycje 51,5 mln zł, wykazując się przy tym mistrzostwem w montażu finansowym – blisko dwie trzecie tej kwoty (33,9 mln zł) pokryły pozyskane dotacje zewnętrzne. Wśród kluczowych, zrealizowanych zadań znalazły się:

- Powiatowa Strzelnica Sportowa „Dycha” – nowoczesny obiekt o wartości ponad 17 mln zł.
- Branżowe Centrum Umiejętności w Trzcianie – innowacyjny projekt edukacyjny przy Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych, wart około 12 mln zł.
- Zakład Diagnostyki Obrazowej w Górnie – nowoczesna baza diagnostyczna w Szpitalu Chorób Płuc i Opieki Długoterminowej im. św. Jana Pawła II o wartości ok. 8 mln zł.

Równolegle samorząd inwestował w sferę społeczną i oświatową.

Niezmiennym priorytetem władz powiatu pozostawało bezpieczeństwo i komfort podróżowania. Na infrastrukturę drogową wydatkowano w ubiegłym roku ponad 24 mln zł,

realizując liczne przebudowy, modernizacje nawierzchni oraz budowę nowych chodników. Samorząd kładzie też nacisk na projekty mostowe – od początku obecnej kadencji wybudowano już sześć takich obiektów, a siódma przeprawa jest w trakcie realizacji. Starosta Krzysztof Jarosz zaznaczył, że sukces wielu z tych zadań to efekt wzorowej współpracy partnerskiej z samorządami gminnymi. Powiat nie zwalnia tempa i już przygotowuje się do kolejnych milowych kroków. Jednym z najważniejszych i najbardziej spektakularnych projektów w najbliższych latach będzie całkowita przebudowa dworca PKS połączona z budową nowoczesnej, zintegrowanej siedziby Starostwa Powiatowego. Ponadto podczas sesji radni oficjalnie zainicjowali prace nad Strategią Rozwoju Powiatu Rzeszowskiego na lata 2027–2035, zatwierdzając harmonogram szerokich konsultacji społecznych. Na zakończenie obrad istotny punkt stanowiła również relacja Sekretarza Powiatu Waldemara Pijara, który zreferował aktualną sytuację w dynamicznie rozwijającym się Parku Naukowo-Technologicznym Rzeszów-Dworzysko – kluczowej strefie gospodarczej, napędzającej rynek pracy w całym regionie.

MILIONY NA WALKĘ Z WYKLUCZENIEM

Powiat Rzeszowski otwiera wyjątkową placówkę! To szansa na nowy start dla mieszkańców.

To absolutny przełom w polityce społecznej naszego regionu. Władze Powiatu Rzeszowskiego oficjalnie otworzyły w Górnie pierwszą w historii struktur powiatowych placówkę dedykowaną osobom, które znalazły się na życiowym zakręcie. Powiatowe Centrum Integracji Społecznej (CIS) to nowoczesny ośrodek, który ma wyciągać mieszkańców z pułapki bezrobocia, ubóstwa i społecznej izolacji. Projekt opiewający na blisko 2,5 miliona złotych to potężny krok w stronę realnej pomocy tym, o których system często zapomina. Uroczyste przecięcie wstęgi odbyło się we wtorek, 16 czerwca 2026 roku. Sercem nowej instytucji stał się gruntownie wyremontowany i w pełni dostosowany do nowych funkcji budynek zlokalizowany przy ul. Rzeszowskiej 7 w Górnie. Obiekt, który od teraz będzie tętnił życiem i dobrą energią, został oficjalnie poświęcony przez ks. Tomasza Kozickiego, proboszcza miejscowej parafii pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Wydarzenie to ma wymiar historyczny, choć w całej Polsce funkcjonuje obecnie ponad 200 Centów Integracji Społecznej,



ta konkretna placówka jest pierwszą tego typu utworzoną samodzielnie przez Powiat Rzeszowski.

Starosta Krzysztof Jarosz: „Inwestujemy przede wszystkim w ludzi”. Włodarze powiatu nie kryją dumy, ale też jasno wskazują cel tej inwestycji. Nie chodzi jedynie o odnowione mury, ale o realną zmianę w życiorysach mieszkańców regionu.

– Otwarcie Powiatowego Centrum Integracji Społecznej to inwestycja przede wszystkim w ludzi. Chcemy skutecznie wspierać mieszkańców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, pomagając im odzyskać aktywność społeczną i zawodową. To miejsce ma dawać szansę na nowy start i budowanie lepszej przyszłości – podkreślił podczas uroczystości Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz.

24 szanse na nowy start. Idealny parytet i pełne wsparcie.

Pilotażowa edycja projektu „Aktywna integracja w Powiecie Rzeszowskim” objęła wsparciem 24 mieszkańców powiatu rzeszowskiego, którzy z różnych powodów zostali dotknięci lub zagrożeni wykluczeniem społecznym czy ubóstwem. Szansę na odmianę losu otrzymali m.in. niepełnosprawni, osoby bierne zawodowo oraz długotrwale bezrobotni. Co ciekawe, w grupie zachowano idealny parytet – uczestnikami jest 12 kobiet i 12 mężczyzn.

Na co mogą liczyć podopieczni powiatowego centrum? Zakres pomocy jest imponujący. W ramach zajęć odbywają się:

- Warsztaty umiejętności społecznych i socjoterapeutyczne,
- Praktyczne szkolenia komputerowe oraz treningi zarządzania domowym budżetem,
- Warsztaty przedsiębiorczości i aktywnego poruszania się po rynku pracy.

Ponadto nad uczestnikami czuwa cały sztab specjalistów: psycholog, doradca zawodowy oraz pracownik socjalny.

Busy, komputery i warsztaty zawodowe: Powiat stawia na konkrety.

W Górnice nie skończyło się na teorii. Aby reintegracja zawodowa była skuteczna, Powiatowe Centrum wyposażono w nowoczesny sprzęt ogrodniczy, porządkowy, meble oraz bazę komputerową. Na bazie tego zaplecza uruchomiono dwa profesjonalne warsztaty praktyczne:

- Warsztat ogrodniczy,
- Warsztat porządkowy i utrzymania zieleni.

Finansowy majstersztyk: Unia daje miliony, powiat dokłada ułamek.

Całkowita wartość tego nowatorskiego projektu wynosi dokładnie 2 465 845,54 zł. Władze powiatu rzeszowskiego wykazały się ogromną skutecznością w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych, zdobywając aż 2 342 551,53 zł dofinansowania! Lwią część, bo blisko 2,1 mln zł, pokryły środki z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (w ramach programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027), a ponad 246

tys. zł dorzucono z budżetu państwa. Dzięki temu wkład własny z budżetu Powiatu Rzeszowskiego wyniósł zaledwie 123 294,01 zł.

Dzięki tej strategicznej decyzji władz powiatu, Górnice stało się ważnym punktem na mapie pomocy społecznej Podkarpacia. Projekt udowadnia, że przy mądrym gospodarowaniu środkami unijnymi, samorząd powiatowy potrafi stworzyć narzędzia, które realnie zmieniają ludzkie życie.

25 LAT DOMU SUE RYDER W GÓRNICIE

Ćwierć wieku działalności świętował Dom Sue Ryder w Górnice. Jubileuszowe uroczystości zgromadziły w piątek (19 czerwca) pracowników, mieszkańców, przedstawicieli samorządów oraz osoby od lat związane z placówką. Tegoroczne obchody miały szczególny charakter, ponieważ połączono je z 30. rocznicą wizyty filantropki Lady Sue Ryder w Górnice – wydarzenia, które zapoczątkowało powstanie ośrodka.

Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz podkreślał znaczenie placówki dla mieszkańców powiatu i całego regionu. Dziękował pracownikom, wolontariuszom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w tworzenie i rozwój Domu Sue Ryder na przestrzeni ostatnich 25 lat.

– Dom Sue Ryder w Górnice to znacznie więcej niż budynek. To ludzie, którzy każdego dnia dają chorym, starszym i samotnym poczucie bezpieczeństwa, godności i nadziei. To miejsce, w którym profesjonalna opieka spotyka się z ludzkim sercem. Dziękuję wszystkim, którzy przez lata tworzyli tę wyjątkową placówkę. Dziś możemy z dumą powiedzieć, że jest to prawdziwa perełka Powiatu Rzeszowskiego i miejsce, które dla wielu mieszkańców staje się wsparciem w najtrudniejszych chwilach życia. Jako samorząd będziemy nadal wspierać tę misję, bo każdy człowiek zasługuje na szacunek, opiekę i godność – mówił starosta.

Podczas jubileuszu wielokrotnie wracano pamięcią do wydarzeń sprzed trzech dekad. Historia Domu Sue Ryder w Górnice rozpoczęła się w połowie lat 90., gdy Lady Sue Ryder zainteresowała się tym miejscem, dostrzegając jego wyjątkowy charakter oraz wieloletnie tradycje związane z leczeniem i opieką nad osobami wymagającymi długotrwałej pomocy.

Lady Sue Ryder w czasie II wojny światowej służyła w brytyjskim Korpusie Pomocy Pielęgniarskiej FANY, a następnie współpracowała z organizacją wspierającą ruch oporu





Wizyta Sue Ryder w Górnem, 30 lat temu. Fot. Mario Chachary.

w okupowanej Europie. Szczególną opieką otaczała polskich żołnierzy i cichociemnych przygotowywanych do misji w okupowanym kraju. To właśnie wtedy narodziła się jej wyjątkowa więź z Polską, której pozostała wierna do końca życia. Po wojnie poświęciła się działalności charytatywnej. Pomagała by-

łym więźniom obozów koncentracyjnych, osobom chorym, niepełnosprawnym i samotnym. Założona przez nią w 1953 roku Fundacja Sue Ryder stworzyła sieć hospicjów, domów opieki i placówek pomocowych na całym świecie, również w Polsce.

Uroczyste otwarcie Zakładu Opieki Paliatywnej Dom Sue Ryder odbyło się 21 czerwca 2001 roku. Placówka została przygotowana dla 58 pacjentów wymagających całodobowej opieki paliatywnej. Od początku jej działalności celem było zapewnienie osobom terminalnie chorym profesjonalnej opieki medycznej, wsparcia psychicznego oraz godnych warunków życia.

Dzisiaj Dom Sue Ryder funkcjonuje w strukturach Szpitala Chorób Płuc i Opieki Długoterminowej im. św. Jana Pawła II w Górnem. Dysponuje nowoczesnym wyposażeniem medycznym, a nad pacjentami czuwa zespół lekarzy, pielęgniarów, rehabilitantów, psychologów, terapeutów zajęciowych i opiekunów medycznych. Jednym z istotnych punktów jubileuszu było uhonorowanie osób szczególnie zasłużonych dla funkcjonowania i rozwoju placówki. Kilkanaście osób otrzymało pamiątkowe grawertony oraz róże jako wyraz wdzięczności za wieloletnią pracę i zaangażowanie. Wyróżnienia trafiły do pracowników oraz osób od lat wspierających działalność Domu Sue Ryder.

RUSZYŁY SZKOLENIA Z OBRONY CYWILNEJ DLA SOŁTYSÓW I RAD OSIEDLI

W obliczu współczesnych wyzwań związanych z ochroną ludności, samorząd Powiatu Rzeszowskiego podjął kluczową inicjatywę mającą na celu wzmocnienie odporności lokalnych społeczności na sytuacje kryzysowe. Ruszył właśnie specjalistyczny cykl szkoleń pod hasłem „Rola sołtysów oraz przewodniczących rad osiedli w budowaniu systemu odporności społecznej w ramach ochrony ludności i obrony cywilnej”. Pierwsze



szkolenie odbyło się na strzelnicy Powiatu Rzeszowskiego „Dycha”.

Celem szkolenia jest przygotowanie sołtysów poszczególnych wsi, lokalnych liderów ludności do właściwych reakcji w sytuacjach zagrożeń, w tym w zakresie rozpoznawania zagrożeń, zapobiegania im oraz kształtowania odpowiednich zachowań w przypadku ich wystąpienia, a także wypracowanie zdolności współdziałania z organami ochrony ludności i podmiotami ochrony ludności.

Inwestycję w edukację i podnoszenie kwalifikacji lokalnych kadr mocno akcentuje Starosta Rzeszowski, Krzysztof Jarosz: Bezpieczeństwo mieszkańców nie zaczyna się w momencie wystąpienia zagrożenia. Zaczyna się znacznie wcześniej – od wiedzy, przygotowania i odpowiedzialności. Dlatego Powiat Rzeszowski inwestuje w edukację oraz praktyczne przygotowanie osób, które na co dzień są najbliższymi mieszkańców i często jako pierwsze stykają się z sytuacjami wymagającymi szybkiej reakcji. To działanie długofalowe, którego celem jest budowanie świadomych i odpornych społeczności lokalnych.

Sołtysi i sołtyśki tworzą ponad 40-tysięczną „armię pierwszego kontaktu” w razie zagrożeń różnego typu. Dzięki temu, że znają doskonale swoją małą społeczność, jej zasoby i możliwości, mogą znacząco ułatwić organizowanie akcji ratowniczych, mobilizowanie lokalnych zasobów czy dotarcie do mieszkańców najbardziej potrzebujących pomocy.

Mogą odciążyć inne instytucje publiczne prowadzące akcje ratownicze, a jednocześnie zapewnić, że pomoc dotrze szybciej i będzie lepiej dostosowana do lokalnych potrzeb. Szkolenie obejmowało wykład teoretyczny w budowaniu systemu odporności społecznej w ramach ochrony ludności i obrony cywilnej oraz strzelanie na osi strzeleckiej na strzelnicy „Dycha”. W pierwszym cyklu szkoleniowym wzięli udział sołtysi oraz przewodniczący rad osiedli z gmin: Błażowa, Głogów Małopolski, Lubenia oraz Tycczyn. Konsekwentna realizacja tego projektu to dowód na to, że Powiat Rzeszowski traktuje dbanie o bezpieczeństwo, nie jako jednorazowy wydatek, ale jako fundamentalny obowiązek samorządu wobec swoich mieszkańców.

Bądźmy bezpieczni.

Materiały Powiatu Rzeszowskiego.

**Członek zarządu
Jurek Faraś**



Extra Ecclesiam nulla salus

(Poza Kościołem nie ma zbawienia) – św. Paweł apostoł, z nauczania Kościoła

Mózg drzewa

**CZY JESTEŚMY DOŚĆ MĄDRZY,
BY ZROZUMIEĆ MĄDROŚĆ
ROŚLIN?**

**Nie można wykluczyć, że
rośliny czują ból**

Monica Gagliano trenuje siewki grochu w ten mniej więcej sposób, w jaki Iwan Pawłow badał odruchy warunkowe u psów. Psy Pawłowa uczyły się, że dzwonek poprzedza pojawienie się miski. Groch Gagliano – że jedzenie jest zapowiadane przez powiew wiatru. Szkolenie trwa trzy dni. Przez prawie cały czas siewka trzymana jest w ciemności. Przekąskę ze światła – wysokoenergetycznych, niebieskich promieni – dostaje tylko przez godzinę dziennie. Włączenie światła poprzedza delikatny powiew wiatru – pełni on podobną funkcję jak dzwonek w eksperymencie Pawłowa.

**Dzwonek Pawłowa, wiatr
Gagliano**

Siewki przeznaczone do tresury sadzono w probówkach rozwidlających się na górze jak litera Y. Część z nich dostawała zawsze światło z tego samego ramienia próbki, z której chwilę wcześniej powiał wiatr. Inne doświetlano z kierunku przeciwnego do kierunku wiatru. Trzecia grupa – kontrolna – dostawała światło losowo z prawej lub lewej strony, bez poprzedzających je podmuchów. Po trzech dniach tresury sadzonki już na tyle podrosły, że ich wierzchołek zbliżył się do rozwidlenia próbki. Roślina musiała „zdecydować”, które rozwidlenie wybierze do dalszego wzrostu. Czwartego dnia, jak wcześniej, trzy razy włączono delikatną bryzę, ale nie włączano światła. Co zrobiły rośliny? Siewki w grupie kontrolnej, wszystkie co do jednej, skierowały się w tę stronę próbki, z której poprzedniego dnia otrzymały pożywienie – niebieskie światło. Ale te z obu trenowanych grup w zdecydowanej większości podążały

w stronę zasugerowaną przez kierunek wiatru, tak jak nauczyło je wcześniejsze doświadczenie. Tak więc jedna grupa podążała w tę samą stronę, z której wiało, a druga – w przeciwną. Gagliano ze zdumieniem odkryła, że po trzech dniach treningu około 65 proc. siewek uczy się, że aby się dobrze najeść, warto baczyć na to, skąd wieje wiatr.

Rzut mimozą

Monica Gagliano z University of Western Australia bada uczenie się i zapamiętywanie u roślin. Kilka lat wcześniej trenowała grupę 56 mimozowych drzewek rosnących w doniczkach, ucząc je ... spadania. Zajęcia polegały na zrzucaniu rośliny z 15- centymetrowej wysokości (zapewniano bezpieczną i komfortową amortyzację przy lądowaniu). Loty powtarzano co pięć sekund w seriach po 60 razy. Na pierwsze próby mimozy, jak to mimozy, reagowały zwijaniem listków. Ale po kilku lotach obojętniały, jakby ucząc się, że krótkiej powietrznej przejażdżki nie należy się obawiać. Jednocześnie nadal zachowywały czujność i reagowały podkurczaniem listków na inne niepokojące bodźce – dotyk lub obecność owadów. Tylko nie na upadki. Lekcji nie zapomniały nawet po 28 dniach od treningu. Prace Gagliano, delikatnie rzecz ujmując, budzą kontrowersje. – Rzucanie doniczkami jest idiotycznie dobranym bodźcem. Nic podobnego nie ma szans wystąpić w naturze – zarzucali jej oponenty. – Podobnie jak nie występuje w naturze rażenie impulsami elektrycznymi, tak często wykorzystywane podczas badania uczenia się u zwierząt – odparowywała Gagliano. Praca Gagliano o pamięci mimoz była odrzucana kolejno przez dziesięć czasopism naukowych. Żaden z recenzentów nie kwestionował metodologii badań ani analizy zgromadzonych danych. Poszło o język. Użycie takich słów jak „uczenie się” czy „zapamiętywanie” w odniesieniu do roślin po prostu nie jest dobrze widziane. Bo



czy coś, co nie ma neuronów i mózgu, może w ogóle uczyć się i pamiętać?

**Drzewo myślące, Lignum
sapiens**

Rośliny reagują na mnóstwo czynników- światło, wodę, grawitację, temperaturę, strukturę gleby, obecność składników odżywczych, toksyn, bakterii, zwierząt roślinożernych. Komunikują się z innymi roślinami, wysyłając złożone sygnały chemiczne. W ich organizmach stwierdzono obecność dobrze nam znanych neuroprzekazników, takich jak serotonina, dopamina, glutaminian. Identyfikowane u roślin sygnalizacje elektryczne i chemiczne są analogiczne tych, które budują układ nerwowy zwierząt. A jeśli rozumieć inteligencję jako „zdolność do przetwarzania informacji i podejmowania na ich podstawie optymalnych decyzji dotyczących przyszłych działań”, to rośliny zdecydowanie są inteligentne. Jednak jeżeli spojrzeć na sprawę szerzej, to jest to tylko jeden ze sposobów zmierzania się z kwestią przetrwania. Bliski nam, bo nasz własny. Ale czy najskuteczniejszy? Biorąc pod uwagę kryterium liczebności lub biomasy, mrówki i termyty poradziły sobie znacznie lepiej od nas, koncentrując się na ścisłej koordynacji pomiędzy osobnikami w kolonii. Dzięki temu każda ich społeczność działa jak jeden samoorganizujący się umysł, a naukowcy dopiero niedawno stali się na tyle otwarci, aby potraktować taką metodę na życie z podziwem i zachwytem, a nie wyparciem. Rośliny poradziły sobie jeszcze lepiej. Dominują w środowisku lądowym. Stanowią blisko 99 proc. ziemskiej biomasy. Ludzie i inne zwierzęta to przy nich tylko nieistotny statystycznie dodatek. Być może nadszedł więc czas, byśmy przestali traktować je jak martwą scenografię towarzyszącą naszemu życiu, a zaczęli myśleć o nich jako o żyjących istotach, w dodatku wysoce wyspecjalizowanych w sztuce przetrwania.

Katedra neurobiologii: roślinom wstęp wzbroniony

Manifest o inteligencji roślin spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem większości naukowców z branży. Owszem, rośliny korzystają z sygnalizacji elektrycznej i używają związków podobnych do neuroprzekazników, ale mechanizmy, które stosują, są całkiem różne od tych znanych w świecie zwierząt. To czyste odruchy zakodowane w ich biochemii i mówienie o inteligencji jest nadużyciem i koniec.

Mózgi są niepraktyczne

Naukowcy, którzy dopuszczają myśl o inteligencji roślin, nigdy nie sugerowali, że drzewa czy krzewy mają gdzieś głęboko ukryte w spłotach gałęzi czy korzeni tajemnicze mózgowopodobne organy. Organizacja układu nerwowego rośliny przypomina raczej rozproszoną, zdecentralizowaną sieć, coś na podobieństwo zbiorczej organizacji owadów lub... naszego Internetu. To w sumie całkowicie zrozumiałe. Jeśli jest się organizmem pozbawionym możliwości ruchu i ucieczki, posiadanie mózgu przynosi więcej szkody niż pożytku. Rośliny mają więc taką konstrukcję, że żadna część ich ciała nie jest niezastąpiona. Przystosowane są do tego, że się je podgryza. Mogą stracić do 90 proc. swojego ciała i pozostać przy życiu. Nie ma niczego podobnego w świecie zwierząt. Czy jednak mózg nie jest konieczny do tego, by gromadzić i przechowywać niezbędne w procesie nauki wspomnienia? Odpowiedź najprawdopodobniej jest przecząca. Przykładem innego typu „magazynu pamięci” są przecież komórki odpornościowe – przechowują informację o napotkanych patogenach i używają tych „wspomnień” do identyfikowania ich przy kolejnych spotkaniach. Oznacza to, że informacja biologiczna może być gromadzona bez udziału neuronów i zwojów nerwowych. Oczywiście jako posiadacze mózgu skłonni jesteśmy faworyzować scentralizowany model, ale dalibóg, w końcu nie powinniśmy zapominać, że korzystamy też z drugiego, tzw. autonomicznego układu nerwowego, regulującego np. procesy trawienne, który przez

znikomą większość czasu odbywa się bez łączności z centralą.

Ruszam się, więc myślę

W jednym z pierwszych odcinków „Star Treka” na Ziemi pojawia się inteligentna rasa Skalożjan. Żyją oni w tak krótkiej skali czasowej, że my, ludzie, wydajemy im się zupełnie nieruchomi. W sekundę naszego życia im mijają całe pokolenia. Uważają więc nas za martwy, obojętny materiał i tak też nas wykorzystują – a to jako budulec, a to jako pokarm. Czy nam nie zdarza się zachowywać podobnie? Nader często jak na istoty, które tak cenią myślenie, utożsamiamy „zachowanie” z reakcją ruchową. Kto się nie rusza, ten naszym zdaniem nie wykazuje żadnych reakcji (nie mówiąc już o inteligencji). Roślinne reakcje są dla nas niedostrzegalne. Skrajnie osiadły tryb życia organizmów zielonych sprawia, że zmysły ich są najprawdopodobniej dużo doskonalsze od naszych zmysłów, bo wszystko, czego potrzebują od życia, muszą odnaleźć w swoim bezpośrednim otoczeniu. Dumni jesteście ze swoich pięciu zmysłów? Znakomicie. Rośliny mają ich do 20. Widzą światło i cień, znają dotyk (pędy i korzenie omijają twarde przedmioty), po smaku i zapachu identyfikują obecność różnorodnych substancji chemicznych. Słyszą, a przynajmniej reagują na dźwięki – samo odtwarzanie odgłosów wydawanych przez gąsienice chrupiące liście (bez dotykania liścia) skłoniło roślinę do produkcji odstraszających związków chemicznych. Korzenie roślin wrażliwe są na kierunek grawitacji, wilgoć, światło, ciśnienie i twardość, wyczuwają azot, fosfor, sole, toksyny, drobnoustroje i sygnały chemiczne z sąsiednich roślin. Gdy zbliżają się do przeszkody lub toksycznej substancji, potrafią „zmienić kurs” przed podjęciem kontaktu. Kaniańka pospolita, pasożyt okręcający się wokół łodygi gospodarza i czerpiący z jego pokarmu, wybiera ofiarę, oceniając po zapachu, kto ma największy potencjał, by zostać wydajnym karmicielem. Pnącza dysponują prawdopodobnie mechanizmem echolokacji umożliwiającym zidentyfikowanie najbliższej podpory. Siewki grochu

trenowane przez Monicę Gagliano w probówkach o kształcie litery Y na rozwidleniu naczynia wybierały jedną z odnóg, zanim zetknęły się z przeszkodą. Rośliny rozwinęły niezwykle bogaty system komunikacji za pomocą sygnałów chemicznych. Zresztą z dobrodziejstw produkowanych przez nie związków – od aspiryny przez kofeinę do opiatów – nasza medycyna czerpie pełnymi garściami. Roślina zaatakowana przez szkodniki wysyła towarzyszom sygnał ostrzegawczy. Niekiedy zawiera on informację o tożsamości agresora (prawdopodobnie odczytaną ze składu jego śliny). Nadgryzana akacja ostrzega sąsiadki o nadejściu antylop, a te wzmagają produkcję garbników, tak że ich liście stają się gorzkie i trudno strawne. Kukurydza czy fasola atakowana przez gąsienice emituje wezwanie chemiczne, które zwabia żywiące się gąsienicami osy. Dziaki gatunek południowoamerykańskiego ziemniaka otacza się chmurą zapachu identycznego z tym, jaki wydziela zraniona mszyca. Ten „odór strachu” wokół rośliny sprawia, że szkodniki trzymają się od niej z daleka. Drzewa w lesie wymieniają informacje, a nawet substancje odżywcze korzystając z podziemnej sieci grzybów łączącej ich korzenie. Przekazują sobie ostrzeżenia o atakach owadów, a w razie potrzeby dostarczają węgiel, azot i wodę. Zmapowana sieć połączeń wyglądała podobnie do sieci naszych połączeń lotniczych. Największe i najstarsze drzewa w lesie pełniły funkcje głównych „węzłów przesiadkowych”.

Nie jesteśmy wyjątkowi?

Od czasów Darwina uznajemy, że modyfikacje ewolucyjne są stopniowe. Jakim więc sposobem nasz gatunek miałby się stać nagle racjonalny i świadomy, jeśli reszta świata naturalnego nie wykazywałaby kroków pośrednich na drodze do tych cech? Z ewolucyjnego punktu widzenia byłoby prawdziwym cudem, gdybyśmy mieli tak wyrafinowane moce poznawcze, jakie wydaje nam się, że mamy, a nasi kuzyni nie mieliby żadnych. Apeluje, byśmy uznali inteligencję zwierząt. Przyznanie, że inteligencję mają także rośliny, jest już tylko kolejnym

logicznym krokiem. Inteligencja zapewne jest właściwością samego życia. Zresztą obecna dysputa wokół uznania neurobiologii roślin przypomina to, co działo się, w nauce w XVII wieku, kiedy to botanicy odkryli, że rośliny rozmnażają się płciowo. Płeć? Płeć drzewa? Taka sama – męska czy żeńska – jak nasza, ludzka? No nie, to niemożliwe! Skandal. Dziś nikt nie kwestionuje tego, że sposób rozmnażania się roślin mieści się w kategorii biologicznego rozmnażania płciowego. Używamy określeń „męski” i „żeński”, gdy mówimy o kwiatach. Ale przyzwyczajenie się do tego punktu widzenia zajęło dłuższą chwilę. W latach 80. XX wieku z podobną nieufnością przyjmowane były doniesienia o komunikacji roślin. Dziś nie budzą już one poruszenia. Kopernik odebrał nam pewność, że żyjemy w centrum Wszechświata. Darwin pokazał, że jesteśmy produktem tych samych praw naturalnych, które stworzyły zwierzęta. Odkrycie planet pozasłonecznych odebrało nam przekonanie o wyjątkowości Ziemi. Wiemy już, że nie

mamy monopolu na język, wytwarzanie narzędzi, kulturę rozumianą jako przekazywanie doświadczeń. Jak ostatniego bastionu bronimy wiary w wyjątkowość naszej świadomości. Czy jednak zwierzęta naprawdę jej nie mają? Czy mogą być pozbawione świadomości goryle i szympansy? Słonie, których mózgi mają trzykrotnie więcej neuronów niż nasze i których wewnętrzna organizacja i połączenia między neuronami tworzą znacznie bardziej skomplikowaną od naszej sieć? W końcu czy mogą być pozbawione świadomości delfiny, uznane oficjalnie przez niektóre kraje za osoby nie będące ludźmi?

Istoty będące drzewami

Zburzenie ostrej granicy między królestwami zwierząt i roślin jest tylko logiczną konsekwencją dokonującej się rewolucji w naszym postrzeganiu życia. Rośliny są co najmniej świadome swojego otoczenia. Można je znieczulić, podając te same środki, które aplikujemy zwierzętom. Znieczulona muchówka nie reaguje na spacerujące po niej owady. Co więcej, uszkodzone

rośliny produkują etylen – środek, który uśmierza ból u zwierząt. Czy oznacza to, że same rośliny mogą czuć ból? Nie można wykluczyć takiej ewentualności. Ból jest naturalną adaptacją, sygnałem ostrzegawczym. Kartezjusz uważał zwierzęta za pozbawione całkowicie możliwości odczuwania automaty poruszane przez przemysłne mechanizmy składające się z mięśni i ścięgien. Okrzyk bólu, jaki możemy usłyszeć, raniąc zwierzę, był jego zdaniem jedynie „dźwiękiem dzwoniących sprężyn czy uderzających o siebie krążków”. Czy jest możliwe, że ten sam błąd popełniamy teraz w stosunku do roślin? Próba zrozumienia roślin może być niezłą próbą zrozumienia kultury „obcych” – zanim dojdzie do spotkania ich i nas podczas jakiegoś międzyplanetarnego wypadu. W dodatku w luksusie pewności, że ta obca kultura nie chce nas zniszczyć – w końcu współistnieje z nami pokojowo od tysięcy lat. A może tylko przeceniamy jej cierpliwość?

Józef M. Franus

Lek. med. specjalista pediatrii

TRUDNIEJSZE LUB RZADZIEJ UŻYWANE SŁOWA

nihilizm – pogląd odrzucający wartości, autorytety lub sens życia,

nomenklatura – nazewnictwo albo grupa uprzywilejowanych osób związanych z władzą,

neurodegeneracja – stopniowe uszkodzanie komórek nerwowych,

nadinterpretacja – dopatrywanie się znaczeń większych, niż rzeczywiście istnieją.

nieprzejednanie – brak skłonności do zgody lub przebaczenia,

nostalgiczność – skłonność do tęsknoty za przeszłością,

nonkonformizm – postawa sprzeciwu wobec ogólnie przyjętych zasad i opinii,

neofita – osoba, która niedawno przyjęła nową wiarę lub poglądy i bardzo gorliwie ich broni,

narracja – sposób opowiadania historii lub przedstawiania wydarzeń,

niedopowiedzenie – celowe pozostawienie czegoś niewyjaśnionego,

nuworysz – osoba, która nagle się wzbogaciła i ostentacyjnie pokazuje swój majątek.

negacja – zaprzeczenie lub odrzucenie czegoś
niejednoznaczność – możliwość różnego rozumienia czegoś,

natarczywość – uporczywe narzucanie się komuś,

narcystyczny – nadmiernie skupiony na sobie i swoim podziwie.

Bardziej literackie:

niepokorność – bunt przeciw narzucanym zasadom lub autorytetom,

namaszczenie – podniosłość, powaga albo symboliczne wyróżnienie,

nieuchronność – coś, czego nie można uniknąć,

namiętność – bardzo silne uczucie lub emocja,

niedorzeczność – coś pozbawione sensu, absurd.



„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13-17)

60 lat transplantacji w Polsce – historia, rozwój i współczesne wyzwania

Transplantologia należy do najbardziej spektakularnych osiągnięć współczesnej medycyny. Przeszczepianie narządów uratowało już miliony ludzi na całym świecie, a rozwój tej dziedziny zmienił rokowanie pacjentów z niewydolnością nerek, serca, płuc czy wątroby. Polska transplantologia, mimo wielu trudności organizacyjnych i historycznych, należy dziś do liczących się systemów transplantacyjnych w Europie. Szczególne znaczenie miały pionierskie operacje przeszczepienia nerki, które otworzyły drogę do rozwoju nowoczesnej medycyny transplantacyjnej w naszym kraju.

Krótki rys historii transplantacji na świecie

Idea zastępowania chorych narządów zdrowymi pojawiała się już w starożytności, jednak praktyczny rozwój transplantologii rozpoczął się dopiero w XX wieku.

Najważniejsze etapy rozwoju światowej transplantologii:

1902 r. – francuski chirurg i laureat Nagrody Nobla, Alexis Carrel, opracował techniki zespolenia naczyń krwionośnych, umożliwiające przeszczepianie narządów.

1954 r. – w Brigham and Women’s Hospital (Boston – USA) wykonano pierwszy w pełni udany przeszczep nerki między bliźniętami jednojajowymi. Operację przeprowadził Joseph Murray, który otrzymał za swoje osiągnięcia Nagrodę Nobla.

1963 r. – pierwszy udany przeszczep wątroby przeprowadził Thomas Starzl (szpitalu University of Colorado w Denver – USA)

1967 r. – pierwszy przeszczep serca wykonał Christiaan Barnard w Groote Schuur Hospital. (Kapsztad – RPA).

Prawdziwy przełom nastąpił jednak dopiero po wprowadzeniu nowo-



czesnych leków immunosupresyjnych, zwłaszcza cyklosporyny w latach 80. XX wieku, która znacząco poprawiła przeżywalność przeszczepionych narządów.

Początki transplantologii w Polsce

Pierwsza próba (nieudana) przeszczepienia nerki w Polsce została przeprowadzona w drugiej połowie 1965 roku w Akademii Medycznej we Wrocławiu przez zespół kierowany przez Wiktora Brossa, we współpracy z Władysławem Wręglewiczem. Był to pierwszy w kraju przeszczep nerki pobranej od zmarłego dawcy.

Biorczynią była 9-letnia dziewczynka z krańcową niewydolnością nerek. Zabieg od strony chirurgicznej przebiegł pomyślnie, a przeszczepiona nerka podjęła pracę, co było ogromnym osiągnięciem technicznym jak na ówczesne możliwości. Niestety, pacjentka zmarła wkrótce po operacji w wyniku powikłań pooperacyjnych. Źródła podkreślają,

że niepowodzenie wiązało się z ograniczonymi możliwościami leczenia immunosupresyjnego i ciężkimi powikłaniami, a nie z błędem technicznym samego przeszczepienia. Co ciekawe, tej pionierskiej operacji nie nagłośniono publicznie. Dopiero sukces zespołu warszawskiego: Jana Nielubowicza i Tadeusza Orłowskiego z 26 stycznia 1966 r. został oficjalnie uznany za początek udanej transplantologii nerek w Polsce i stał się podstawą obchodów Dnia Transplantacji.

W latach 60. transplantologia dopiero się rozwijała, a na świecie wykonano wtedy zaledwie kilkaset przeszczepów nerek. W Polsce procedura miała charakter pionierski nie tylko pod względem medycznym, ale też organizacyjnym i prawnym. Nie istniały wówczas przepisy dotyczące śmierci mózgowej ani ustawa transplantacyjna, a zgodę na pobranie narządów musiał wyrazić prokurator.

Pierwszą pacjentką, która przeszła przeszczep nerki, była 18-letnia wówczas Danuta Milewska, uczennica szkoły pielęgniarstwa. U młodej kobiety ciężka infekcja doprowadziła do niewydolności obu nerek. Choć przeżyła tylko pół roku i zmarła z powodu powikłań związanych z leczeniem immunosupresyjnym, zabieg uznano za sukces, ponieważ udowodnił, że przeszczepiona nerka może funkcjonować i przedłużyć życie pacjenta

Warto również dodać, że już w marcu 1966 r. zespół prof. Wiktora Brossa przeprowadził we Wrocławiu pierwszy w Polsce udany rodzinny przeszczep nerki od żywego dawcy,

który zakończył się powodzeniem i otworzył nowy etap rozwoju polskiej transplantologii. Profesorów **Jana Nielubowicza i Tadeusza Orłowskiego** uważa się za ojców polskiej transplantologii.

Rozwój transplantologii w Polsce

W latach 70. powstawały pierwsze zespoły transplantacyjne w takich miastach jak: Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław. Rozwijano programy przeszczepiania nerek oraz dializoterapię.

Warto dodać, że do lat 80. ubiegłego wieku do dializoterapii nie kwalifikowały się osoby z chorobami przewlekłymi (np: nieuregulowana cukrzyca, zaawansowane choroby układu krążenia, nowotwory czy niektóre choroby narządów wewnętrznych). Warunkiem również był wiek chorego. W latach 80. ubiegłego wieku ze względu na dramatyczny brak sprzętu wysokie koszty – standardowa granica wieku przewlekłej dializoterapii wynosiła 50 – 55 lat. W latach 70. 40 – 45 lat.

Dodatkowo obciążeni dodatkowymi chorobami nie byli kwalifikowani do leczenia.

Największym wydarzeniem lat 80. był pierwszy udany przeszczep serca w Polsce wykonany **5 listopada 1985 roku przez Zbigniewa Religę** w Wojewódzkim Ośrodku Kardiologii w Zabrze. Operacja ta stała się symbolem rozwoju polskiej medycyny.

W latach 90. nastąpił dynamiczny rozwój: transplantacji wątroby, transplantacji trzustki, transplantacji płuc oraz rozwoju immunosupresji. W 1996 r. powstało Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji Poltransplant, które do dziś koordynuje pobieranie i przeszczepianie narządów w Polsce.

W XXI wieku polska transplantologia weszła do grona nowoczesnych systemów europejskich. Rozwijane są: przeszczepy wielonarządowe, transplantacje od żywych dawców, krzyżowe, przeszczepy twarzy

i kończyn, nowoczesne metody immunosupresji.

W Polsce wykonano także kilka pionierskich przeszczepów twarzy, które odbiły się szerokim echem na świecie.

Liczba przeszczepów w Polsce.

Według danych Poltransplantu, liczba transplantacji rosła stopniowo przez ostatnie dekady. Oto kilka dat i cyfr dla porównania:

Rok 1995 – Liczba przeszczepio-



Dr hab. n. med. Agnieszka Gala-Błądzińska, prof. UR.

nych narządów – ok. 700

Rok 2000 – ok. 1100

Rok 2005 – ok. 1300

Rok 2010 – ok. 1350

Rok 2015 – ok. 1450

Rok 2020 – ok. 1800

Rok 2025 był najlepszym w historii polskiej transplantologii. Przeszczepiono:

2298 narządów wewnętrznych, zabiegów wykonano u **2254** pacjentów. Najwięcej wykonano: przeszczepów nerek, wątroby i serca. Od kilku lat liczba transplantacji przekracza dwa tysiące rocznie, co jeszcze dekadę temu wydawało się trudne do osiągnięcia. Dla porównania, na naszej ziemi podkarpaciej w 2018 było 6 dawców, natomiast w 2025 r. – 24 dawców. Daleko nam jeszcze do liderów: województw śląskiego i wielkopolskiego. Na tle województw Polski plasujemy się na niechlubnym szarym końcu.

Do głównych problemów naszego regionu należą: stosunkowo niska

liczba zgłaszanych dawców, niewystarczająca świadomość społeczna dotycząca transplantacji, ograniczona liczba szpitali o wysokiej aktywności donacyjnej, konieczność dalszego rozwoju koordynacji transplantacyjnej. Jednocześnie obserwowany w ostatnich latach wzrost liczby zgłoszeń i dawców wskazuje, że Podkarpacie stopniowo poprawia swoje wyniki i włącza się w ogólnopolski trend rozwoju transplantologii.

Podkarpacie na tle Polski

Polska w 2025 r.: 782 rzeczywistych dawców narządów i 2404 wykonane transplantacje. Podkarpacie: około 20–25 rzeczywistych dawców rocznie, co stanowi około 3% wszystkich dawców w kraju.

Mimo że udział województwa podkarpackiego w krajowym systemie transplantacyjnym jest stosunkowo niewielki, każdy dawca może uratować życie nawet sześciu osobom, dlatego nawet niewielki wzrost liczby zgłoszeń ma ogromne znaczenie dla całego systemu transplantacyjnego.

Polska na tle Europy

W Europie wykonuje się obecnie około 40 – 45 tys. przeszczepień narządów rocznie. Liderami są: Hiszpania, Francja, Niemcy i Wielka Brytania. Szczególnie wyróżnia się Hiszpania, która od ponad trzech dekad osiąga najwyższe na świecie wskaźniki liczby dawców – ponad 45 dawców na milion mieszkańców. Polska osiąga obecnie wskaźnik około 15–20 dawców na milion mieszkańców, co oznacza, że nadal pozostaje poniżej czołówek europejskiej, choć różnica stopniowo się zmniejsza.

Transplantacje na świecie

Na świecie wykonuje się obecnie ponad 150 tys. przeszczepień narządów rocznie, z czego: około 60% stanowią przeszczepy nerek, około 25% – przeszczepy wątroby, pozostałe to przeszczepy serca, płuc i trzustki. Najwięcej transplantacji wykonują: Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Brazylia, Hiszpania. Mimo ogromnego

postępu zapotrzebowanie na narządy nadal znacząco przewyższa ich dostępność. Tysiące pacjentów każdego roku umiera, nie doczekawszy transplantacji.

Zespół Szkół w Błażowej – Liceum Ogólnokształcące – we współpracy z dyrekcją, nauczycielami i uczniami, zorganizował dotychczas cztery konferencje poświęcone tematyce transplantacji. Każde z tych spotkań miało wspólny cel – budowanie świadomości społecznej oraz kształtowanie postawy wrażliwości wobec osób zmagających się z chorobą i cierpieniem.

Konferencje służyły nie tylko poszerzaniu wiedzy na temat transplantacji – dziedziny wciąż mało obecnej w powszechnej świadomości – ale także przełamywaniu stereotypów i promowaniu idei dawstwa narządów.

Edukacja rozpoczyna się zawsze wśród uczniów i pracowników szkoły, a następnie obejmuje lokalne środowisko, stając się ważnym elementem społecznego dialogu o życiu, zdrowiu i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Podobnie jest i u nas.

Dotychczas odbyły się cztery edycje konferencji:

– 2019 r. – gościem był dr Wacław Bentkowski, ówczesny kierownik Kliniki Nefrologii i Stacji Dializ Szpitala Wojewódzkiego nr 1 w Rzeszowie.

– 2024 r. – uczestnicy mieli okazję wysłuchać poruszających świadectw osób po przeszczepie nerki i płuc.

– 2025 r. – prelegentką była prof. dr hab. Agnieszka Gala-Błądzińska, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, transplantolog, kierownik Kliniki Nefrologii i Stacji Dializ Szpitala Wojewódzkiego nr 1 w Rzeszowie oraz konsultant wojewódzki w dziedzinie transplantologii klinicznej. W konferencji uczestniczyły również osoby oczekujące na przeszczep oraz pacjenci po przeszczepach serca, płuc i nerki, dzieląc się swoimi doświadczeniami. Spotkanie miało charakter medialny, dzięki TVP Rzeszów, TVP Info, wzmiankach w ogólnopolskich programach informacyjnych, a także dzięki Radiu Via. Uczestniczyła licznie zebrana społeczność lokalna.

– 2026 r. – bohaterami spotkania były osoby po przeszczepach, które poprzez swoje historie pokazały, że transplantacja daje szansę na nowe życie i powrót do codzienności. Nadzwyczajność daru krwi pokazały nam historie osób po przeszczepie szpiku. Niezwykle poruszająca była historia Helenki, jej rodziców i rodzeństwa.

Każda z tych konferencji była wyjątkową lekcją empatii, odpowiedzialności i solidarności. Spotkania z lekarzami, specjalistami oraz osobami, których życie zostało uratowane dzięki transplantacji, pozostawiają zawsze trwałe ślady w świadomości uczestników i przypominają, że jeden gest może podarować drugiemu człowiekowi najcenniejszy dar – życie.

Historia transplantologii w Polsce rozpoczęła się od odważnych profesorów Jana Nielubowicza i Tadeusza Orłowskiego.

Po sześćdziesięciu latach Polska wykonuje już ponad dwa tysiące przeszczepień narządów rocznie, osiągając najlepsze wyniki w swojej historii. To sześć dekad niezwykłego rozwoju medycyny, odwagi lekarzy, bezinteresowności dawców i ich rodzin oraz nadziei, która dla tysięcy pacjentów stała się szansą na nowe, drugie życie.

Również na Podkarpaciu dostrzec można światło nadziei. Dzięki zaangażowaniu prof. dr hab. Agnieszki Gali-Błądzińskiej i osób z nią współpracujących, podejmowane są działania na rzecz budowy środowiska transplantacyjnego w Rzeszowie. Jej determinacja, doświadczenie i konsekwencja dają nadzieję, że transplantologia zajmie należne jej miejsce w naszym regionie.

Warto wspierać te starania – dobrym słowem, życzliwością, budowaniem społecznej świadomości, a także modlitwą. Każda inicjatywa, która promuje ideę dawstwa narządów i uwrażliwia na potrzeby drugiego człowieka, przybliża nas do świata, w którym więcej osób otrzyma bezcenny dar – dar życia.

Słowa św. Jana Pawła II pozostają w tym kontekście niezwykle aktualne: „Każdy przeszczep narządu ma swoje

źródło w decyzji o wielkiej wartości etycznej: decyzji, by bezinteresownie ofiarować część własnego ciała dla zdrowia i dobra drugiego człowieka.” Niech będą one zachętą do refleksji i przypomnieniem, że największym darem, jaki człowiek może ofiarować drugiemu człowiekowi, jest dar życia.

ks. Tomasz Brodowicz

MAŁGORZATA DREWNIAK Sołtys wsi Futoma

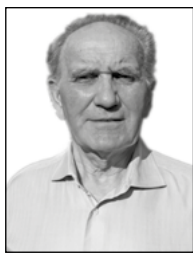
Z okazji jubileuszu 20-lecia pełnienia zaszczytnej funkcji sołtysa wsi Futoma składamy Pani najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy najwyższego uznania za lata oddanej służby, zaangażowania i troski o lokalną społeczność.

Dwie dekady pracy na rzecz mieszkańców to piękny dowód odpowiedzialności, wytrwałości oraz umiejętności jednoczenia ludzi wokół wspólnych spraw. Dzięki Pani życzliwości, otwartości i codziennemu wysiłkowi wspólnota wsi Futoma mogła rozwijać się i umacniać.

Życzymy Pani przede wszystkim zdrowia, niegasnącej energii, satysfakcji z podejmowanych działań oraz wielu powodów do dumy i radości. Niech życzliwość i wdzięczność mieszkańców towarzyszą Pani każdego dnia, a wszelkie plany i zamierzenia spełniają się.

**Redakcja
„Kuriera Błażowskiego”**





Kazimierz Sikora

Ród Starzów Toporczyków – cz. I

W Kurierze nr 210 napisałem: -W 1520 r. z inicjatywy Jana Tarnowskiego w kaplicy bazyli-

ki katedralnej powstał nagrobek jego matki, Barbary z Rożnowa (naszej białowski Ossolińskich praprabci).

Inskrypcja na pomniku głosi (tłumaczenie autora): „Barbara z Rożnowa, wnuczka syna Zawiszy Czarnego, bardzo znanego rycerza w świecie chrześcijańskim. Jej mężem był Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. Pomnik funduje syn Jan, hrabia tarnowski, również kasztelan krakowski. Była bardzo pracowitą i wspierała kobietą, żyła 70 lat, zmarła w 1517 roku”.

O wartości artystycznej pomnika traktuje praca Ewy Trajdos pt. „Treści ideowe nagrobka Barbary z Rożnowa w Katedrze Tarnowskiej”, dostępna w Internecie.

Według tradycji historycznej oraz przekazów legendarnych pierwotną siedzibą (gniazdem rodowym) Starzów, późniejszych Toporczyków, był gród obronny Tyniec. Z tej siedziby mieli oni zostać usunięci przez jednego z Piastów przed nadaniem, prawdopodobnie przez Kazimierza Odnowiciela, Tyńca benedyktynom.

„Herbarz” Kaspra Niesieckiego (t. IX, s. 95) podaje: „... ponieważ Tyniec w roku 1044 był już w ręku królewskim, kiedy król Kazimierz fundował tam klasztor, a zatem musieli mieć królowie polscy dawniej władzę nad Tyńcem. (...) Król Kazimierz nie rozumiał być stołowi swemu przystojnej prowizji z tych dochodów tynieckich (...), a to dlatego, że były odjęte familii Starżonów hrabi jednemu, ale dla czego, tego nie dołożył. Saul Zbyluta

z Łukni, hrabia, wspomina przywilej tegoż klasztoru tynieckiego jeszcze za Mieczysława, najpierwszego monarchy chrześcijańskiego, w roku 966, iż był przy fundacji klasztoru trzemeszeńskiego. Starżona hrabia z Panigroda czytał Paprocki na różnych przywilejach klasztornych. (...) Sieciech, pierwszy znany Toporczyk, wojewoda krakowski, o którym osobliwie Długosz wspomina, w roku 1010 fundował klasztor sieciechowski

się Tęczyńscy, Tarłowie, Zaklikowie i inne rodziny pieczętujące się herbem Topór, określające się mianem Starzów-Toporczyków.

Dominujący niegdyś wśród Wiślan ród Starzów, z którego miał wywodzić się palatyn Sieciech, już w początkach państwa Piastów odznaczał się zawołaniem „Starża”. Był to okrzyk bojowy, którym członkowie rodu wzywali się do walki. Być może właśnie dlatego przedstawiciel tego rodu został powołany na najwyższy urząd państwowy.

Prof. Feliks Piekosiński, opisując monetę wybitą przez palatyna Sieciecha, stwierdzał, że „możnowładca, protoplasta rodu – palatyn Sieciech – używał na bitych przez siebie monetach znaku kreskowego”. Takie indywidualne znaki, które z czasem stawały się dziedziczne, umieszczali na swoich tarczach wojowie. Można zatem przypuszczać, że w czasach Sieciecha nie utożsamiano się jeszcze z herbami w późniejszym rozumieniu tego

pojęcia. Żaden z polskich władców nie nadawał wówczas herbów; za usługi wojenne nadawano ziemię.

Dużo uwagi zarówno samemu Sieciechowi, jak i jego znamienitej siedzibie w Sieciechowie nad Wiśłą poświęcił w swojej kronice Gall Anonim. W publikacji internetowej „Odnaleźć grób Sieciecha”, zamieszczonej na portalu Polskiego Radia, czytamy: „W historii średniowiecznej Polski było niewiele osób takich jak Sieciech – możnowładca małopolski z rodu Starzów, który na przełomie XI i XII wieku dążył do jawnego przejścia władzy w Polsce. W okresie sprawowania funkcji palatyna (1080–1100) prawdopodobnie przyczynił się do wygnania Bolesława Śmiałego, zwiększając swoje wpływy na dworze Władysława Hermana. Palatyn miał pod swoją pieczęć dwór i osobę księcia, a pod nieobecność władcy sprawował



Barbara z Rożnowa, Sieciech i genealogiczne związki rodów Toporczyków, Tęczyńskich i Ossolińskich.

za Bolesława Chrobrego”.

Panowanie Mieszka I i Bolesława Chrobrego zakończyło epokę plemienną, której przywódcy zeszli do roli swoistych „majordomusów”. Byli oni jednak zbyt potężni i wpływowi, aby całkowicie zniknąć z kart historii. Do takich dawnych potęg należeli, obok Toporów, również Łabędziowie na Śląsku, Nałęczowie w Wielkopolsce, a także Gryfowie, Odrowążowie i Ogończycy.

Po utracie Tyńca Starżowie mieli osiedlić się w Morawicy. Znana postać historyczna, Śmił Sieciechowiec z Morawicy, urodzony około 1160 roku, kasztelan wojnicki, uważany jest za wnuka Sieciecha, palatyna księcia Władysława Hermana. Jeżeli przyjąć tę genealogię, palatyn Sieciech byłby potomkiem wcześniejszego Sieciecha z czasów Bolesława Chrobrego. Z rodu kasztelana Śmiła wywodzili

najwyższe funkcje wojskowe i państwowe. Faktycznie rządził państwem”.

Interesujące informacje dotyczące palatyna Sieciecha znajdują się również na portalu historycy.org. Według zamieszczonych tam materiałów: „Sieciechowi przypisuje się rozkaz otrucia Mieszka, syna Bolesława Śmiałego i pretendenta do tronu, a także próby pozbycia się synów Władysława Hermana – Zbigniewa i Bolesława. Pierwszego miał uwięzić w latach 1093–1097, drugiego zaś wysłać do Czech pod pretekstem udziału w wojnie. Mimo że w wyprawie uczestniczyło wielu zwolenników Sieciecha, Bolesław wyszedł ze spisku cało – został bowiem ostrzeżony. Powrócił, sprzymierzył się z bratem

Zbigniewem i wspólnie wystąpili przeciw ojcu, doprowadzając do wygnania Sieciecha. Według niepotwierdzonych źródeł Sieciech wrócił później do Polski, jednak został pojmany i oślepiony”.

W publikacji Artura Lisa „Najstarsze dokumenty opatowskie” („Wydział Zamiejskowy Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli”, s. 145) autor przedstawia interesującą interpretację wydarzeń związanych z testamentem Bolesława Krzywoustego: „Decyzja Bolesława Krzywoustego o podziale państwa nie zapadła w 1138 roku, lecz około dwadzieścia lat wcześniej, prawdopodobnie podczas wiecu zwołanego na Boże Narodzenie 1117 roku, po narodzinach drugiego syna księcia. Informacja ta rekonstruowana

jest na podstawie Rocznika magdeburskiego. Dzięki temu źródłu przyjmuje się, że postanowienia księcia zostały zaprzysiężone przez ogólnopństwowy wiec duchownych i świeckich, którzy zobowiązali się publicznie do przestrzegania jego woli. W roku 1118 wybuchł bunt wojewody Skarbimira, którego przyczyną miał być między innymi sprzeciw wobec planowanego wprowadzenia zasady senioratu. Rebelia doprowadziła nie tylko do usunięcia Skarbimira z urzędu i jego oślepienia, lecz także do odsunięcia od władzy rodu Awdańców. Wojewodą został Piotr Włostowic, a do łask przywrócono Sieciechowiców”.

c.d.n.

Kazimierz Sikora

Koń jaki jest każdy widzi! Termoregulacja i jej mechanizmy cz. III



Temat niezwykle aktualny z uwagi na falę upałów, jaka przetoczyła się przez nasz kraj w ostatnim czasie. Spowodowała ona masę reakcji i interwencji w obronie dobrostanu zwierząt, mniej lub bardziej słusznych. Filarem takich działań powinna być wiedza, nie zaś źle pojmowana empatia, narzucająca ludzkie standardy.

Mrozy, upały, śniegi, deszcze i wiatry, dziki koń radzi sobie w każdej sytuacji. Natura uzbroiła go w mechanizmy termoregulacji, za czym skrywa się anatomia, fizjologia i behavior. Aby działały sprawnie, koń musi mieć swobodę ruchu, stały dostęp do jedzenia oraz miejsca schronienia. Gdziekolwiek żyją konie mają do czynienia z wahaniami temperatury zależnymi od rytmu dobowego i pór roku.

Temperatura zdrowego konia wynosi ok. 38° C. Nikogo nie

zaskoczy fakt, że udomowione konie mają dokładnie te same potrzeby co dzikie. Kiedy jednak ulegamy antropomorfizacji zamykamy je boksach, wydzielamy posiłki, derkujemy i golimy. Mechanizm termoregulacji składa się z wielu



elementów. Skóra i sierść stanowi izolację i zapobiega utracie ciepła. Ze względu na ogromną masę mięśniową łatwiej koniowi rozgrzać się zimą podczas ruchu niż schłodzić się latem po wysiłku. Unikajmy więc eksploatacji koni przy najwyższych temperaturach podczas dnia. Koń żyjący w warunkach

zbliżonych do naturalnych podlega zasadom fotoperiodyzmu, za sprawą którego zaczyna porastać zimową sierścią zaraz po przesileniu letnim, a przesilenie zimowe uruchamia zmianę szaty na letnią, powodując intensywne linienie. Temperatura otoczenia rzutuje na długość i gęstość włosów. Żywnienie czy rasa też mają znaczenie. Stroszenie włosów może zwiększyć głębokość okrywy włosowej nawet o 30%, działając jak swego rodzaju styropian, stosowany przy ocieplaniu budynków. Włos pokrywa oleista substancja o nazwie sebum, przeciwdziałająca wchłanianiu się wody. Im dłuższa sierść, tym lepsza izolacja zatem. Mycie, częste czyszczenie, a już w szczególności golenie niszczy ten złożony system.

Kolejnym mechanizmem są drobne naczynia tętnicze występujące w skórze. Zwążanie naczyń zapobiega utracie ciepła, rozszerzanie

jej oddawaniu. Gruczoły potowe konia odgrywają niebagatelną rolę i on sam poci się dużo intensywniej niż człowiek. Powoduje to szybką utratę nadmiaru ciepła podczas parowania, jednak postępujący proces może zaowocować wyziębieniem organizmu, więc w naturze koń szuka przewiewnych miejsc, by szybko wyschnąć. Tłuszcza zapewnia trzykrotnie lepszą ochronę przed utratą ciepła niż inne tkanki. Zdrowe konie zyskują przed zimą 20% swojej wagi. Tym samym konie otyłe i zimnokrwiste gorzej radzą sobie z upałami. Kiedy więc widzimy, w tych samych warunkach, konie o podobnych gabarytach, rasie i wieku, różniące się długością okrywy włosowej, możemy przypuszczać, że ten o skromniejszej, dysponuje grubszą tkanką tłuszczową. Jak wielkość konia wpływa na ciepłotę? Zgodnie z regułą Bergmanna, większa powierzchnia ciała zwierzęcia zapewnia lepsze utrzymanie ciepła. Większe ciało ma mniejszą powierzchnię oddawania ciepła na zewnątrz z udziałem powłoki zewnętrznej, czyli skóry.



A jak się ma do tego stały dostęp do siana zimą? Przy procesach trawienia włókna wyzwala się spora ilość ciepła, jako produkt uboczny. Zimową porą zaobserwujemy również zmniejszoną aktywność ruchową, ograniczającą za-

pewne dodatkowe spalanie energii. Za to przy siarczystych mrozach aktywność może chwilowo wzrosnąć. Niska temperatura powoduje, że konie przebywają w bliskiej odległości, ciasno zbite, dzięki czemu zatrzymują więcej ciepła. Podobną strategię stosują chroniąc się przed wiatrem, deszczem, śnieżycą czy dokuczliwymi owadami. Często widuję swoje konie wystawione na ciepłe promienie słońca zimą, wiosną czy jesienią. Uwielbiają jak widać, przyjemnie rozgrzewające kąpiele słoneczne. Niepokój powinien u nas zbudzić widok drżącego

konienia, jest to reakcja na mocne ochłodzenie. Niech Was nie zdziwi spocony, drżący koń, to nadal wynik wychłodzenia.

Wracając do upałów. Choć konie lepiej radzą sobie z chłodem, a optymalna dla ich funkcjonowania temperatura wynosi od -7 do +25 stopni Celsjusza, to nawet powyżej +30 radzą sobie nieźle. Zagrożenie przegrzaniem pojawia się, kiedy narażone są na bezpośrednie działanie słońca, przy dużym wysiłku i wysokiej wilgotności. Zapewnienie koniom zacienionego, przewiewnego miejsca z dostępem do schłodzonej wody

pozwole przetrwać im w dobrym stanie największe upały. Nie zapominajmy o lizawkach mineralnych. Intensywne pocenie sprzyja utracie elektrolitów.

Stosowanie klimatyzacji w stajniach, derek chłodzących czy zimowych, a już na pewno golenie, upośledza cały ten, skomplikowany, naturalny, proces termoregulacji w jaki wyposażyla go natura.

Obserwujcie swoje zwierzęta, wyposażeni w wiedzę, a wzrośnie szansa na osiągnięcie dobrostanu po obu stronach.

Dagmara Wichlacz

PORADNIA JĘZYKOWA

Jak piszemy nazwy funkcji, organizacji, instytucji.

W języku polskim obowiązują następujące zasady:

1. Nazwy funkcji i stanowisk

Nazwy funkcji, stanowisk i tytułów piszemy małą literą, jeśli używamy ich jako nazw pospolitych, np.:

dyrektor departamentu,
sekretarz stanu,
minister zdrowia,
prezes zarządu,
proboszcz parafii,
przewodniczący komisji.

Dużą literę stosuje się wyjątkowo, np. w oficjalnych dokumentach, zwrotach grzecznościowych lub nagłówkach:

Pan Minister,

Pani Dyrektor,

Jego Eminencja.



2. Nazwy organizacji, instytucji i urzędów

Pełne, oficjalne nazwy organizacji i instytucji piszemy wielkimi literami od wszystkich członków znaczących, np.:

Polski Czerwony Krzyż,
Klub Honorowych Dawców Krwi,
Ministerstwo Zdrowia,
Narodowy Fundusz Zdrowia.

Jeżeli używamy nazwy skróconej lub opisowej, piszemy ją małymi literami:

klub honorowych dawców krwi,
ministerstwo,
urząd miasta,
fundusz zdrowia.

D.H.



Dariusz Ziobro

Okiem Myśliwego – ASF i co dalej ...

Kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej



Darz Bór!

Przyglądając się z boku, mogłoby się wydawać, że życie myśliwego płynie według niezmiennego rytmu. Zaczynamy wiosną od pilnowania i grodu upraw. W okresie tym zaczynamy również polować. Przez okres lata i jesieni polujemy i pracujemy w łowisku. I tak przez okres roku aż do kolejnej wiosny.... W ten sposób rok za rokiem spokojnie mija czas. Rzeczywiście do niedawna tak mogło to wyglądać. Wszystko zmieniło się jednak z dnia na dzień zimą na początku stycznia 2026 roku....

Moich Kolegów obudził mroźny poranek 21 stycznia 2026 roku. Śnieg około 40 cm, miejscami większe zaspy. Mróz około 14 stopni. Spotkali się w Dylągówce. Wiedzieli, że czeka ich bardzo ciężki dzień. Znali doskonale teren. Wiedzieli, jakie panują warunki. Wiedzieli również, jak ciężka praca przed nimi. Towarzystwo było doborowe – niestety tym razem nie na polowaniu. Byli tam między innymi koledzy Jan, Krzysiek, Jarek, Ola,



Dawid, Janusz, Łukasz... Poza nimi osób było znacznie więcej. Tym razem towarzyszyli im żołnierze WOT, oraz przedstawiciele Powiatowego Lekarza Weterynarii. Cel był jeden – dokładne sprawdzenie wyznaczonego terenu w poszukiwaniu padłych dzików. Pracowali ciężko cały dzień przechodząc przez las, gęste zagajniki, głębokie jary i wąwozy leśne.

Szli „ławą” więc nie było mowy o omijaniu trudnodostępnych miejsc. Niektórzy w pokonywaniu przeszkód terenowych pomagali sobie podpierając się kijem. W zagajnikach za kołnierze wsypywał się śnieg, w zaspach z kolei wsypywał się za cholewki wysokich butów. Ktoś czasami zjechał w dół stromy zboczem leśnym na tyłku i otrzepawszy się wstawał. To, co widział po wstaniu, nie napawało optymizmem. Przed sobą miał do pokonania strome, śliskie zbocze, na które trzeba wejść. Pod butami natomiast śnieg, liście, korzenie drzew. Skończyli około godziny 15.00. Po ciężkim zmęczeniu, zmoknięci, zmarznięci wrócili do domów, część z nich jeszcze tego samego dnia jechała na drugą zmianę do pracy. Na szczęście nie znaleźli ani jednego padłego dzika. Kolejne poszukiwania miały miejsce już następnego dnia, a powtórzyły się jeszcze kilkukrotnie. Zmieniała się tylko aura pogodowa, a śnieg zastąpiło poroztopowe błoto.

Pewnie zastanawiacie się Państwo, o czym dziś chcę napisać? ASF – Afrykański Pomór Świń. Choroba, która zimą 2026 roku dotarła do naszych obwodów i która zmieniła bardzo wiele.

Jeszcze kilka lat temu większość z nas kojarzyła ASF wyłącznie z doniesień medialnych. Wydawało się,

że jest to problem odległy, dotyczący innych regionów kraju. Wszystko zmieniło się w chwili, gdy choroba pojawiła się w okolicach Jawornika Polskiego. ASF, czyli Afrykański Pomór Świń, jest śmiertelną chorobą wirusową dzików i świń domowych. Dla ludzi nie stanowi zagrożenia, jednak jej skutki dla rolnictwa są ogromne. Pojawienie się wirusa oznacza bowiem nie tylko walkę z chorobą, ale również szereg ograniczeń, obowiązków i działań, które wpływają na codzienne życie rolników, służb weterynaryjnych oraz myśliwych.

Zaraz po sylwestrze, w styczniu 2026 roku zostały znalezione w okolicach Hadli Kańczuckich padłe dziki. Część obwodu łowieckiego 141 (miejscowości Piątkowa, Harta, Szklary i Dylągówka) została całkowicie zamknięta do polowania. Wprowadzone zostały strefy zagrożenia epidemiologicznego. Jak wspominałem, już w styczniu 2026 roku wraz z żołnierzami WOT koleżanki i koledzy myśliwi szukali martwych dzików. W celu skutecznego poszukiwania została stworzona również specjalna grupa myśliwych z wyszkolonymi w tym kierunku psami. Do dnia dzisiejszego znaleziono kilkaset padłych dzików. Poszukiwania te miały na celu lokalizację, a w przypadku odnalezienia utylizację padłej zwierzyny. Co za tym idzie ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa.

Wprowadzenie stref zagrożenia ASF oznacza również wprowadzenie restrykcji sanitarnych w strefach zagrożenia. Idąc na polowanie musimy mieć ze sobą maty, wanny, środki do dezynfekcji. Musimy się stosować do zasad bioasekuracji. Musieliśmy się jako myśliwi, przestawić na inny sposób funkcjonowania w łowisku i nie tylko.

Pojawienie się wirusa, spowodowało konieczność wprowadzenia dalszych zmian. Koniecznym stało się wskazanie miejsc, gdzie Powiatowe



Kolega Jarek podczas poszukiwań.

Stacje Weterynarii postawią chłodnie na tusze, w których mają czekać do wykonania badań w kierunku ASF. Dodam tylko, że chłodnie te stoją na prywatnych posesjach naszych kolegów. Korzystają z prądu dostarczanego z ich posesji. Takich chłodni, na dzień dzisiejszy mamy dwie: jedna



Zygmunt Wawczak prezentuje chłodnię.

w obwodzie 154, druga 141, koledzy Zygmunt Wawczak i Marek Kruczek udostępniłi miejsce. Mało tego przygotowali je odpowiednio wylewając płyty betonowe, podłączając wodę, zbiorniki na nieczystości, montując zamrażarki na patrochy, maty do dezynfekcji a wreszcie grodząc ten teren. Koszt samego przygotowania miejsca każdorazowo przekroczył 10 000 zł, a utrzymanie w czystości, dezynfekcja, przetrzymywanie i utylizacja resztek oraz skóry generuje comiesięczne dodatkowe koszty. Wszystko na prywatnym terenie ze środków Koła „Szarak” i ... własnych.

Wystąpienie ASF na naszym terenie spowodowało również to, że zobowiązani zostaliśmy – my myśliwi do wykonania tzw. odstrzału sanitarnego dzików na naszym terenie. Mało tego, za jego niewykonanie grożą nam sankcje i kary, z wypowiedzeniem umowy dzierżawy obwodu włącznie.

Dodatkowo do dnia 01.06.2026 ¾ obwodu 141 – miejscowości o których już wspominałem Piątkowa, Harta, Szklary i Dylągówka – wyłączone były z możliwości wykonywania polowania. Pojawił się więc kolejny problem – jak skutecznie pilnować upraw przed dzikami. Z jednej strony

nie mogliśmy polować na tych terenach, z drugiej strony musimy płacić za szkody wyrządzone przez dziki. Dodam tylko, że są one olbrzymie. Podam tylko jeden przykład. Pod koniec maja w Łubnem, wataha dzików w ciągu jednej nocy zbuchtowała zryła i wyjadła – zasianą kukurydzę

na działce rolnej o powierzchni 6 ha! Zapłaciliśmy – z funduszy koła – za materiał siewny oraz usługę siewu. Rolnik posiał kukurydzę



Marek Kruczek przy chłodni.

jeszcze raz.

ASF sprawił, że myślistwo na naszym terenie przestało być wyłącznie troską o zwierzynę i łowisko. Stało się częścią walki o bezpieczeństwo gospodarstw i rolników. Coraz częściej mam wrażenie, że współczesny myśliwy musi godzić obowiązki, które wzajemnie się wykluczają. Jest zobowiązany prowadzić gospodarkę łowiecką, jednocześnie dokonywać odstrzału sanitarnego, ma pilnować upraw, mimo że nie może prowadzić polowań (zakaz polowania). Jednocześnie wyjście w łowisko obecnie to wyprawa z ekwipunkiem, którego nieodzownymi elementami stały się nie tylko broń, lornetka i dokumenty. Obecnie to jeszcze środki do dezynfekcji, rękawiczki jednorazowe, próbówki do pobierania krwi do badania w kierunku ASF, maty bądź folie, pojemnik, znaczniki tusz z numerami. Trzykrotnie

myśliwy musi jechać do chłodni. Pierwszy raz z dzikiem, drugi żeby zabrać i zawieźć do badania próbkę na obecność włośni, trzeci raz wreszcie po tuszę. Dla myśliwych, którzy mieszkają od chłodni dalej to są duże koszty. Jednym plusem jest to że wśród pozyskanych do tej pory dzików ani jeden nie był zarażony ASF.

Żywot myśliwego z naszej okolicy od stycznia 2026 uległ zatem radykalnej zmianie. Z mojej perspektywy radosne jest tylko to, że nareszcie, po blisko półrocznej przerwie mogą ruszyć prosto z domu w łowisko.

W dowolnej chwili wyjść i w kilka minut być na miejscu. A później, siedząc na ambonie patrzeć, jak o godzinie 20:00 wychodzi z łąki na drogę zając, a w tle zachodzącego słońca po kilku minutach pojawia się stado saren. Znow więc będę spokojnie podziwiał te widoki jednocześnie licząc

na hojność Św. Huberta pośród piątkowskich pól i lasów. W tym momencie chciałbym zakończyć ten artykuł. Zostawiając Państwa z tym optymistycznym akcentem i jednocześnie zachęcając do refleksji nad rolą, jaką współcześni myśliwi pełnią w naszym społeczeństwie.

Do zobaczenia w kniei.

Szanowni Państwo, cykl „Okieł Myśliwego” powstaje przede wszystkim po to, żeby przedstawić mieszkańcom naszej gminy oblicze myślistwa widziane naszymi oczami, oczami myśliwych. Jeżeli chcieliby Państwo podzielić się swoją opinią na temat dotychczasowych artykułów, zadać pytanie dotyczące łowiectwa lub zaproponować temat kolejnego tekstu, zachęcam do kontaktu ze mną pod adresem: darekziobro@onet.pl.

Darż Bór!

Dariusz Ziobro

Słowno-graficzna opowieść o współczesnej kulturze. Olga Tokarczuk, Joanna Concejo Pan Wyrzasty

Gościnny wykład dr hab. Elżbiety Mazur, prof. UR w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej

29 maja 2026 roku naszą szkołę odwiedziła dr hab. Elżbieta Mazur, prof. UR, która wygłosiła dla nas ciekawą prelekcję na temat współczesnej kultury. Wykład skierowany był do uczniów klas IV – VIII oraz nauczycieli. A było to możliwe dzięki współpracy Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej.

Rozważania poruszane podczas wystąpienia pani profesor osnute były wokół książki Olgi Tokarczuk pt. „Pan Wyrzasty”. Jest to książka niezwykle intrygująca. Ilustracje do niej wykonała Joanna Concejo; polska graficzka oraz ilustratorka. Takie połączenie – polskiej noblistki z dziedziny literatury oraz autorki książek wizualnych – pozwoliło stworzyć interesującą, bo

słowno – graficzną opowieść, która w doskonały sposób opowiada o tym, jak wygląda nie tylko współczesna kultura, ale po części życie każdego z nas.

„Pan Wyrzasty” to książka uniwersalna. Z zaciekawieniem mogą ją czytać (i oglądać) zarówno dorośli, jak i dzieci. Porusza ona sprawy znane każdemu; samotność w tłumie, indywidualność, autopromocja oraz zagubienie. Prawie wszyscy korzystamy z social mediów, udostępniamy tam różne teksty, wiadomości, filmy oraz zdjęcia. Kreujemy swój

wizerunek, swoje idealne i szczęśliwe życie... A doskonale wiemy i podświadomie czujemy, że czasami pomiędzy fotografią zamieszczoną na Instagramie czy Facebooku, a naszym codziennym życiem istnieje ogromny rozdźwięk... Czasami udostępniamy swoją twarz, uśmiechnięte selfie w jakimś pięknym miejscu, drogiej restauracji

ŻYCIA SZKOŁY I PRZEDSZKOŁY

z wykwitnym jedzeniem. I kreujemy sztuczne szczęście... A gdy odłożymy telefon, za pomocą którego zrobiliśmy zdjęcie, dopada nas smutek i pustka.

Książka Olgi Tokarczuk oraz Joanny Concejo zmusza nas do refleksji na temat życia. Na temat prawdy o nas samych i naszej egzystencji. Między tym, co pokazujemy innym

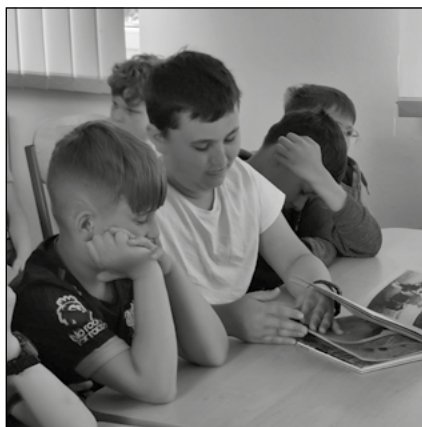
a tym, jacy jesteśmy naprawdę, powinna być zawsze harmonia. Ale niestety wydaje się, że autentyczność we współczesnym świecie jest towarem deficytowym. Wstydzimy się pokazać swoją prawdziwą twarz; czasami zmęczoną, cza-

sami smutną, czasami ze zmarszczkami. Nakładamy na siebie różne upiększające filtry. Pokazując siebie, próbujemy upodobnić się do tłumu; do reszty, aby nie odstawać i poprzez to, zatracamy swoją własną – indywidualną i prawdziwą twarz. Zamiast być człowiekiem wyrzasty, stajemy się rozmazani. Upodabnamy się do innych, którzy też udają, że są zawsze szczęśliwi i mają piękne życie.

Tytułowym bohaterem książki Olgi Tokarczuk i Joanny Concejo – Panem Wyrzasty – jest zatem każdy z nas. I naszym zadaniem jest dbać o to, aby być człowiekiem autentycznym; nawet ze swoimi niedoskonałościami. Być człowiekiem wyrzasty.

Dziękujemy pani profesor Elżbiecie Mazur za inspirujący wykład i cenne życiowe refleksje. Jak widać, literatura ma wielką moc!

Ewelina Szumska



Lektura zaciekała uczniów.



Wizyta pani profesor w naszej szkole.

Mała bateria – duże zagrożenie. Akcja zbiórki w Szkole Podstawowej w Nowym Borku



Nikt nie ma wątpliwości, że baterie są bardzo użyteczne. Dzięki nim działają wszelkie odbiorniki, telefony, małe słuchawki bezprzewodowe czy wielkie samochody. Mogą również ratować życie, jeśli zasilają pompę insulinową czy defibrylator. Jednak po zużyciu stają się odpadem niebezpiecznym dla naszego zdrowia i środowiska. Postęp technologiczny powoduje, że są coraz mniejsze a przez to łatwiejsze do „przegapienia”. Do produkcji baterii wykorzystuje się metale ciężkie oraz substancje toksyczne. Jedna mała bateria guzikowa wyrzucona przykładowo z zegarka czy małej zabawki może skażać nawet 400 litrów wody i 1 m³ gleby. Baterie wrzucone do zwykłych śmieci do czarnego worka – mogą trafić bezpośrednio na składowisko odpadów komunalnych i ulec rozszczelnieniu, a substancje w nich zawarte przedostać się do gleby, a potem do wód gruntowych, skażając je. Te, które „niezauważone” trafią do spalarni w procesie termicznego przekształcania odpadów wyemitują mnóstwo szkodliwych substancji, które również dostaną się do środowiska, powodując jego skażenie.

Każdy z nas może być narażony na oddziaływanie metali ciężkich, które kumulują się w organizmach żywych.

Zwyczajne wyrzucenie baterii to nic innego, jak rozrzucanie wokół siebie trucizny. Ta trucizna to przede wszystkim toksyczne właściwości metali ciężkich. Do produkcji baterii używa się rtęci, ołowiu, kadmu, niklu i litu. Każdy z tych metali, jeśli dostanie się do organizmu ludzi czy zwierząt powoduje bardzo groźne skutki dla zdrowia, a w większych stężeniach nawet zagrożenie życia. Rtęć powoduje bezsenność, zawroty głowy, słabszą pamięć i koordynację, a także uszkodzenia wzroku i słuchu. Ołów w organizmie ma działanie mutagenne, rakotwórcze i neurotoksyczne. Skumulowany może doprowadzić do poważnego zatrucia powodującego m.in. zaburzenia wzroku, ogólne osłabienie, uszkodzenia nerek, wątroby, krwinek czerwonych a także komórek układu nerwowego. Skutkiem zatrucia może być nawet śmierć, szczególnie w przypadku dzieci. Kadm jest uważany za pierwiastek jeszcze bardziej toksyczny niż arsenik. Może silnie uszkadzać nerki. Przyczynia się do powstawania nadciśnienia oraz nowotworów. Zaburza wchłanianie wapnia i fosforu, przez co nawet już u młodych osób powoduje taką chorobę jak osteoporoza. Najbardziej na działania kadmu narażone są kobiety w ciąży gdyż kadm przenika przez łożysko

powodując liczne wady rozwojowe płodu. Z kolei nikiel w dużym stężeniu może uszkadzać błony śluzowe, a także przyczyniać się do rozwoju nowotworów. Często powoduje objawy alergiczne. Obniża poziom ważnych pierwiastków w organizmie, takich jak magnez i cynk. I wreszcie lit – tak popularny w bateriach w telefonach, laptopach i tabletach jest substancją silnie żrącą. W kontakcie bezpośrednim uszkadza skórę a wdychany z powietrzem powoduje obrzęk i trwałe uszkodzenia płuc. Toksyczne działanie litu może dotyczyć wielu narządów w organizmach ludzi i zwierząt.

Z tych właśnie powodów wszystkie baterie kwalifikowane są jako odpad niebezpieczny, którego w żadnym wypadku nie wolno wyrzucać do zwykłych śmietników na odpady komunalne. Należy je wyrzucać do odpowiednich pojemników lub zawieźć na PSZOK. Firmy, które zbierają zużyte baterie otwierają jak najwięcej punktów zbiórki, tak aby każdy miał do nich łatwy dostęp. Udostępniają specjalne pojemniki w szkołach, przedszkolach, zakładach pracy czy sklepach. Większość z nas odwiedza te miejsca prawie codziennie.

Ogromnym wsparciem w zbiórce zużytych baterii są akcje, w których



Tej wiosny w akcję zaangażowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

uczestniczą dzieci i młodzież szkolna. Tej wiosny w akcję zaangażowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Liderami akcji zostali Natalia Bogdan, Gabriel Bogdan, Lena Wojtyło i Emilia Wojtyło. Po wcześniejszym ogłoszeniu akcji dzieci odbierały zużyte baterie bezpośrednio od mieszkańców. Dzięki temu szkoła zbierała 300 kg.

Podziękowania za pomoc i koordynację działań należą się rodzicom, dyrektor szkoły Jolancie Szczepan

i nauczycielce Iwonie Pociask. Jako, że to już kolejna akcja we współpracy z Gospodarką Komunalną w Błazowej Sp. z o.o., dzieci zostały uhonorowane dyplomami, a szkoła zaproszona do udziału w programie „Szkoła Eko-Liderów”, organizowanym i koordynowanym przez naszą Spółkę. Projekt realizowany będzie zaraz po wakacjach.

Zebrane baterie przekazaliśmy do firmy Biosystem S.A. z Krakowa zajmującej się odzyskiem sprzętu

elektrycznego i elektronicznego, od lat współpracującej z Gospodarką Komunalną w Błazowej i profesjonalnie i bezpiecznie dla ludzi i środowiska unieszkodliwiającej tego typu odpady. Biosystem S.A. aktywnie działa na rzecz ochrony środowiska. Baterie przewieziono bezpiecznym transportem do zakładu przetwarzania zużytego sprzętu w Bolęcinie. Zostały one poddane recyklingowi i tym samym nie stanowią już żadnego zagrożenia.

Jadwiga Szermach

Szkolenie dla Kadry Paralekkoatletycznej Polski

W dniach od 7 do 19 kwietnia 2026 roku w Słupsku na Stadionie 650-lecia im. Ryszarda Ksieniewicza odbył się



W zdrowym ciele zdrowy duch!

obóz sportowy dla Kadry Paralekkoatletycznej Polski. Brali w nim udział sportowcy Frame Running i Ścigaczy Wózków z klubów sportowych z Gorzowa Wielkopolskiego, Wrocławia, Poznania, Rzeszowa, Zamościa. Opiekę nad zawodnikami sprawował trener kadry Grzegorz Dorszyński.

Obóz rozpoczął się uroczystym obiadem i poznaniem wszystkich zawodników, trenerów i fizjoterapeutów. W każdy dzień obozu, po śniadaniu

odbywała się rozgrzewka i pierwszy trening wysiłkowy lub biegowy; ćwiczyliśmy kondycję i wytrzymałość. Następny trening odbywał się po obie-



Ćwiczenia siłowe.

dzie; szybkie bieganie po stadionie na czas i ćwiczenie skipów oraz rytmów. Po drugim treningu każdy z zawodników miał ćwiczenia z fizjoterapeutą i rozciąganie. Na koniec dnia, po kolacji wszyscy zawodnicy mogli zregenerować swoje mięśnie w saunie.

Obóz zakończył się po trzynastu dniach; w niedzielę po śniadaniu. Ja, za zgodą trenerów obóz opuściłem wcześniej, bo w sobotę. Chciałem pojechać na plażę do Ustki. Obóz kadry

był niezapomnianym przeżyciem, poznałem tam nowych zawodników i trenerów. Zobaczyłem, jak wygląda profesjonalny trening sportowca.



Trening na Stadionie 650-lecia im. Ryszarda Ksieniewicza w Słupsku.

Wyjazd na obóz dał mi większą motywację do zdobywania lepszej formy.

Filip Hamerla
kl. VI Szkoła Podstawowa
w Piątkowej

„Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.”

św. Franciszek Salezy
Łączymy się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia Małgorzacie Drewniak z powodu śmierci Mamy Bronisławy.

Redakcja
„Kuriera Błazowskiego”



Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błazowej

Końcówka maja 2026 roku w naszej szkole muzycznej obfitowała w liczne wydarzenia artystyczne, popisy



Młodzi muzycy odnoszą wiele sukcesów.

klasowe oraz sukcesy uczniów. Był to czas intensywnej pracy, występów



scenicznych i udziału w konkursach muzycznych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Popisy klasowe i koncerty uczniów

W dniach od 13 do 25 maja odbyło się wiele popisów klasowych, podczas których uczniowie prezentowali efekty całorocznej pracy.

Swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie klas: altówki

(Urszula Ostrouch), klarnetu (Maciej Zeszut), skrzypiec (Dorota Prajsnar, Joanna Brzezińska, Justyna Łobaza, dr Wojciech Wiązownicki),



wiolonczeli (Marta Pluta), fortepianu (Olga Pogorilec, Edwin Szetela), saksofonu (Władysław Wiater), perkusji oraz gitar, podczas „Wieczoru Gitarowego” przygotowanego przez Grzegorza Orzechowskiego i



Rafała Siedleckiego. Występy odbywały się w serdecznej atmosferze i były okazją do podsumowania pracy uczniów oraz nauczycieli.

Konkursy i osiągnięcia uczniów

W ostatnich tygodniach uczniowie odnotowali kilka znaczących sukcesów: Hanna Koba (fortepian, Olga Pogorilec) zdobyła wyróżnienie w XV

Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym „Wiosenne spotkania muzyczne” w Kolbuszowej, Tymon Wyskiel (organ, Adam Sokulski) zdobył II miejsce w I Konkursie Organowym dla Szkół Muzycznych I stopnia w Chełmie, Alan Chuchła (akordeon, K. Łukasiewicz) zdobył I nagrodę w VII Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym



w Solcu Kujawskim oraz otrzymał stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”.

Międzynarodowy konkurs muzyczny w Krakowie: Martyna Tadla (fortepian, Edwin Szetela) otrzymała



Karol Nabozny

srebrny medal, Milena Kawalec (fortepian, Edwin Szetela) otrzymała wyróżnienie.

Projekt szkolny

W szkole realizowany był również projekt teledysku do piosenki „Muzyka to skarb” autorstwa Jadwigi Basisty-Jandy. W przedsięwzięcie zaangażowani byli uczniowie i nauczyciele, a praca na planie zdjęciowym była okazją do wspólnego działania i integracji. Utwór do posłuchania i oglądnięcia na szkolnym kanale You Tube.

II Festiwal Muzyki Organowej w Gorlicach



Ważnym wydarzeniem był II Festiwal Muzyki Organowej w Gorlicach 2026, którego organizatorem i dyrektorem jest Adam

Sokulski – nauczyciel w klasie organów w Szkole Muzycznej I st. w Błażowej.

Festiwal obejmował koncerty organowe w gorlickich świątyniach a na jednym z koncertów festiwalu, wyjątkowym punktem był występ uczniów klasy organów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej w Auli Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Gorlicach.

W programie znalazły się również występy: Adama Sokulskiego (organy), Karola Nabożnego (perkusja), Marka Burdy (perkusja) oraz wykonania muzyki współczesnej i improwizacje.



Koncert w ZPSM w Gorlicach stanowił okazję do zaprezentowania młodych wykonawców oraz

wymiany doświadczeń pomiędzy uczestnikami wydarzenia.

Koncerty i wydarzenia dodatkowe

W Sali widowiskowej błażowskiego GOK odbył się koncert z okazji Dnia Matki, podczas którego uczniowie zaprezentowali program artystyczny dla licznie zgromadzonej publiczności. Uczniowie uczestniczyli także w wycieczce do Kielc i Opatowa, gdzie obejrzeni spektakl „Kopciuszek” w Kieleckim Teatrze



Tańca oraz zwiedzali zabytki regionu.

Podsumowując, maj 2026 roku był czasem licznych występów, konkursów i wydarzeń artystycznych, które pozwoliły uczniom rozwijać swoje umiejętności sceniczne i muzyczne.

Na zakończenie wszystkim uczniom, nauczycielom i rodzicom życzymy udanych, spokojnych i bezpiecznych wakacji, pełnych odpoczynku i nowych inspiracji muzycznych.

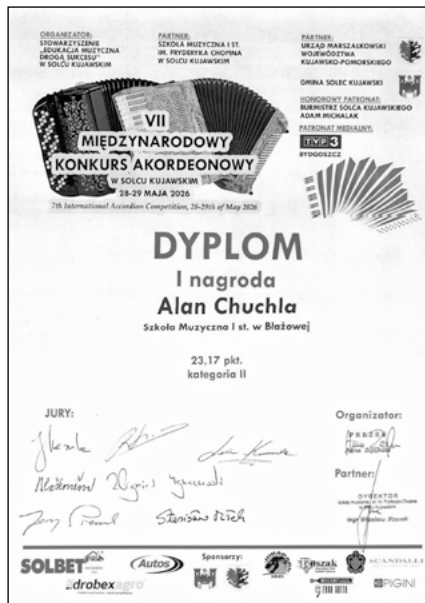
Grzegorz Łobaza



Kadra błażowskiej Szkoły Muzycznej.



Maj 2026 roku był czasem licznych występów, konkursów i wydarzeń.



Szkoła Muzyczna pozwala uczniom rozwijać swoje umiejętności sceniczne i muzyczne.

Z życia Szkoły Podstawowej w Błażowej

Udział Janka Hadama, ucznia szkoły podstawowej w Błażowej w zawodach laureatów w Warszawie i inne sukcesy

Kilku uczniów ze Szkoły Podstawowej



Janek w gronie laureatów

w Błażowej brało w tym roku udział w XXXI Ogólnopolskim Konkursie Historycznym im. mjr. Marka Gajewskiego pod hasłem „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972–1514. Od Cedyni do Orszy”. Organizatorami konkursu są Mazowiecka Kurator Oświaty w porozumieniu z innymi kuratorami oraz we współpracy z Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Muzeum Wojska Polskiego, Wojskowym Centrum Edukacji Obywatelskiej, Muzeum Historii Polski oraz Stowarzyszeniem Inicjatyw Edukacyjnych „DELTA”. Konkurs odbywa się pod patronatem: MON,

MEN. Konkurs, jak wszystkie konkursy tematyczne, oprócz wysokich umiejętności i wiadomości historycznych wymaga zapoznania się z wieloma dodatkowymi lekturami, poznania podstaw heraldyki, geografii militarnej i zabytków z danego okresu, używanych rodzajów broni, a nawet malarstwa ze scenami batalistycznym. Wszystkim tym wymaganiom podołało dwóch uczniów z kl. VII A i dotarło do etapu finałowego, gdzie Mateusz Jurgowian został fina-



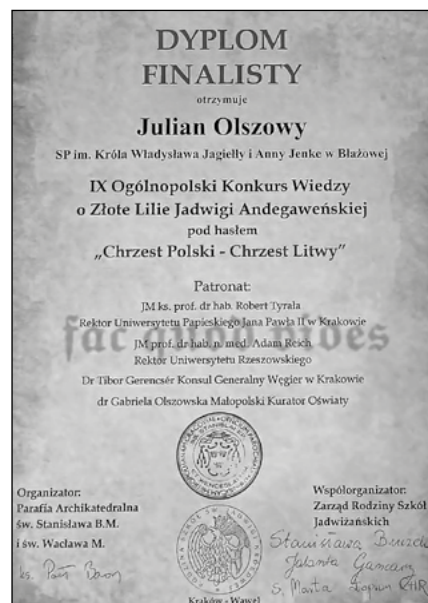
Janek otrzymał dyplom laureata z rąk Wojewody Podkarpackiej Teresy Kubas-Hul oraz Podkarpackiej Kurator Oświaty Doroty Nowak-Maluchnik. Gratulacje otrzymała też dyrektor szkoły Maria Kruczek

listą konkursu, a Janek Hadam jego laureatem. Janek uzyskał ponad 90% punktów i został zaproszony w nagrodę do Warszawy na trzydniowe Zawody Laureatów i Galę Konkursu. Sukces Janka został też zauważony przez wojewodę podkarpacką Teresę Kubas-Hul i podkarpacką KO Dorotę Nowak-Maluchnik. Uczeń wraz z dyrektorem szkoły Marią Kruczek został

zaproszony na Podkarpacką Galę Laureatów. Janek i Mateusz są też finalistami przedmiotowego konkursu z historii organizowanego przez podkarpacką kurator oświaty.

Pobyty w Warszawie

Zaproszeni uczniowie z całej Polski



w dniach od 10 do 12 czerwca przez trzy dni zwiedzali Warszawę, w tym Cytadelę Warszawską, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i jego willę Milówkę oraz rozwiązywali kolejne konkursowe testy, walcząc o dodatkowe nagrody i laury. Organizatorzy tak zaplanowali pobyt, że każdy dzień dostarczał nowych emocji. Uczestnicy zawodów spotkali się też z przedstawicielami Wojsk Obrony Terytorialnej, a nauczyciele opiekunowie mogli porozmawiać na tematy dotyczące oświaty z mazowiecką kurator oświaty Wioletta



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników.

Krzyżanowską. Dużym przeżyciem dla wszystkich było uczestniczenie w odprawie warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza i osobiste złożenie kwiatów przez każdego ucznia. Galę wręczenia



dypłomów i nagród uświetnił swoim występem chór 78 LO im. Króla Jana Sobieskiego w Warszawie oraz wielu gości, a wśród nich Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej, posłanka na Sejm RP. Pasją Janka, ucznia klasy VII A, są książki, które pochłania. Interesuje go wiele dziedzin nauki i kultury, w tym historia. Życzymy dalszych sukcesów i dobrych wyborów w życiu.

Konkursy na Wawelu

Julek Olszowy to kolejny uczeń z kl. VII A, który dotarł do finału ogólnopolskiego konkursu z historii i zdobył tytuł finalisty IX Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy „O Złote Lilie Jadwigi Andegaweńskiej” pod hasłem „Chrzest Polski – chrzest Litwy”. Warto w tym miejscu z dumą przypomnieć, że 2 lata temu zespół uczniów z naszej szkoły podstawowej w składzie Bartłomiej Bednarz, Bartosz Kolarski i Mateusz Jurgowian (wówczas uczeń 5 klasy) zdobyli I miejsce i Złote Lilie dla szkoły. Tym razem

Julek, walcząc indywidualnie, zajął 6. miejsce, co jest dużym sukcesem. Julek otrzymał nagrody i dyplom z rąk organizatorów i sponsorów nagród, tj. ks. dra Pawła Barana, proboszcza Parafii Archikatedralnej na Wawelu, Stanisławy Buczek, prezes Zarządu Rodziny Szkół Jadwiżeńskich oraz konsula Węgier dra Tibora Gerencsera. Julek już dziś deklaruje, że za rok podejmie kolejną próbę. Ponadto dyplomy laureatów w IV Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Jadwiga Andegaweńska – król Polski, Laszlo – król Węgier” otrzymały: Julia Kruczek z kl. IV (I miejsce) i Marcelina Hadam z kl. VI (III miejsce). W tym samym konkursie wyróżnienie zdobyła Antonina Brzek z kl. VII A.

dr Małgorzata Kutrzeba

XXX lat „Starych potraw smak i urok” – tradycja, muzyka i smaki regionu w jubileuszowej odsłonie

24 maja 2026 roku Błażowa po raz kolejny stała się miejscem spotkania tradycji, muzyki ludowej, regionalnych smaków oraz ludzi, którym bliskie jest pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego Podkarpacia. Tegoroczna edycja wydarzenia „Starych potraw smak i urok – Wojewódzki Konkurs

Kapel Ludowych” miała jednak charakter szczególny. Była to już XXX, jubileuszowa odsłona imprezy, która



Komisja konkursu kulinarnego.

przez trzy dekady na trwałe wpisała się w kalendarz kulturalny nie tylko Gminy Błażowa, ale również całego regionu.

To wydarzenie od lat łączy w sobie to, co w kulturze ludowej najcenniejsze: muzykę przekazywaną z pokolenia na pokolenie, dawne melodie



i pieśni, regionalne potrawy przygotowywane według tradycyjnych receptur, a także spotkanie ludzi, którzy z pasją dbają o zachowanie lokalnej tożsamości. Jubileuszowa edycja była okazją nie tylko do rywalizacji konkursowej, ale również do wspomnień, podsumowań i wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy przez lata współtworzyli to wyjątkowe przedsięwzięcie. Uroczyste rozpoczęcie wydarzenia, oprawa muzyczna w wykonaniu Orkiestry Dętej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, obecność zaproszonych gości oraz licznie zgromadzona publiczność

stworzyły atmosferę godną jubileuszu. Od pierwszych chwil czuć było, że „Starych potraw smak i urok” to nie tylko konkurs, ale przede wszystkim święto wspólnoty, tradycji i pamięci o tym, co kształtowało kulturę naszego regionu przez pokolenia. Na scenie zaprezentowały się kapele



Wydarzenie poprowadził Czesław Drag.

ludowe, które przybyły do Błażowej z różnych zakątków Podkarpacia. Ich występy były prawdziwą podróżą przez bogactwo muzycznego folkloru regionu. Publiczność mogła usłyszeć autentyczne melodie, dawne pieśni, żywiołowe rytmy i charakterystyczne brzmienia, które wciąż poruszają i pokazują, że muzyka ludowa pozostaje żywą częścią naszej kultury. Każda z kapel wniosła na



Orkiestra Dęta GOK w Błażowej.

scenę własną historię, repertuar i temperament, a jednocześnie wszystkie prezentacje łączyła troska o zachowanie tradycyjnego charakteru wykonywanych utworów. Nieodłączną częścią wydarzenia był również konkurs kulinarny Podkarpacki Produkt Regionalny „Potrawa Roku”. Także w tym roku pokazał on, że tradycyjna kuchnia wciąż ma ogromną siłę przyciągania. Aromaty domowych wypieków, potraw przygotowywanych według dawnych receptur, regionalnych specjałów i smaków znanych z rodzinnych stołów przypominały, że kulinarne dziedzictwo jest jednym z najpiękniejszych sposobów opowiadania o historii miejsca i ludzi. Na stoiskach można było dostrzec nie tylko kunszt kulinarny, ale także wielką pracę, serce i zaangażowanie uczestników.

Szczególne miejsce podczas jubileuszowej edycji zajęła postać Czesława

Drąga – inicjatora wydarzenia. To dzięki jego pasji, zaangażowaniu i miłości do kultury ludowej przed trzydziestu laty narodziła się inicjatywa, która z czasem stała się jednym z najważniejszych wydarzeń folklorystycznych w regionie. Obecność Czesława Drąga podczas tegorocznego jubileuszu była pięknym i symbolicznym momentem, przypominającym, jak wiele może znaczyć konsekwentna praca

pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie; Jacek Laska – kierownik muzyczny Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej „Połoniny”, instruktor śpiewu, akompaniator, dyrygent chóralski, akordeonista, pianista, saksofonista oraz aranżer muzyki ludowej; Jacek Tejchma – etnograf, animator kultury i badacz dziedzictwa ludowego Podkarpacia, absolwent etnografii Uniwersytetu Jagiellońskiego



Studencki Zespół Pieśni i Tańca Połoniny.

na rzecz ochrony i promocji dziedzictwa kulturowego. W programie wydarzenia nie zabrakło także występów artystycznych, które wzbogaciły jubileuszową odsłonę imprezy. Publiczność mogła podziwiać między innymi Studencki Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej „Połoniny”, który zachwycił barwnymi strojami, muzyką i tańcem, a także koncert Kapeli Ludowej Młoda Harta. Ważnym punktem dnia było również ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród laureatom Wojewódzkiego Konkursu Kapel Ludowych i konkursu kulinarnego Podkarpacki Produkt Regionalny „Potrawa Roku”.

Laureaci Wojewódzkiego Konkursu Kapel Ludowych

Jury Wojewódzkiego Konkursu Kapel Ludowych obradowało w składzie: Maria Kula – etnolog, folklorysta,

w Krakowie. W konkursie udział wzięło 9 kapel ludowych, które zaprezentowały bogactwo muzycznych tradycji regionu. Komisja, biorąc pod uwagę poziom wykonania, dobór repertuaru, autentyczność prezentowanych utworów oraz ogólny wyraz artystyczny, postanowiła przyznać następujące nagrody:

I Nagroda:

Kapela Ludowa z Futomy
Kapela Ludowa Młoda Harta

II Nagroda:

Kapela Ludowa Zastawnych z Brzostku

Kapela Ludowa „Grodziszczoki” z Grodziska Dolnego

III Nagroda:

Kapela Ludowa Podkarpacka Fest Kapela



Kapela Ludowa z Futomy.



Na scenie zagrały najznajomniejsze podkarpackie kapele.

Kapela Ludowa Przewrotniacy z Przewrotnego

Wyróżnienie:

Kapela Ludowa Mazurskie Muzykanty z Mazurów

Wszystkim uczestnikom konkursu należą się słowa uznania za piękne prezentacje, troskę o autentyczność repertuaru oraz pasję, dzięki której muzyka ludowa wciąż rozbrzmiewa i trafia do kolejnych pokoleń słuchaczy.

Laureaci konkursu Podkarpacki Produkt Regionalny „Potrawa Roku”

Komisja konkursowa oceniająca potrawy obradowała w składzie: Katarzyna Opalińska – nauczycielka gastronomii Zespołu Szkół Gastronomicznych im. Spytka Ligęzy w Rzeszowie; Renata Czyż – nauczyciel przedmiotów gastronomicznych, egzaminator Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie w zawodzie kucharz i kelner, trener szkoleń kulinarnych; Krystyna Zawilo-Pałka – kucharz, ekspert w zakresie produktu tradycyjnego, związana z gastronomią od ponad 20 lat. W konkursie udział wzięło 14 kół gospodyń wiejskich, 2 stowarzyszenia oraz 10 wystawców indywidualnych. Łącznie na 21 stoiskach zaprezentowano 26 potraw konkursowych. Komisja oceniała między innymi smak, związek z tradycją, estetykę podania oraz sposób prezentacji i przygotowania potraw.

Nagroda Główna – Najlepszy Produkt Podkarpacki „Potrawa Roku”:

Koło Gospodyń Wiejskich w Kraśnem – gołąbki z pieca w sosie grzybowym

Kategoria – dania jarskie:

Koło Gospodyń Wiejskich w Piątkowej – gołąbki z tartych ziemniaków

Kategoria – dania mięsne:

Koło Gospodyń Wiejskich w Adamówce – hreczanyki w liściu kapusty otulone sosem grzybowym

Kategoria – wypieki i chleby:

Koło Gospodyń Wiejskich w Futomie – chleb żytni z pieca opalanego drewnem

Kategoria – miody i produkty na bazie miodu:

Pasieka pod Borem – Grzegorz Golenia – miód lipowy

Gospodarstwo Ekoturystyczne Eko-Chatka – sokomiód mniszkowy

Kategoria – sery i produkty mleczne: Małgorzata Sowa „Sery u Sowy” – ser dojrzewający „SOWUS”

Wyróżnienia specjalne za ochronę i promocję dziedzictwa kulinarnego:

Etnocentrum Ziemi Krośnieńskiej – Warianka

Genowefa Twardak – pierogi z koperkiem

KGW w Brzezówce – kapusta po staropolsku

KGW w Kąkolówce – kwasówka

KGW w Ulanicy – pieróg ulanicki

KGW w Nowym Borku Przylasku – kapuśniak z kiszzonej kapusty na wieprzowych żeberkach

KGW w Nowym Borku – polędwica z jajkiem

Zofia Winiarz – pyzy z mięsem

Stowarzyszenie Babski Młyn – kugiel z żeberkami

KGW w Borówkach – chleb wiejski

KGW „Białowianki” – kielbasianka z weka

Lucyna Twardak – rabarbarowiec

Laureatom oraz wszystkim uczestnikom konkursu kulinarnego serdecznie gratulujemy. Każda z przygotowanych potraw była dowodem na to, że regionalna kuchnia nadal żyje, rozwija się

i pozostaje ważnym elementem naszej tożsamości. Jubileuszowa edycja wydarzenia nie mogłaby się odbyć bez zaangażowania wielu osób, instytucji i partnerów. Słowa podziękowania kierujemy do wszystkich kapel ludowych, wykonawców, członków komisji konkursowych, występujących zespołów, artystów, uczestników konkursu kulinarnego oraz publiczności, która swoją obecnością współtworzyła atmosferę tego dnia.

Dziękujemy współorganizatorom i partnerom wydarzenia: Starostwu Powiatowemu w Rzeszowie, Wojewódzkiemu Domowi Kultury w Rzeszowie, Narodowemu Instytutowi Kultury i Dziedzictwa Wsi oraz Oddziałowi Terenowemu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do sponsorów i instytucji wspierających organizację wydarzenia: Spółdzielni Kółek Rolniczych w Białowej, Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej oraz Banku Spółdzielczego w Białowej. Osobne podziękowania należą się wszystkim osobom i służbom czuwającym nad bezpieczeństwem oraz sprawnym przebiegiem wydarzenia: Policji, druhom Ochotniczej Straży Pożarnej w Białce, zawodnikom LKS Białowianka, Dziekanowi Dekanatu Białowskiego ks. Jackowi Rawskiemu, Panu Augustynowi Rybce, członkom Polskiego Stronnictwa Ludowego, służbom porządkowym i technicznym, obsłudze sceny, nagłośnienia i zaplecza technicznego, pracownikom, współpracownikom, wolontariuszom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i realizację wydarzenia.

XXX edycja „Starych potraw smak i urok – Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych” po raz kolejny pokazała, że tradycja nie jest jedynie wspomnieniem przeszłości. Jest czymś żywym – obecnym w muzyce, smakach, spotkaniach i relacjach międzyludzkich. To właśnie dzięki takim wydarzeniom lokalne dziedzictwo może być nie tylko zachowywane, ale również przekazywane dalej – z dumą, szacunkiem i radością.

Kamil Zagórski



Wydarzenie jak co roku przyciągnęło tłumy.

Gminny Dzień Dziecka pełen radości i atrakcji

7 czerwca 2026 roku na stadionie sportowym w Błażowej odbył się Gminny Dzień Dziecka. Było to wyjątkowe, pełne uśmiechu i dobrej energii po-

o najmłodszych uczestnikach wydarzenia. Na dzieci czekały darmowe dmuchańce, animacje, konkursy z nagrodami, malowanie twarzy, kolorowe tatuaże, zaplatanie warkoczyków oraz kącik plastyczny Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Dużym zainteresowaniem cieszył się również tor wy-

Serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich dzieci, rodziców, opiekunów, występujących artystów,



Zespół trąbkowy błażowskiej Szkoły Muzycznej.

instruktorów, partnerów, służb mundurowych oraz osób zaangażowanych

w organizację wydarzenia. To dzięki wspólnej pracy i życzliwości wielu osób udało się stworzyć tak barwne i radosne święto najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Wszystkim dzieciom życzymy,

aby każdy dzień przynosił im wiele powodów do uśmiechu, rozwijania pasji, spełniania marzeń oraz odkrywania świata z odwagą, ciekawością i dziecięcą wrażliwością.

Kamil Zagórski



Dzieci z Zespołu Ludowego Błażowiaczek.

południe, któremu sprzyjała piękna, słoneczna pogoda. Letnia aura sprawiła, że wydarzenie stało się doskonałą okazją do rodzinnego świętowania, wspólnej zabawy i spędzenia czasu w radosnej atmosferze.

Obchody rozpoczęły się o godz. 14:00 od prezentacji grup artystycznych działających na terenie Gminy Błażowa. Na plenerowej scenie wystąpili: Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek”, Mażoretki STARS, podopieczni Akademii Tańca FLOW DANCE oraz uczniowie Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej. Młodzi artyści zaprezentowali swoje talenty przed licznie zgromadzoną publicznością, pokazując efekty pracy, zaangażowania i pasji rozwijanej pod okiem instruktorów oraz opiekunów. Po części artystycznej przyszedł czas na atrakcje przygotowane z myślą

ścigowy z nagrodami, prezentacja robotów przygotowana przez

uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej, przejażdżki quadem Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej, a także możliwość zajrzenia do policyjnego radiowozu i wykonania pamiątkowych zdjęć. Gminny Dzień Dziecka po raz kolejny pokazał, jak ważne są wydarzenia, które integrują lokalną społeczność i tworzą przestrzeń do wspólnego, rodzinnego świętowania. Był to dzień pełen dziecięcej radości, bez troski, ciekawości świata i pięknych wspomnień.



Mażoretki STARS w pirackim układzie tanecznym.



Kącik plastyczny.



Młodym artystom jak zwykle kibicowali najwierniejsi fani - rodzice.

Ogólnopolski sukces Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błazowiaczek”

21 czerwca 2026 roku Dziecięcy Zespół Ludowy „Błazowiaczek” po raz pierwszy wziął udział w 32. Ogólnopolskim Festiwalu Folklorystycznej Twórczości Dziecięcej „Dziecko w folklorze” w Baranowie Sandomierskim. Debiut na tak ważnym wyda-



„Błazowiaczek” podczas wyjazdu do Baranowa Sandomierskiego.

zeniu okazał się dla zespołu niezwykle udany – młodzi artyści zdobyli II miejsce oraz nagrodę „Mały Klepok” w kategorii zespołów obrzędowych. Na scenie MGOK w Baranowie Sandomierskim „Błazowiaczek” zaprezentował widowisko pt. „Pasionka”, ukazujące wybrane gatunki folkloru słowno-muzycznego z naszych okolic. Przedstawienie nawiązywało do codzienności dawnego wiejskiego dziecka, którego obowiązkiem było wypasanie zwierząt. Od świtu prowadziło je na paświsko, często przez całą wieś, pilnowało ich w ciągu dnia, a wieczorem wracało z nimi do domu. Widowisko pokazało nie tylko trud

dziecięcej codzienności, ale również sposób, w jaki najmłodsi organizowali sobie czas podczas wypasu. Były więc gry, zabawy, rymowanki, zgadywanki, tańce i piosenki, a także teksty mówione gwarą. Dzięki temu młodzi wykonawcy przypomnieli zanikający już relikw przeszłości, który wciąż po-



zostaje ważnym elementem lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Zdobycie II miejsca oraz nagrody pieniężnej w wysokości 500 zł jest ogromnym sukcesem całego zespołu, tym bardziej że był to pierwszy udział „Błazowiaczka” w tym ogólnopolskim festiwalu. Dla dzieci był to nie tylko występ konkursowy, ale także piękna przygoda, możliwość spotkania z folklorem dziecięcym z różnych stron Polski oraz cenna lekcja pokazująca, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji. Organizatorzy

festiwalu przygotowali dla uczestników również dodatkowe atrakcje. Dzieci mogły wziąć udział w warsztatach rękodzielniczych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, a także zwiedzić Zespół Zamkowo-Parkowy w Baranowie Sandomierskim. Zespół z dumą reprezentował Gminę Błazowa oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błazowej. Serdeczne gratulacje należą się wszystkim młodym artystom, Pani Agnieszce Cynar, która prowadzi zespół, a także rodzicom, których pomoc, zaangażowanie i obecność są niezwykle ważnym wsparciem dla działalności „Błazowiaczka”.

Podziękowania kierujemy również do burmistrza Błazowej za udostępnienie transportu dla naszych młodych artystów. Sukces w Baranowie



Sandomierskim pokazuje, że „Błazowiaczek” rozwija się z ogromną energią i pasją, a najmłodsi artyści z naszej gminy z powodzeniem mogą prezentować lokalne tradycje na ogólnopolskiej scenie. To powód do dumy dla całej błazowskiej społeczności.

Kamil Zagórski

Tradycyjne plecionkarstwo w GOK

7 czerwca 2026 roku w murach naszego ośrodka kultury odbyły się warsztaty plecionkarskie, podczas których uczestniczki mogły poznać tajniki tradycyjnego rękodziela wykonywanego

ze słomy. Spotkanie poprowadziła Bożena Warych, znana z działalności pod nazwą „Słomiane Plecionki”, która od lat pielęgnuje i popularyzuje tę piękną, wymagającą precyzji sztukę.

W warsztatach udział wzięły przedstawicielki kół gospodyń wiejskich oraz stowarzyszeń z terenu Gminy Błazowa. Podczas zajęć uczestniczki dowiedziały się, jak przygotować materiał do

pracy, na czym polegają podstawowe techniki plecenia oraz jak z prostych, naturalnych elementów można stworzyć efektowne ozdoby. Spotkanie było nie tylko okazją do zdobycia nowych umiejętności, ale również do rozmów, wymiany doświadczeń i wspólnego spędzenia czasu w miłej atmosferze. Warsztaty pokazały, że plecionkarstwo, choć wymaga cierpliwości, skupienia i wprawy, daje wiele satysfakcji oraz radości z własnoręcznego tworzenia.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Pani Bożeny Warych za przekazaną wiedzę, życzliwość i podzielenie się swoim doświadczeniem, a wszystkim uczestniczkom za zaangażowanie oraz aktywny udział w spotkaniu. Takie

inicjatywy przypominają, jak ważne jest pielęgnowanie dawnych umiejętności i przekazywanie ich kolejnym osobom. Wierzymy, że nabyta wiedza będzie miała odzwierciedlenie

w pięknych wieńcach dożynkowych, które będziemy mieli okazję podziwiać już 6 września na błażowskim stadionie sportowym.

Kamil Zagórski



Bożena Warych po prawej podczas prowadzenia warsztatów.

Mozartlandia – muzyczna podróż najmłodszych

2 czerwca 2026 roku w naszym ośrodku kultury odbyło się wyjątkowe spotkanie z muzyką klasyczną. Tego dnia mieliśmy przyjemność gościć muzyków ze Stowarzyszenia Musicus, którzy wystąpili w ramach cyklu koncertów edukacyjnych dla dzieci „Mozartlandia – podróż do krainy muzyki”.

W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błażowej. Dla młodych słuchaczy była to okazja do poznania fascynującego świata muzyki w przystępnej, ciekawej i angażującej formie. Artyści nie tylko prezentowali brzmienie poszczególnych instrumentów, ale również opowiadali o tym, jak są one zbudowane, czym różnią się między sobą oraz w jaki sposób dzielą się na poszczególne grupy. Koncert miał charakter edukacyjny, ale nie zabrakło w nim również emocji, humoru i muzycznych niespodzianek. Dzieci mogły przekonać się, że muzyka klasyczna nie jest czymś odległym czy trudnym, ale może być pełna barw, wyobraźni i dobrej zabawy. Bezpośredni kontakt

z muzykami oraz możliwość usłyszenia instrumentów na żywo sprawiły, że spotkanie stało się dla uczniów nie tylko



Muzycy Stowarzyszenia Musicus podczas koncertu „Mozartlandia”.

lekcją muzyki, ale także piękną podróżą

do świata dźwięków. Takie wydarzenia są niezwykle ważne, ponieważ rozwijają wrażliwość artystyczną najmłodszych, pobudzają ciekawość i pokazują, że kontakt z kulturą może być inspirującym doświadczeniem już od najmłodszych lat. „Mozartlandia” udowodniła, że edukacja muzyczna może łączyć naukę z radością odkrywania,

a klasyczne brzmienia potrafią zainteresować także młodą publiczność. Partnerem wydarzenia była Filharmonia Podkarpacka im. Artura Malawskiego w Rzeszowie. Projekt uzyskał wsparcie finansowe ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach otwartego konkursu ofert pod nazwą „Mecenatek kulturalny 2026”.

Kamil Zagórski



Letnie Kino Plenerowe na błazowskim Orliku

19 czerwca 2026 roku na Orliku przy Hali Sportowej w Błazowej odbyło się Letnie Kino Plenerowe. Ciepły, czerwcowy wieczór stworzył doskonałą atmosferę do wspólnego oglądania filmu pod gołym niebem. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców, którzy licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Tego wieczoru uczestnicy obejrzeli film „Wyprawa do dżungli”, który w plenerowej scenerii nabrał wyjątkowego klimatu. Wspólne oglądanie

seansu pod gwiazdami, letnia pogoda i swobodny charakter wydarzenia sprawiły, że wieczór na długo pozostanie miłym wspomnieniem dla uczestników. Takie inicjatywy pokazują, że kultura może wychodzić poza mury instytucji i tworzyć przestrzeń do spotkań, rozmowy oraz wspólnego przeżywania wolnego czasu. Szczególne podziękowania kierujemy do druhów i druhien z Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej, którzy czuwali nad bezpieczeństwem uczestników, a

także wsparli organizatorów przy rozkładaniu i składaniu sprzętu oraz porządkowaniu terenu po zakończonym seansie. Wasza obecność, gotowość do pomocy

i zaangażowanie były niezwykle cenne dla sprawnego przebiegu wydarzenia. Przy okazji warto przypomnieć, jak ważna jest wspólna troska o miejsca, w których odbywają się wydarzenia dla mieszkańców. Orlik służy całej lokalnej społeczności, dlatego po każdym spotkaniu plenerowym powinien pozostać w takim stanie, aby kolejne osoby mogły z niego swobodnie korzystać. Mamy nadzieję, że przy następnych wydarzeniach wszyscy uczestnicy będą o tym pamiętać. Dziękujemy wszystkim za obecność, wspólnie spędzony wieczór i stworzenie wyjątkowego filmowego klimatu. Letnie Kino Plenerowe po raz kolejny pokazało, że proste pomysły, dobra pogoda i otwartość mieszkańców wystarczą, by stworzyć piękne, lokalne wydarzenie.

Kamil Zagórski



Druhowie i druhny z OSP Piątkowa czuwali nad bezpieczeństwem.



Uczestnicy Letniego Kina Plenerowego przed rozpoczęciem seansu.

MOC ATRAKCJI • ŚWIETNA MUZYKA • NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA!

DNI BŁAZOWEJ 2026

18 LIPCA SOBOTA

TURNIEJ SOŁECTW
ZABAWA Z **THE LUX**

19 LIPCA NIEDZIELA

BRAThANKI
GWIAZDA WIECZORU

SUPPORT
SONORA ELEGAR
Z CHILE

PIĘKNI MŁODZI

STREFA GASTRO
KONCERTY NA ŻYWO

STADION SPORTOWY W BŁAZOWEJ

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

ORGANIZATORZY: **BŁAZOWA**

PATRONAT MEDIALNY: **KURIER BŁAZOWSKI**

INTEGRATION&GROOVE
ORAZ GMINNY OŚRODEK KULTURY W BŁAZOWEJ

XXI EDYCJA

26-27.08.2026 r.

Gminny Ośrodek Kultury w Błazowej

WYKŁADOWCY:

Łukasz Sobolak
perkusista muzyki, Artysta Ujęcia, Mikromusic, Cio

Marek Burda
BATICABA, Instytut Fizyki B.A.C. - Teatrysta Jan Kochanowski

Jacek Rzym
BANDPAPA, Filharmonia Podkarpacka im. Artura Mirowskiego

Karol Nabożny
kierownictwo organizacyjne - artystyczne

Patronat medialny: Kurier Błazowski

Patronat medialny: Kurier Błazowski

Patronat medialny: Kurier Błazowski

Spotkanie autorskie z Joanną Parasiewicz w błazowskiej bibliotece



29 maja 2026 r. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej gościła niezwykłą pisarkę Joannę Parasiewicz. Spotkanie autorskie prowadziła dy-

rektorka Anna Heller. „Tancereczka”, „Przepowiem ci przyszłość” oraz najnowszej „Dziewczyna z jeziora” chętnie opowiadała o swoich książkach, źródłach inspiracji i procesie twórczym. Uwielbia gołąbki oraz zupę jagodową.

Uczestnicy spotkania mieli okazję dowiedzieć się, skąd wzięła się fascynacja autorki Belle Époque i pionierami lotnictwa, co zaowocowało powieścią „Uskrzydleni”, jak splata wątki histo-



Joanna Parasiewicz

ryczne z współczesnymi historiami oraz dlaczego tak często sięga po motywy tajemnicy, mistyfikacji i silnych bohaterów. Pani Joanna z wielką pasją mówiła również o roli literatury w odkrywaniu przeszłości i rozumieniu teraźniejszości.

rektor Anna Heller. Przyciągnęło ono liczne grono miłośników literatury, którzy wypełnili czytelnię biblioteki. Ogromną niespodzianką dla autorki był przyjazd jej mamy i siostry na spotkanie.

Joanna Parasiewicz, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, specjalistka prawa międzynarodowego, frankofilka, pasjonatka awiacji, historii oraz wielka miłośniczka roślin, podbiła serca publiczności swoją otwartością, erudycją i ciepłym poczuciem humoru. Autorka powieści takich jak „Uskrzydleni”, „Dziewczyna z sierocińca”, „Mistyfikator”,

Nie zabrakło żywej dyskusji, pytań od czytelników, a także sesji autografów i wspólnych zdjęć. Spotkanie w Błazowej okazało się nie tylko literackim wydarzeniem, ale prawdziwym świętem czytelnictwa. Potwierdziło, że nawet w mniejszych miejscowościach można spotkać się z literaturą na najwyższym poziomie.

Było coś dla ducha ale i dla ciała.

Jakub Heller



Było coś dla ducha ale i dla ciała.



Spotkanie autorskie prowadziła dyrektorka Anna Heller.



Spotkanie przyciągnęło liczne grono miłośników literatury, którzy wypełnili czytelnię biblioteki



Pasowanie na czytelnika w Białowej

19 i 20 maja w naszej bibliotece odbyły się uroczyste pasowania na czytelników uczniów pierwszych klas a, b i c. Podczas spotkań dzieci zwiedziły Oddział dla Dzieci i dowiedziały się jakie książki czekają na nie na bibliotecznych półkach oraz w jaki sposób są one ułożone. Uczniowie mieli również okazję zobaczyć najstarsze księgi inwentarzowe znajdujące się w Oddziale dla Dzieci. W telegraficznym skrócie prześledzili drogę książki od jej zakupu do wypożyczenia. Nauczyli

się rozpoznawać książki z różnych bibliotek.

Następnie wszyscy wysłuchali dialogu pomiędzy Czarodziejem a chłopcem o imieniu Tomek. Rozmowa stała się punktem wyjścia do wspólnej dyskusji na temat szanowania i dbania o książki. Dzieci opowiadały również o swoich ulubionych książkach oraz mówiły dlaczego warto je czytać. Na zakończenie sprawdziłam czy pierwszoklasiści znają alfabet i naprawdę potrafią czytać. Kiedy okazało się, że

radzą sobie z tym doskonale nadszedł moment uroczystego pasowania na czytelnika. Nowi czytelnicy podpisali się również na dyplomach, na których znajdowała się treść przyrzeczenia. Na pamiątkę otrzymali od nas zakładki do książek.

Wszystkim dzieciom życzymy aby każda przeczytana książka była dla nich wspaniałą przygodą. Niech nadchodzący czas wakacji przyniesie mnóstwo radości z czytania.

Joanna Bałutowska – Bialic



19 i 20 maja w bibliotece odbyły się uroczyste pasowania na czytelników uczniów pierwszych klas.

„Tajemnica zaginionego kodu” – gra terenowa klasy III B

18 czerwca uczniowie klasy III B wyruszyli na wyspę, aby odnaleźć kod do tajemniczej skrzyni. Tak rozpoczęła się pełna emocji i zagadek gra

terenowa pt. „Tajemnica zaginionego kodu”. Dzieci zostały podzielone na drużyny i przystąpiły do realizacji kolejnych zadań. Na uczestników czekał

„Bieg Posłańców”, podczas którego liczyły się szybkość i przede wszystkim współpraca. Następnie uczniowie zmierzali z matematycznymi puzzlami, wymagającymi logicznego myślenia i sprytu. Na stacji „Skoki Odkrywców” uczestnicy sprawdzali siłę swoich nóg i sportowe umiejętności. Dużym wyzwaniem okazała

się również stacja „Pomigaj mi”, gdzie dzieci mogły przekonać się, jak czuje się osoba niemówiąca. Ich zadaniem było przekazanie hasła za pomocą języka migowego.

W ostatnim wypę odwiedziła gwałtowna burza, która wyrządziła



Dzieci zostały podzielone na drużyny i przystąpiły do realizacji zadań.

wiele szkód. Zniszczeniu i zagubieniu uległy także niektóre książki. Zadaniem uczniów było odtworzenie ich zawartości poprzez prawidłowe uporządkowanie tytułu, bohatera oraz autora książki. Każda prawdziwa drużyna powinna mieć swoją nazwę i znak rozpoznawczy. Dlatego

jednym z zadań było wymyślenie nazwy zespołu oraz stworzenie flagi poszukiwaczy skarbów. Dzieci wykazały się ogromną kreatywnością i zaangażowaniem. Głównym celem gry było zapewnienie uczestnikom dobrej zabawy, a jednocześnie rozwijanie



W wielkim finale obie drużyny połączyły siły i wspólnie odgadły prawidłowy kod do kłódki. Skrzynia została otwarta, jednak ku zaskoczeniu uczestników nie było w niej nagród, lecz kolejne zagadki prowadzące do prawdziwego skarbu. Okazało się, że uczniowie są niezwykle spostrzegawczy – bardzo szybko odkryli miejsca ich ukrycia. A naszymi skarbami były słodkości przygotowane na wspólny piknik kończący nasze spotkanie.

Serdecznie dziękuję uczniom klasy III B oraz ich wychowawczyni za wspólnie spędzony czas, świetną zabawę i wspaniałą atmosferę podczas całej gry terenowej. Wszystkim dzieciom życzę pełnych przygód wakacji



umiejętności współpracy, integracji i komunikacji w grupie. Wykonując zadania literackie, matematyczne, logiczne i ruchowe, drużyny zdobywały kolejne wskazówki prowadzące do odnalezienia tajemniczego kodu.

i oczywiście zapraszam do naszej biblioteki po książki i na kolejne, wakacyjne już zajęcia.

Joanna Bałutowska – Bialic

Książkożercy – co u nas?

10 czerwca zaprosiłam dziewczyny na nietypowe spotkanie – szybkie randki z książką. Na stolikach czekały książki o różnorodnej tematyce, a każda uczestniczka miała okazję spędzić z wybraną lekturą 20 minut sam na sam. Po upływie tego czasu następowała zmiana partnera, czyli książki i kolejne 20 minut czytelniczej przygody.

Po zakończeniu „randek” spotkałyśmy się razem, aby podzielić się wrażeniami. Okazało się, że choć 20 minut to niewiele, by całkowicie zanurzyć się w opisaną historię, wystarczyło, by odkryć wiele interesujących tytułów i znaleźć swoich faworytów. Jedna z książek szczególnie skradła

serca dziewczyn i zdobyła najwięcej głosów. Teraz pozostaje tylko jedno pytanie – jak podzielić się tą najbar dziej rozchwytywaną lekturą?

Kolejne spotkanie odbyło się 17 czerwca. Niedawno dziewczyny przygotowywały niespodzianki dla swoich mam z okazji Dnia Matki, a teraz wielkimi krokami zbliża się Dzień Ojca. Postanowiłyśmy więc pomyśleć o wyjątkowych upominkach również dla tatusiów. Podczas spotkania powstało wiele ciekawych pomysłów a uczestniczki z dużym zaangażowaniem pracowały nad swoimi niespodziankami.

Niestety, nie możemy zdradzić zbyt wielu szczegółów! Dziewczyny zgodnie stwierdziły, że ich tatowie zaglądają na profil biblioteki, więc wszystko musi pozostać tajemnicą. Drodzy Ojcowie – przygotujcie się na miłe zaskoczenie! A przy okazji warto już zaplanować wspólne wyjście na lody ze swoimi córkami.

Joanna Bałutowska -Bialic



Spacer historyczny po Błażowej

28 czerwca, w ramach „Otwartej Bramy Cmentarza Żydowskiego”, będącej częścią festiwalu Galicianer Sztetl – Dni Pamięci Żydów Galicyjskich, mieliśmy przyjemność oprowadzać po Błażowej gości z Rzeszowa.

Wyszliśmy z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej, gdzie niegdyś mieściła się żydowska austeria. Po drodze opowiadaliśmy o historii Błażowej, o ludziach, miejscach



Mieliśmy przyjemność oprowadzać po Błażowej gości z Rzeszowa.

i wydarzeniach z przeszłości. Odwiedziliśmy także błażowski kościół parafialny pod wezwaniem św. Marcina.

Nasz spacer zakończyliśmy na błażowskim cmentarzu żydowskim. Cmentarz znajduje się w północno-zachodniej części miejscowości, na końcu ul. Mickiewicza. Nekropolia zajmuje działkę o powierzchni 5455 m kw., w kształcie zbliżonym do trapezu prostokątnego. Brak informacji o dacie założenia cmentarza. Z całą pewnością istniał już w pierwszej połowie XIX w. Najstarszy zidentyfikowany nagrobek upamiętnia

Perel córkę Menisa, zmarłą w 5609 r. według kalendarza hebrajskiego (1848/1849 r. według kalendarza gregoriańskiego). Podczas drugiej wojny światowej na cmentarzu grzebano ciała osób zabitych przez Niemców. Znały fakt pochowania na cmentarzu 26 osób, ofiar jednej z egzekucji.

W wyniku dewastacji do dziś w obrębie cmentarza przetrwało – według szacunkowych danych – ponad 100 nagrobków w różnym stanie zachowania. Granice cmentarza są czytelne dzięki zachowanemu fragmentowi muru. Wiele osób nawet nie wie, że w Błażowej znajduje się taki cmentarz. Jednak są i tacy, którzy dosko-



nale wiedzą o tym miejscu. Świadczą o tym pozostawione tam śmieci.

W Polsce są cmentarze różnych wyznań, których nikt już nie odwiedza, na których od dawna nie zapłonęła symboliczna świeczka. Są groby ludzi, o których nie ma już kto

pamiętać. Krewni pochowanych tam osób już nie żyją, wyjechali lub zostali usunięci przemocą, albo nie mają już siły dbać o miejsce pochówku swoich bliskich.

W Polską tradycję wpisana jest pamięć o zmarłych i miejscach ich pochówku. Często informacje o osobach pochowanych gdzieś w lesie czy na łące przekazywane były ustnie z pokolenia na pokolenie, często stawiane są tam krzyże lub inne symbole religijne by nikt przypadkiem nie naruszył mogiły, by pamięć o zmarłym przetrwała. Szczególna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa nie tylko na władzach lub parafiach lecz na nas samych. Miejsca pochówku należy otaczać troską i nie dopuszczać do aktów wandalizmu lub wręcz barbarzyństwa. Apelujemy zawsze do wrażliwości każdego człowieka. Nie bądźmy obojętni wobec aktów wandalizmu. Bez względu na to, jakiego wyznania, światopoglądu, narodowości i przynależności państwowej byli pochowani tam zmarli, niech miejsca ich spoczynku będą szanowane, niech towarzyszy im zaduma nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Jeśli ktoś z Państwa chciałby przejść ścieżką historyczną Błażowej zapraszamy do kontaktu. Bardzo serdecznie dziękujemy naszym gościom, że pomimo ogromnego upału odbyli z nami tę swoistą podróż w czasie.

**W imieniu
Nieformalnej Grupy Historycznej
Jakub Heller**



Nasz spacer zakończyliśmy na błażowskim cmentarzu żydowskim.

V majówka na błażowskim Wilczaku za nami

31 maja na błażowskim Wilczaku już po raz piąty Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka zorganizowało imprezę plenerową. Po Majówce i Mszy św. poświęcono kaplicę. Następnie wystąpiły dzieci, które zaprezentowały przygotowane programy artystyczne. Z roku na rok impreza robi się coraz większa i bardziej lokalna; muzyka,

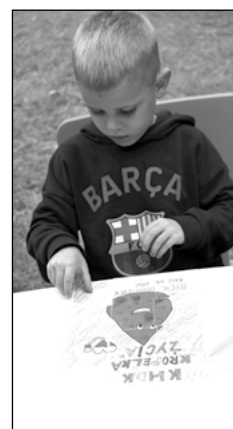
regionalne jedzenie, atrakcje dla dzieci, rękodzieło, historia miejsca i dobra energia w lesie. Był koncert Aniki Dąbrowskiej, był koncert OPA CUPA, była strefa zabaw dla dzieci, były stoiska z tradycyjnym jadłem...

Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” po raz kolejny reprezentowała

bibliotekę oraz „Kurier Błażowski”. Wspólnie z HDK „Kropelka życia” zachęcaliśmy do uczestnictwa w akcjach krwiodawstwa.

Serdecznie dziękujemy za zaproszenie. Gratulacje dla organizatorów. Wilczak znowu pokazał, że to świetne miejsce na majówkę. Czekamy na VI edycję!

Anna, Magdalena i Jakub



Wspólnie zachęcaliśmy do lektury „Kuriera Błażowskiego” oraz uczestnictwa w akcjach krwiodawstwa.

Dni Otwartych Drzwi w PODR w Boguchwale

Co roku w ostatni weekend czerwca Boguchwała staje się prawdziwą stolicą podkarpackiego rolnictwa i nie tylko. Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego (PODR) zaprasza na Dni



Otwartych Drzwi połączone z Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych, jedną z największych i najbardziej lubianych imprez rolniczych w regionie. Dni Otwartych Drzwi w Boguchwale to nie tylko wystawa, to platforma integracji środowiska, promocja lokalnych produktów, rękodzieła i pokazy, jak wygląda nowoczesne, zrównoważone rolnictwo na Podkarpaciu. Co roku wydarzenie przyciąga kilkadziesiąt tysięcy gości, stając się jednym z flagowych wydarzeń województwa. Przez dwa dni w Boguchwale zaprezentowało się

ponad 400 wystawców w różny sposób związanych z wsią i rolnictwem.

Z gminy Błażowa przyjechali m.in. KGW z Piątkowej, Nowego Borku, Futomy, Inkubator Przetwórstwa Lokalnego z Błażowej, rzeźbiarz Marek Twardy i kowale z Futomy oraz redakcja „Kuriera Błażowskiego”, w którym od lat promowane są takie inicjatywy.

Bardzo serdecznie dziękujemy za zaproszenie i życzymy organizatorom kolejnych pięknych regionalnych imprez.

Anna i Jakub Hellerowie



Filie Piątkowa i Lecka

Pasowanie na czytelnika 2026 w Lecce

Jak co roku w bibliotekach odbywa się uroczystość pasowania na czytelnika uczniów klas pierwszych. 6 maja 2026 roku na czytelników zostali pasowani pierwszoklasiści z Lecki. Uczniowie otrzymali dużo informacji na temat regulaminu wypożyczania książek oraz zasad, jakich należy przestrzegać w bibliotece. Pierwszaki złożyły przyrzeczenie, że będą szanować książki i rzetelnie wypełniać obowiązki czytelnika. Po złożeniu ślubowania dzieci zostały pasowane specjalną kredką. Życzę pierwszoklasistom, aby zawsze towarzyszyła im pasja do czytania.

Pasowanie na czytelnika 2026 w Piątkowej



W tym roku szkolnym na uroczystym pasowaniu klasa I gościła w bibliotece dnia 7 maja. Uczniowie zostali zapoznani z zasadami postępowania z książkami. Uczestniczyli w spotkaniu, podczas którego rozwiązywali zagadki związane z bajkami oraz biblioteką. Pierwszaki złożyły ślubowanie, po którym zostały pasowane na czytelników. Na pamiątkę tego wydarzenia pierwszoklasiści otrzymali dyplomy. Mam nadzieję, że pierwszaki będą chętnie odwiedzać bibliotekę!

Ślimak, ślimak pokaż rogi- Dzień Ślimaka w Lecce

W poniedziałek 25 maja 2026 roku odwiedziłam przedszkolaki. Dzieci wysłuchały wiersza Michała Jankowiaka pt. „Ślimak” i odpowiadały na pytania. Dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy o ślimakach. Przedszkolaki

poszukiwały różnic między dwoma obrazkami przedstawiającymi nasze-



go bohatera. Przeczytałam im bajkę o ślimaku, który wybrał się na wyprawę do grodu Kraka, jednak zatęsknił za wsią i powrócił w rodzinne strony. Z klocków przedszkolaki ułożyły postać ślimaka.

Dzień Matki w przedszkolu



W Polsce 26 maja obchodzimy Dzień Matki. Jest to jedno z najbardziej znanych świąt na świecie.

26 maja 2026 roku udałam się do przedszkola w Piątkowej. Ten dzień jest szczególny w kalendarzu. Wszyscy, zarówno mali jak i dumni składają życzenia ukochanym mamom dziękując za poświęcenie, miłość i trud włożone w wychowanie pociech. W przedszkolu dzień ten obchodzi się bardzo uroczysto. Dzieci wykonują własnoręcznie zdobione upominki, prezentują wiersze oraz piosenki. Oprócz serdecznych życzeń najpopularniejszymi prezentami dla mam są kwiaty oraz słodkości. Dzieci wypowiadały się, dlaczego mama jest tak ważna w życiu oraz jaka

powinna. Przedszkolaki wymieniły imiona swoich mam i dzieliły słowa na sylaby. Wzięły udział w zabawie „Gdybym był czarodziejem...”. Przeczytałam im bajkę o Martynce, która chciała sprawić niespodziankę swojej mamie z okazji Dnia Matki. Wszystkim mamom życzę dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i spełnienia najskrytszych marzeń.

Lato już niedługo



W poniedziałek 15 czerwca 2026 roku spotkałam się z uczniami klasy I oraz przedszkolakami. Lato to piękny czas, który przynosi ze sobą wiele radości, zabaw i innych przyjemności. Jest pełne smaków i aromatów. Sezon na świeże owoce i warzywa sprawia, że posiłki są zdrowe i apetyczne. „Królują” soczyste truskawki, słodkie brzoskwinie, a na kanapkach chrupiące ogórki, które są głównymi bohaterami dań i deserów. To także czas urlopów i odpoczynku. Możemy wyjechać na wymarzone wakacje, zwiedzać nowe miejsca czy poznawać i odkrywać kulturę oraz tradycje w innych państwach. Przygotowałam dla dzieci zagadki. Dzieci wysłuchały bajki pt. „Muminek i tajemnica lata”. A na koniec życzyliśmy sobie upalnej pogody, miłego wypoczynku i do zobaczenia we wrześniu!

Letni czas wakacji



Dawniej słowo lato oznaczało „przyjemny, lekki okres”. Mogło dotyczyć nie tylko lata, ale również wiosny, kiedy jest ciepło. W dawnych czasach słowo to oznaczało także rok, czyli 12 miesięcy. Współcześnie mówimy Nowy Rok, zaś kiedyś mówiono Nowe Lato. Najważniejszym i najbardziej wyczekiwanym przez uczniów aspektem lata jest

odpoczynek. Dzieci od końca czerwca do końca sierpnia odpoczywają od szkoły, lekcji, odrabiania zadań domowych, codziennego porannego wstawania i nauki. Wiele osób korzysta ze słonecznej pogody i wypoczywa. Ludzie podróżują, chodzą po górskich szlakach i zdobywają kolejne szczyty, opalają się na plaży czy pływają w wodzie.

16 czerwca 2026 roku spotkałam się z przedszkolakami oraz klasami I oraz II. Dzieci wzięły udział w zabawie w skojarzenia. Dowiedziały się, co oznacza określenie lato klimatyczne. Nie zabrakło również wakacyjnych zgadywanek. Uczniowie w skupieniu wysłuchali też bajki.

Magdalena Fornal

Filia Nowy Borek

Dzień Bibliotekarza

8 maja podczas obchodów Dnia Bibliotekarza miałam przyjemność spotkać się z przedszkolakami, aby wspólnie porozmawiać o bibliotece, książkach oraz pracy bibliotekarza. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i radosnej atmosferze, a dzieci z ogromnym zainteresowaniem uczestniczyły w swobodnej pogadance. Dzieci wraz ze swoją panią wychowawczynią przygotowały dla mnie piękną, wspólnie wykonaną laurkę, a oprócz tego każde dziecko wręczyło mi, także własnoręcznie pokolorowaną, laurkę. Był to niezwykle wzruszający i pełen serdeczności gest, który sprawił mi ogromną radość.

O bibliotece na świetlicy



„Choć nie ma zamka ani kluczyka, otwierasz ją i zamykasz. W swym wnętrzu wiele tajemnic mieści, wierszyków bajek i opowieści. Jak myślisz o czym mowa?” właśnie taką zagadką rozpocząłam spotkanie w poniedziałek 25 maja z uczniami Szkoły Podstawowej w Nowym Borku uczęszczającymi na świetlicę, z okazji Miesiąca Bibliotek oraz minionego Dnia Bibliotekarza, obchodzonego 8 maja.

Spotkanie przebiegło w bardzo miłej i radosnej atmosferze, a uczniowie z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w przygotowanych zajęciach. Podczas wizyty dzieci dowiedziały się, czym jest biblioteka i jaką pełni rolę. Rozmawialiśmy również o tym, czym biblioteka różni się od księgarni oraz jakie zasady obowiązują w bibliotece.

O kochanym tatusiu

29 maja w ramach naszych cotygodniowych spotkań ponownie odwiedziłam przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku, by wspólnie spędzić czas z książką i przebiec się do świata dziecięcej wyobraźni. Tym razem dzieci wysłuchały opowieści pt. „Świnka Peppa – Kochany tatuś”. Dzisiejsze spotkanie idealnie wpisało się w wyjątkowy dzień obchodzony w przedszkolu – Dzień Rodziny. Historia o tacie Świnki Peppy wzbudziła wśród dzieci ogromne zainteresowanie i wywołała wiele uśmiechów. Przedszkolaki z wielką uwagą słuchały opowieści o niezwykle całodniowej przygodzie, jaką tata Świnka przygotował swoim dzieciom.

O poszukiwaniu przyjaciela

Tak jak w każdy piątek, w ramach działań promujących czytelnictwo wśród najmłodszych, 22 maja odwiedziłam oddział przedszkolny w Nowym Borku, aby wspólnie z dziećmi

odkrywać świat książek i bajkowych bohaterów. Spotkanie poświęcone było ulubionemu bohaterowi dzieci Frankowi, tym razem z wykorzystaniem książki pt. „Samochodzik Frank – Najlepszy przyjaciel”. Wspólne czytanie to dla najmłodszych nie tylko świetna zabawa, ale także cenna lekcja na przyszłość.

Pasowanie na czytelnika

26 maja w bibliotece w Nowym Bor-



ku odbyła się wyjątkowa uroczystość pasowania uczniów klasy pierwszej Szkoły Podstawowej na czytelników biblioteki. Był to ważny dzień dla najmłodszych uczniów, którzy oficjalnie dołączyli do grona miłośników książek. Zanim jednak nastąpiło uroczyste pasowanie, dzieci wzięły udział w ciekawych zajęciach, które dla nich przygotowałam. Uczniowie rozwiązywali zagadki związane z książkami, biblioteką oraz bohaterami bajek i baśni. Pierwszoklasiści z dużym zaangażowaniem odpowiadali na pytania i chętnie dzielili się swoją wiedzą. Mam nadzieję, że od tej chwili książki staną się dla pierwszoklasistów wspólnymi przyjaciółmi i będą towarzyszyć im każdego dnia.

Bezpieczne wakacje

15 czerwca, w ostatnich dniach roku szkolnego, miałam przyjemność spotkać się z dziećmi uczęszczającymi do

światlicy Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Było to nasze ostatnie spotkanie przed wakacjami, dlatego poświęciliśmy je niezwykle ważnemu



tematowi – bezpieczeństwu podczas letniego wypoczynku. Wspólnie

rozmawialiśmy o zasadach, których należy przestrzegać, aby wakacje były nie tylko radosne, ale przede wszystkim bezpieczne. Mam nadzieję, że zdobyta wiedza pomoże wszystkim spędzić wakacje w sposób odpowiedzialny i bezpieczny. Życzę wszystkim dzieciom słonecznych, pełnych niezapomnianych wrażeń wakacji oraz szczęśliwego powrotu do szkoły we wrześniu – całym

i zdrowym.

Kinga Rybka

NOWA STRONA BŁĄZOWSKIEGO CMĘTARZA GOTOWA

Nowa strona błązowskiego cmentarza parafialnego już gotowa. Jest bardziej przejrzysta i bardziej intuicyjna od poprzedniej. Zawiera więcej informacji i danych a co najważniejsze jest łatwiejsza w obsłudze.

Jeśli zauważycie państwo jakieś pomyłki prosimy o ich zgłoszenie.

cmentarz.blazowa.net

Jakub Heller

Filia Futoma

Pasowanie na czytelnika

Maj to tradycyjnie miesiąc poświęcony promocji czytelnictwa, książki i bibliotek. Właśnie w maju obchodzimy Dzień Bibliotekarza i Tydzień Bibliotek. W tym czasie odbywa się szereg imprez takich jak: spotkania autorskie, wystawy, warsztaty i dni otwarte. Maj to także miesiąc w którym w szeregi czytelników są przyjmowani nowi kandydaci. W bibliotece w Futomie zjawili się więc pierwszoklasiści, z pięknym bukietem

pachnącego bzu, aby poddać się testowi na czytelnika. Na początku spotkania dzieci wysłuchały krótkiej pogadanki na temat historii książki i wykonały rysunki na tabliczkach z plasteliny, a później z wielkim zaangażowaniem odpowiadały na pytania dotyczące zasad korzystania z biblioteki i dbania o książki – wszyscy świetnie

sobie poradzili. Na zakończenie spotkania każde dziecko otrzymało pamiątkowy dyplom.

Monika Wielgos



GŁÓWNE POWODY, DLA KTÓRYCH WARTO ŻYĆ WEDŁUG DESCALZO:

- Miłość jako siła napędowa: Autor podkreśla, że miłość jest najważniejszym doświadczeniem, dla którego warto żyć – nawet wtedy, gdy przygasają emocje. To właśnie miłość nadaje właściwą perspektywę wszystkim trudom i problemom.
- Piękno i wartość cierpienia: Descalzo stawia prowokujące pytania o rolę bólu, wskazując, że cierpienie i trudności mogą „powiększać duszę”. Pozwala to człowiekowi lepiej rozumieć innych i w konsekwencji osiągać pełnię radości życia.



- Odkrywanie celu i pasji: Człowiek, który odnajduje cel swojego życia, staje się szczęśliwy. Warto żyć po to, by szukać odpowiedzi na fundamentalne pytania, a nie tylko egzystować z dnia na dzień.
 - Zdolność do zachwytu i radości: Pisarz uczy uważności na małe, codzienne cuda. Uważa, że najpiękniejsze momenty często umykają naszej uwadze, dlatego warto żyć świadomie i doceniać dar każdej chwili.
- Teksty Descalzo są cenione za to, że nie uciekają od trudnych tematów (śmierć, ból, samotność), ale zawsze prowadzą czytelnika ku nadziei i afirmacji życia. José Luis Martín Descalzo (1930-1991) był hiszpańskim kapłanem, dziennikarzem i pisarzem, znanym z głębokich rozważań religijnych oraz książek o tematyce duchowej.

KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

Jakub Rutka

„Dom zła”

Wydawnictwo: Znak jednym słowem, 2025

Cykl: Podkaster Jacek Gadowski (tom1)

W opuszczonym domu przy Nowomiejskiej kryje się zło. Kim był szaleniec, który w 1994 roku zamordował tam całą swoją rodzinę? I dlaczego nikt nie słyszał o tej makabrycznej zbrodni sprzed lat?

Jacek Gadowski nigdy nie myślał, że z podcastera kryminalnego zamieni się w detektywa. Jeden telefon od tajemniczego słuchacza sprawia jednak, że radiowiec rozpoczyna własne śledztwo. To, co początkowo wygląda jak marzenie fana true crime, szybko okazuje się śmiertelnym niebezpieczeństwem. Bo dokładnie trzydzieści lat po tragedii historia może się powtórzyć...



Mary Dixie Carter

„Fotografka”

Wydawnictwo: Pascal, 2021

Delta Dawn fotografuje dziecięce przyjęcia urodzinowe. Kiedy zostaje zatrudniona do sfotografowania uroczystości jedenastoletniej Natalie Straub, bycie obserwatorką nowojorskich elit przestaje jej wystarczać. Zaczyna realizować plan: chce należeć do rodziny Straubów. Przejawy ich pozornie idealnego życia to jednak wciąż za mało... Delta uświadamia sobie, że może fałszować nie tylko fotografie, ale i rzeczywistość.

Fotografka to pełna przenikliwych psychologicznych obserwacji i niepozwalająca się oderwać historia zazdrości i obsesji. Opowieść Delty aż do szokującego zakończenia sprawia, że czytelnik zaczyna wątpić w to, co już wie.



Gosia Nealon

„Kochając wroga”

Wydawnictwo: Znak, 2024

Cykl: The Secret Resistance (tom1)

Jak odkryć prawdę, gdy na jaw wychodzą kolejne sekrety?

Ukochany! Piszę, choć nie odpowiadasz. Tak bardzo pragnę wyjaśnić Ci, dlaczego zniknęłam!



Obiecałeś, że po wojnie mnie odnajdziesz. Dlaczego milczysz? Czekam – nie tylko ja... Twoja Wanda.

Warszawa 1944. Bracia bliźniacy. Amerykański szpieg Finn i SS-man Stefan. Dobry i zły. Obaj stają na drodze łączniczki Wandy. Jeden zabija jej ojca, drugi ratuje jej życie. Wanda zakochuje się – ale w którym z braci? Zanim zdąży odpowiedzieć sobie na to pytanie, Warszawa staje w ogniu walki. Gorący romans zostaje brutalnie przerwany. Czy odnajdą się w powojennej zawierusze? I najważniejsze: czy wzajemnie sobie wybaczą?

ODDZIAŁ DLA DZIECI

Edyta Karaban

„Żelki na tropie smaków”

Wydawnictwo: Pryzmat, 2022

Żeliśka i Żeliś to rodzeństwo żelków, które chce znaleźć odpowiedź na pytanie, skąd pochodzą ich smaki. Ona jest odważna i towarzyska, on – lękliwy i nieśmiały. Czyj sposób poszukiwań okaże się skuteczniejszy? Książka pokazuje dzieciom, że nie zawsze tylko jedna metoda działań przynosi efekt. Uczy współpracy i poszanowania odmiennych osobowości.



Jonathan Fetter-Vorm

„Droga na księżyc. Apollo 11 i marzenia o lotach kosmicznych”

Wydawnictwo: Copernikus Center Press, 2025

Pewnego letniego wieczoru w 1969 roku dwaj mężczyźni zeszli po drabinie, by stanąć na pylistej powierzchni zwanej Morzem Spokoju i tym samym zrealizować odwieczne marzenie ludzkości. Gdy Neil Armstrong i Buzz Aldrin postawili stopy na księżycowym gruncie, Srebrny Glob przestał być tajemniczym, mitycznym miejscem. Stał się naszym przeznaczeniem. Droga na Księżyc zajmująco opisuje niesamowite dzieje Księżyca i ludzi, którzy jako pierwsi dotarli na jego powierzchnię. Dzięki barwnym ilustracjom i dbałości o szczegóły Jonathan Fetter-Vorm wyczarowuje tętniącą życiem historię wizjonerów, naukowców, konstruktorów i śmiałków, którzy wysłali statek Apollo 11 w legendarną podróż. Od mędrców starożytnej Babilonii po szpiegów z okresu zimnej wojny, od niezwykłych odkryć Galileusza po przygnębiającą spuściznę hitlerowskich zbrodni, od zdumiewających wyczynów astronautów – opisanych ich słowami – po genialne rozwiązania anonimowych inżynierów, Droga na Księżyc wyjaśnia wszystkie aspekty ery kosmicznej. Ponadto wstęp do komiksu napisał sam Michael Collins – trzeci uczestnik pierwszej załogowej wyprawy na Księżyc, pilot modułu dowodzenia Apollo 11.



Carron Brown i Wesley Robins
„Sztuka kamuflażu zwierząt”
Podświetl i odkryj
Wydawnictwo: Api Papi, 2025



Kto kryje się w dziczy?

Podświetlaj kolejne strony i zanurz się w fascynującym świecie zwierzęcych siedlisk, ukrytych w najgłębszych zakątkach natury. Odkryj modliszkę, która do złudzenia przypomina kwiat, poznaj motyla udającego sowę i zobacz mistrza kamuflażu zakopanego w piaskach morskiego dna. Przygotuj się na niezapomnianą podróż pełną niespodzianek, gdzie każda strona odkrywa sekrety zwierzęcego kamuflażu. Wkrocz do świata pełnego wspaniałych zaskoczeń i odkrywaj niezwykle tajemnice natury, które czekają, by je poznać!

Książki poleca Anna Heller



Moc Muzyki II - poszukiwani miejscowi muzycy

W związku z tym, że koncert Moc Muzyki I cieszył się dużym zainteresowaniem w okresie wakacji planujemy kolejną odsłonę spotkania z muzyką. Lokalni rockmani i metalowcy! Liczymy na Was na naszym koncercie rockowo-metalowym! To idealna okazja, żeby pokazać swój pazur, rozwalić scenę i zagrać dla prawdziwej, energetycznej publiki. Będzie głośno, mocno i bez kompromisów – dokładnie tak, jak lubimy.

Jakub Heller

PRZECIW I ZA – ROZWAŻANIA

*Na ekranach współczesnego świata
 przesyt towarów i usług, reklam,
 dymów pożarów, wybuchów bomb
 i sterowanych pocisków, wojenne żądze
 nienasyconych zabijania i rozszerzania
 granic wpływów śmiercią ludzką...
 Niszczeniem wszelkiego dobra na planecie
 jedynej dla utrzymania życia w układzie
 Kto słyszał o drzewie
 na Marsach i innych Jowiszach
 Czego szukamy na innych planetach
 mając życie u siebie na Ziemi?
 Z wizjerów ARTEMIS I czterech śmiałków
 bez pewności powrotu usiłuje wrócić
 do ziemskiego domu...*

*Ciemna strona Księżyca nie zachwycała
 Planeta Ziemia jawi się z najdalszej dotąd
 odległości jak jedyny raj z cieniutką już
 obwódką atmosfery...niszczoną zacięciem
 i z premedytacją przez mających władzę!!*

*W kadr dymów, pożarów, wybuchów
 i bolesnych doświadczeń wchodzi nagle
 pompejański róż okładki tomiku,
 na przekór opętanemu władzą światu...
 Panowie, nikt nie trwa wiecznie...*

*Lecz wszyscy zapomnieli!
 Czy pompejańskim różem można uspokoić
 świat? I obrazem martwych natur i kolorem
 żywych kwiatów przywrócić dawny spokój
 i logikę? Pamięcią ludzi, zdarzeń, pejzażem
 dawnych polnych dróg, zachwytem kompozycji
 zatrzymanych kwiatów na wieczność wrócić
 do wiecznego porządku?*

*Mocno wzrusza staranie i wysiłek autora
 utopionego bez reszty w pięknie, skąd już nie ma
 powrotu, na przekór ogólnemu pędowi
 ku czeluści bezdennej!*

*Podziwiam autora tomu „Kolory czasu”
 za wiarę „w pompejański róż zdarzeń”, za upór
 tworzenia i wydawania wierszy z szybkością rakiet
 i trwania przy swoim przekonaniu, że słowem,
 obrazem i poezją z pompejańskim różem
 można jeszcze ocalić świat”*

*I sam ocala,
 w osłonie wszystkich kwiatów, ptaków
 i wspomnień dzieciństwa...*

Zdzisława Górską

07.05.2026

Do tomu wierszy i recenzji Mieczysława A. Łypa
 „Kolory czasu” Rzeszów – Krasne, Geocat – 2026
 Pisane po przeczytaniu wierszy i podczas ożywczej ulew, która
 przeszła oczekiwana od tygodni przez Strzyżów – o 17.30.

FRASZKI



Adam Decowski

ORĘŻ

*Za oręż uważa niewiasta
nawet wałek do ciasta.*

PLAMY NA HONORZE

*Gdy masz plamy na honorze
wybielanie nie pomoże.*

O ZOSI

*Każdy chciałby coś od Zosi,
lecz o rękę nikt nie prosi.*

PRZYSZŁY POLITYK

*Jeśli młodzian dziś mataczy
– co powszechnie się wytyka –
to znaczy, że ma zadatki
na przyszłego polityka.*

NAJWAŻNIEJSZE DLA POLITYKÓW

*Sondaże
i gaże.*

PRZESTROGA

*Drzwi do serca otworzyć nie sztuką,
ale trudniej wyjściowe odszukać.*

UMIEJĘTNOŚĆ

*Chociaż nie zna geografii
do „koryta” zawsze trafi.*

UKRYTA MOC

*Ma w sobie tyle
ukrytej mocy,
że z jedną żyje w dzień,
a z drugą w nocy.*

MOC KREDYTU

*Dożyliśmy takich czasów, kiedy
trwałość małżeństwa gwarantuje
kredyt.*

*Na granicach czasu
Annie*

W cień

*odeszły drogie mi
tulipany ze Stambułu i Amsterdamu
przekwitły czerwone jak rubin
azalie
odeszły też „kasztań życzliwe”*

*Zaczynają rozkwiąć
kwiaty chińskiej piwonii*

*Otwierają wczesne lato
kuszą słodyczą pierwszych czereśni
zapowiadają
obfitość bieli
rozszepczanych kwiatów akacji
wieczorny zapach jaśminów
jasny błękit ostróżek
dyskretny urok kampanul
i żyta pełne chabrów i kąkoli*

Jutro

*różowe kwiaty chińskiej piwonii
zapiszę na karcie pamięci
Jutro – otulone ciepłem moich rąk
będą lśniły naszymi marzeniami
w Twoim pokoju*

*Mieczysław A. Łyp
Rzeszów, 6.06.2026 r.*

Obawa

*Wiem, Bóg usłyszy w głębi Kosmosu
Głosy rozbitków – ofiary losu,
własnej mądrości i udogodnień
/żeby nam było tylko wygodnie/
Po to by władzy władzę odbierać,
rządzić tą Ziemią i nie umierać!
Za to płacimy najwyższą cenę,
tracąc spod stóp jedyną Ziemię...
Życie bez Boga, pogarda prawa,
na horyzoncie własna zagłada!
Mocarstwa dążą, bez konsternacji,
by poddać Ziemię auto kremacji!*

*Wołam do rządów na tej planecie,
zginie tu życie, Wy z nim zginiecie...*

*I mury bunkrów Was nie uchronią
przed nuklearną okrutną bronią...*

Zdzisława Górka

FRASZKI



Zofia Wielgos

„ALE ULGA”

*Wakacje, wakacje. Luzu odrobinę.
Nikt nie będzie pytać o „1” przy-
czynę.
Szczęśliwy uczeń.*

DOBRA RADA

*Polityka, polityka. Lepiej
się jej nie dotykać.
Jeśli musisz to uważaj
aby innych nie obrażać.*

BĘDZIE LEPIEJ?

*„Gwałtu, gwałtu co się dzieje” –
ktoś powiedział.
Słońce praży, deszcz nie leje.
Widać lepsze idą czasy, to do nas
będą jeździć na wczasy.
Optymista finansowy.*

WESTCHNIENIE SENIORA

*Droga pamięci, zostań ze mną
będę Ci za to służyć wierną.
Ona niestety wciąż umyka,
kto mi doradzi gdzie ją zamykać?*

BEZLITOŚNI LEKARZE!

*Idę po radę: tu i tam boli.
Lekarz mi mówi, że muszę chodzić,
nawet powoli.
Już tydzień chodzę, ból nie ustaje.
Taka diagnoza dobrą się zdaje?*

FRASZKA wywodzi się ze starożytności, swoimi korzeniami sięga do epigramatu, którego twórcą był Symonides z Keos. Były to krótkie napisy na kamieniach nagrobnych (epitafium) i przedmiotach codziennego użytku.

Czas pachnie i owocuje kolorami

W poezji Mieczysława A. Łypa świat funkcjonuje w barwnym spektrum doznań, emocji, wrażeń zmysłowych i fizykalnych. Ma wymiar malarzski – jak w wierszu *Złote lipce* („dni wokół lip/ jak ramy drogocennych obrazów”) czy w hołubiących lilie, miodniki Gwiazdach wczesnej jesieni („To one/ pełne tajemnic życia/ rozbudzają/ nasze tęsknoty i marzenia/ jak świetliste witraże Mehoffera”). Hiacynty z utworu *Zapachy kolorów* kreują, obok kolorów, świat zapachów. W *Jesiennych gołębiach* mamy (słocińskie) „palące się nasturcje”, w *Opowieści wiosennej* zaś wietrzna natura pulsuje muzyką i tanecznym rytmem. Z żywiołami za pan brat, przybierające synestezyjne „szaty” kwiaty, drzewa, owe skarby natury, potrafią nadać ludzkiemu życiu smak i kolor, są w stanie nasycić go pogodą ducha (wbrew niepogodzie trudnych czasów, w których ożywają mroczne siły), sensem, ożywić wrażliwą strunę duszy.

W obszernym zbiorze poetyckim Mieczysława A. Łypa *Kolory czasu* także pamięć, puls przeżytych lat ma swoją ostoję, swoistą instancję w owej barwnej szacie natury, która człowieka otacza, urzeka i obłaskawia. Tę prawdę objawia czytelnikowi poeta – za pośrednictwem odwołania do twórcy z ziemi strzyżowskiej, Mieczysława Mularskiego – w utworze *Mieczysław Mularski*. Portret poety z zielonymi wzgórzami w tle. Mamy tu pochwałę prostej życiowej refleksji, strzyżowskiej przyrody, mowy Wysłoka: „Uważnie/ wsłuchiwałeś się/ w szum życia/ i wszechmocnego życia”. Wszechmoc natury pozwala jednak nie tylko ocalić przeszłość, życie w całym jego bogactwie, ale także wyzwala marzenia, pozwala się zatrzymać na pięknie, które ocala. W inspirowanym obrazem Hanny Krupińskiej *Łyp wierszu* *Marzenie* widoczna jest chęć ocalenia mowy natury i potęgi chwili, jej ulotnego, tajemnego piękna.

Owa natura jednak ma moc uzdrawiania, ocalenia dobra w świecie – dokonuje się to choćby za sprawą

nawłoci (wiersz *Szepty nawłoci*) czy piwonii, które koją przed lękiem, neutralizują egzystencjalne troski, łagodzą „przerażenie/ płonącym światem” (utwór *W ogrodzie zapomnienia*).

Obszerny, liczący sobie 112 stron, tom *Kolory czasu*, jak to w przypadku twórczości Mieczysława A. Łypa bywa, kryje w sobie wiele, nie tylko poetyckich, treści. Dopełnieniem poetyckich barw, pełnych zauroczeń i olśnień, które w swej metaforycznej szacie i bogactwie środków stylistycznych oddziałują na czytelnika, są liczne kolorowe obrazy, zdjęcia wspomagające mowę słów. Mowę, w którą wszakże poeta bardzo wierzy, czego najlepszym wyrazem będą słowa z wiersza *Credo*: „Nienawistni/ nie chcą uwierzyć że/ najbezpieczniejszą/ kopułą obronną świata/ jest słowo – słowo poety”. Waleczne i zwycięskie poetyckie słowa zdają się dawać człowiekowi niezwykłą moc przetrwania, obrony przed złem świata. Podobnie jak obrazy w wymiarze indywidualnego, bardzo osobistego, subiektywnego przeżywania darowanych nam chwil życia: „Tamte krajobrazy/ ukryłem jak drogi skarb/ w galerii pod powiekami/ Nikt mi ich nie odbierze”.

W części poetyckiej zbioru Mieczysława A. Łypa znajdziemy ponad czterdzieści wierszy, które zostały uporządkowane, ujęte w kolejne działy tematyczne: *Zauroczenia*, *Tajemnice sztuki*, *W strumieniu czasu*. Kilka z nich pojawia się w tłumaczeniu na język angielski, dokonany przez syna poety – Łukasza Michała Łypa, kilka istnieje w podwojonym zapisie (rękopis i druk). Dwa utwory mają poniekąd charakter inicjalny, stanowią zapowiedź, zaproszenie do części poetyckiej – to *radomszczańskie Złote lipce* i *reszowska Paniaga*. Przywiązanie do miejsc, z którymi zrosło się życie poety, jest wszakże nader istotnym wyróżnikiem poetyckiego świata autora, którego dorobek jest bardzo bogaty. Można by do tego dodać zauroczenie podróżnika-wędrowca, dające o sobie znać w wielu utworach będących

świadectwem „odwiedzin” bliższego i dalszego świata (od Strzyżowa, Gwoźnicy i bieszczadzkich szlaków po Florencję, Neapol czy Stambuł).

Zauroczenie pięknem natury, świata „na dotyk oczu” koresponduje u autora *Kolorów czasu* z zachwytem nad dziełami malarskimi (ekfrazy, liryczne odczytania dzieł sztuki są stałym elementem jego twórczości, także w tym zbiorze) czy muzycznymi (czego dobitnym przykładem jest *Dyptyk Chopinowski*). W jakiś „symbiotyczny” sposób życie podmiotu mówiącego wierszy, jego wspomnienia i zderzenia z rzeczywistością, splatają się z wrażliwością na naturę, obdarowaną misternymi opisami, czy dziełami sztuki, które z owym życiem się zrastają, zostają przez nie „wchłonięte”.

Dopełnieniem poetyckiej „esencji” zbioru *Kolory czasu* jest biogram i autobiograficzna (autotematyczna) refleksja autora, wypowiedzi krytycznoliterackie i uwagi korespondencyjne, łączące się z twórczością Mieczysława A. Łypa, oraz *Wstęp Urszuli Pantoły*. To swego rodzaju twórcze *silva rerum* jest stałym elementem wydawniczej praktyki poety i w jakiejś mierze oddaje jego otwarcie na ludzi, czytelnika, pragnienie usankcjonowania, utrwalenia recepcji własnej twórczości, jej odczytania.

Inicjalna deklaracja z wiersza poety *Całe złoto lipca: „Wierzę w kolory”*, określa istotę jego poetyckiego świata, w którym barwa zyskuje uniwersalną, niezwykłą moc ujmowania rzeczywistości w jej rozmaitych przejawach – także tych przenośnych, symbolicznych, wewnętrznych. Kolor „kwiatów kwitnącej lipy” ma moc konsolacyjną, kojącą, zyskuje wymiar egzystencjalnej głębi. Warto poznać (może także w nie uwierzyć) jego poetyckie zamyślenie, „zasłuchanie w pięknie”, skupienie na kolorze, mowie natury w obrazie – obecne choćby w wierszu *Kolorowe szepty lata*.

Mieczysław A. Łyp, „*Kolory czasu*”,
Rzeszów 2026.

Ryszard Mścisz



Czesława Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham



Sezon na cukinię uważam za otwarty! No i doczekaliśmy się tego czasu, kiedy w warzywniku wszystko rośnie na potęgę. Ogórki aż proszą się o zbieranie, cukinii z dnia na dzień przybywa, a pomidory dojrzewają w letnim słońcu. Czarna i czerwona porzeczka już dawno zostały przerobione na pachnące soki i domowe konfitury – zimą będą smakować jak wspomnienie lata. U mnie jak co roku rusza sezon na przetwory. Na pierwszy ogień idzie ketchup z cukinii – domowy, gęsty i taki, który znika ze spiżarni najszybciej. Będzie też cukinia po francusku – chrupiąca, aromatyczna i idealna do grilla, pieczonego mięsa czy zwykłego obiadu z młodymi ziemniaczkami. Cukinia ma u mnie wiele zastosowań. Jednego dnia trafia do słoików, drugiego zamienia się w pyszne jednogarnkowe leczo, a kolejnego w faszerowane łódeczki prosto z piekarnika. Zapraszam po moje sprawdzone przepisy.

KETCHUP Z CUKINII



Składniki:

1,5 kg obranej i startej na grubych oczkach cukinii
500 g cebuli
2 płaskie łyżki soli
1 szklanka cukru
½ szklanki octu
2 koncentraty pomidorowe po 200 g
2 łyżeczki słodkiej papryki
1 łyżeczka pieprzu
1 łyżeczka pieprzu cayenne

Przygotowanie:

Cukinię zetrzyj na grubych oczkach tarki. Cebulę pokrój w drobną kostkę lub cienkie paseczki. Warzywa wymieszaj z solą i odstaw na kilka godzin. Powstałego soku nie odlewaj. Całość gotuj około 30 minut. Następnie dodaj cukier, ocet oraz koncentraty pomidorowe i gotuj kolejne

30 minut. Pod koniec wsyp słodką paprykę, pieprz oraz pieprz cayenne. Wszystko dokładnie zmiksuj na gładki ketchup. Gorący ketchup przełóż do wyparzonych słoików, szczelnie zakręć i pasteryzuj około 10 minut.

CUKINIA PO FRANCUSKU

Składniki:

młoda cukinia (bez wyraźnie wykształconych pestek) – dowolna ilość
koper
czosnek
sól (około 1–2 łyżki na 2 kg cukinii)

Zalewa:

1 litr wody
500 ml octu 10%
2 szklanki cukru
5 łyżek dobrej jakości musztardy francuskiej
2 łyżki musztardy miodowej

Przygotowanie:

Młoda cukinię dokładnie umyj i pokrój razem ze skórką w paski o długości dopasowanej do wysokości słoików i grubości około 1,5–2 cm. Posyp cukinię solą, dokładnie wymieszaj i odstaw na około godzinę, aby puściła sok. W tym czasie możesz ją kilkakrotnie przemieszać. Przygotuj zalewę. Wodę z cukrem zagotuj, mieszając do całkowitego rozpuszczenia cukru. Dodaj ocet i wyłącz grzanie. Gdy zalewa lekko przestygnie (powinna być gorąca, ale nie wrząca), dodaj obie musztardy i dokładnie wymieszaj. Sok z cukinii odlej (cukinii nie płucz). Ciasno ułóż ją w wyparzonych

słoikach. Dodaj koper i ząbki czosnku, a następnie zalej gorącą zalewą, pozostawiając około 1 cm wolnej przestrzeni od górnej krawędzi słoika. Dokładnie wytrzyj brzegi słoików i mocno je zakręć. Ustaw w garnku wyłożonym ściereczką lub ręcznikiem papierowym. Wlej ciepłą wodę do około 2/3 wysokości słoików. Podgrzewaj na małym ogniu. Gdy temperatura wody osiągnie około 85°C, utrzymuj ją przez 5 minut. Następnie wyjmij słoiki, osusz i pozostaw do całkowitego wystygnięcia. Przechowuj w chłodnym i ciemnym miejscu. Wskazówka: Przy większej ilości cukinii może być konieczne przygotowanie kolejnej porcji zalewy. Jeśli trochę jej zostanie, możesz przechowywać ją przez kilka dni w lodówce i wykorzystać do następnej partii.

LECZO Z CUKINII



Składniki:

1 kg kielbasy o zwartej strukturze (np. toruńskiej lub podwawelskiej)
 2–2,5 kg młodej cukinii
 4 cebule
 2 czerwone papryki
 1 żółta papryka
 1 zielona papryka
 2 puszki krojonych pomidorów
 2 łyżki oleju
 sól
 pieprz
 zioła prowansalskie
 papryka słodka oraz opcjonalnie ostra
 duży pęczek natki pietruszki

Przygotowanie:

Kielbasę obierz ze skórki i pokrój w półplasterki. Cebulę pokrój w większą kostkę. Paprykę pokrój w paski, a cukinię – razem ze skórką – w kostkę. W dużym garnku rozgrzej olej i dodaj kielbasę. Gdy zacznie się rumienić i wydzielać intensywny aromat, dodaj cebulę. Smaż, często mieszając, aż cebula się zeszkli. Następnie dodaj około 2 łyżeczki soli oraz 1 łyżeczkę pieprzu. Wsyp paprykę i smaż jeszcze 3–4 minuty. Następnie dodaj cukinię oraz zioła prowansalskie. Duś na małym ogniu. Warzywa powinny puścić dużo własnego soku, dlatego nie ma potrzeby dolewania wody, chyba że będzie to konieczne. Gdy warzywa będą jeszcze lekko jędrne, dodaj pomidory z puszki i gotuj całość jeszcze około 15–20 minut. Na koniec dopraw papryką słodką, ewentualnie ostrą oraz – jeśli będzie taka potrzeba – solą i pieprzem. Przed podaniem posyp obficie świeżą natką pietruszki. Gorące leczo przełóż do wyparzonych słoików, dokładnie wytrzyj ich brzegi i mocno zakręć. Pasteryzuj około 20 minut od momentu zagotowania się wody. Pozostaw do całkowitego wystygnięcia i przechowuj w chłodnym, ciemnym miejscu.



**FASZEROWANA CUKINIA
 Z KASZĄ JAGLANĄ,
 WARZYSAMI I MOZZARELLĄ**

Składniki (2 porcje):

2 średnie cukinie
 100 g kaszy jaglanej
 1 mała cebula
 1 ząbek czosnku
 1 papryka
 1 mała marchewka
 1 pomidor lub garść pomidorków koktajlowych
 1–2 łyżki oliwy
 150 g mozzarelli
 sól
 pieprz
 oregano
 bazylija
 słodka papryka

Przygotowanie:

Ugotuj kaszę jaglaną według instrukcji na opakowaniu. Cukinie przekrój wzdłuż na pół i wydrąż środek, pozostawiając około 1 cm miąższu. Wydrążony miąższ drobno posiekaj. Na oliwie podsmaż cebulę i czosnek. Dodaj marchewkę, paprykę oraz miąższ cukinii i smaż 5–7 minut. Następnie dodaj pomidora oraz przyprawę. Połącz warzywa z ugotowaną kaszą jaglaną i dokładnie wymieszaj. Napełnij połówki cukinii przygotowanym farszem, ułóż w naczyniu żaroodpornym i posyp mozzarellą. Piecz w piekarniku nagrzanym do 190°C przez 25–30 minut, aż cukinia będzie miękka, a ser pięknie się zarumieni. Przed podaniem możesz posypać całość świeżą natką pietruszki lub listkami bazylii. Lato to najlepszy moment, by korzystać z darów własnego ogrodu i zatrzymać ich smak na dłużej. Kilka słoików domowych przetworów, garnek pachnącego leczo czy zapiekana cukinia potrafią później przypomnieć o ciepłych, słonecznych dniach nawet w środku zimy. Mam nadzieję, że moje sprawdzone przepisy staną się również inspiracją dla Państwa i zagospodzą w wielu domowych kuchniach. Życzę udanych zbiorów, pełnej spiżarni i wielu kulinarnych przyjemności. Smacznego!

Amarylis

*Królewski kwiat
 w szatach władczej czerwieni
 z odwagą koloru
 przebudził uśpione zimą
 pokojowe życie*

*Wyniosła łodyga
 jak berło w wazonie
 otwiera kielichy
 tajemnicą ognia
 co wnuknie w obojętność duszy -
 przyspieszy tętno*

*Składa wyniosłość
 na domowym tronie
 a jego piękno -
 niech skieruje wszystkim
 dobre myśli z wiosną*

Maria Stefanik

Gerbery

*Płoną
 od nadmiaru czerwieni
 - czerwieni lekkiej promiennej
 z rubinowym żarem światła
 i żółtym żarem południa
 To właśnie ich
 tajemnicza świetlistość
 ton witrażu
 w strukturze w rysunku
 otwiera
 mój podziw
 i moje nienasycenie kolorem
 Te kwiaty są też piękne
 pięknem zielonych
 jak wiatr majowy łodyg
 Kolory gerber pulsują
 w Twoich ciemnobrązowych źre-
 nicach
 jak światełka
 szybkobieżnych pociągów
 wiozących nas
 do Pragi Rzymu Wenecji
 i nad szmaragdowe zatoki Capri
 Czy pamiętasz Capri?
 Czy pamiętasz Neapol?
 Czy pamiętasz
 rajska błękit morskiego przestworu?*

Mieczysław A. Łyp

Paweł Piotr Reszka „Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota”

To nie były incydenty, ale proceder, który, niemal na masową skalę, trwał przez lata. Na terenie byłych obozów zagłady w Sobiborze i Bełżcu, w mogiłach setek tysięcy ofiar mieszkańcy pobliskich wsi i przyjezdni prowadzili wykopki w poszukiwaniu „żydowskiego złota”. „Na Icki” chodzili ojcowie i synowie, sąsiedzi, mężczyźni, kobiety i dzieci. Prochy zmieszane z ziemią przepłukiwali w rzece lub specjalnie wykopanych dołach z wodą, tzw. płuczkach.



Książka Pawła Piotra Reszki to jeden z najbardziej wstrząsających polskich reportaży ostatnich lat. Autor nie sensacyjnie epatuje grozą, lecz spokojnie, metodycznie i z reporterską precyzją zbiera głosy ludzi tych, którzy kopali, ich rodzin, historyków, archeologów i potomków ofiar. Efekt jest miazdzący. To, co najbardziej poraża, to nie sama „gorączka złota” po wojnie (choć skala procederu w okolicach Sobiboru i Bełżca jest trudna do ogarnięcia). Najgorsze jest całkowite

oderwanie tego, co robiono, od człowieczeństwa ofiar. Kości, prochy, zęby z złotymi plombami, biżuteria wszystko to traktowano jak zwykły surowiec. „Żużel”, „torf”, „rąbanka”. Płuczki (doły z wodą, w których przepłukiwano wydobyte szczątki) stają się symbolem tego, jak bardzo daleko można odejść od empatii. Ludzie chodzili tam całymi rodzinami – ojcowie z synami, matki z dziećmi, jak na grzyby czy jagody.

Reszka pyta wprost o grzech, wstyd, wyrzuty sumienia. Odpowiedzi najczęściej brzmią: „jak one już były martwe, to nie jest grzech”, „bida była”, „inni też chodzili”. Albo po prostu wzruszenie ramion i zmiana tematu. To nie jest triumf zła w czystej postaci, to banalność zła w wydaniu powojennym, podsycana biedą, ale też głębokim, wcześniejszym wykluczeniem Żydów ze wspólnoty „swoich”.

W książce poruszane są różne kwestie zachowań ludzkich: „Fascynują mnie ci, którzy odbiegają od schematu. Od tego, co zwykliśmy uważać za normę. Ktoś dba

o to, co zostało z żydowskiego cmentarza, choć nikogo wokół to nie interesuje; ktoś inny oddaje do muzeum mezuze, choć mógłby dobrze ją sprzedać; ktoś negocjuje z sąsiadem zwrot macewy, którą ten przez dziesiątki lat używał jako progu w domu; albo ktoś zbiera informacje o Żydach, którzy mieszkali w jego miasteczku, bo wie, że to też część jego historii i chce być z niej dumny. I takich ludzi jest wielu. Wykraczają poza tę barierę, która oddziela Polaków od Żydów, poza przekonanie, że Żydzi nie byli do końca ludźmi”.

„Płuczki” to książka konieczna. Nie tylko jako dokument historyczny, ale jako lustro. Pokazuje, jak łatwo ludzkie ciało i godność mogą zostać zredukowane do przedmiotu, gdy zniknie empatia. Po zamknięciu książki zostaje cisza. I pytanie, które autor stawia pośrednio: czy my dzisiaj, w innych kontekstach, nie jesteśmy w stanie powtórzyć podobnego mechanizmu dehumanizacji?

Bardzo polecam. To nie jest łatwa lektura, ale jedna z tych, które naprawdę coś zmieniają w sposobie myślenia o historii, moralności i ludzkiej naturze.

Jakub Heller

Kobiety w Biblii. Ewa - matka wszystkich żyjących

Ewa jest pierwszą kobietą opisaną na kartach Biblii. Jej imię oznacza „życie” lub „dająca życie”. To od niej rozpoczyna się historia ludzkości – nie tylko jako dzieje grzechu, lecz także miłości, macierzyństwa, cierpienia i nadziei.

Przez wieki Ewa była przedstawiana przede wszystkim jako ta, która uległa pokusie. Tymczasem biblijna opowieść jest znacznie głębsza. Ewa nie jest symbolem kobiecej słabości. Jest symbolem człowieka, który otrzymał wolność i musiał dokonać wyboru. Zerwanie owocu z drzewa poznania dobra i zła nie było zwykłym aktem

nieposłuszeństwa. Było próbą przekroczenia granicy wyznaczonej przez Boga, pragnieniem samodzielnego decydowania o tym, co dobre i złe. Konsekwencje tego wyboru dotknęły nie tylko Ewę i Adama, ale całą ludzkość. Jednak Biblia nie kończy historii Ewy na upadku. To ona rodzi dzieci, doświadcza radości macierzyństwa i bólu po śmierci Abela. Poznaje smak miłości, ale i cierpienia, które odtąd będzie towarzyszyć każdemu człowiekowi. Bóg nie odrzuca Ewy. Choć ponosi ona skutki swojego wyboru, pozostaje uczestniczką Bożego planu zbawienia. W tradycji chrześcijańskiej

często zestawia się ją z Maryją. Jeśli Ewa przez nieposłuszeństwo otworzyła drogę grzechowi, to Maryja przez swoje „fiat” otworzyła drogę Zbawicielowi. Historia Ewy przypomina, że człowiek nie jest definiowany wyłącznie przez swoje błędy. Każdy z nas podejmuje niewłaściwe decyzje, ale każdy może również żyć dalej, dojrzewać i nieść życie innym. Może właśnie dlatego Ewa pozostaje tak bliska współczesnym kobietom. Nie jest doskonała. Jest prawdziwa – odważna, ciekawa świata, omylna i zdolna do kochania. A jej historia przypomina, że nawet po utracie raju Bóg nie przestaje szukać człowieka.

Na podstawie książki ks. prof. Walemara Chrostowskiego *Kobiety w Biblii*, Kraków 2022.

Opracowała D.H.



Elżbieta Jasiewicz

Ela Jasiewicz poleca

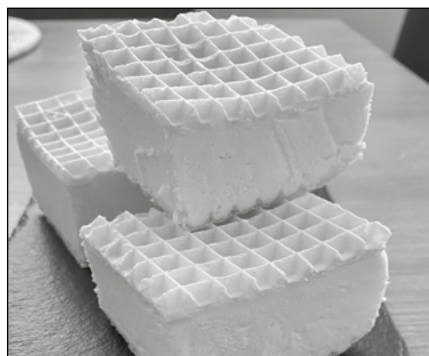


Wakacje to idealny czas, by cieszyć się smakiem domowych przysmaków. Gdy za oknem świeci słońce, najlepiej smakują kremowe lody przygotowane z prostych składników, a sezon na warzywa zachęca do robienia zapasów na chłodniejsze miesiące. W tym wydaniu przygotowałam dla Państwa trzy sprawdzone przepisy – na pyszne domowe lody śmietankowe, lody czekoladowe oraz wyjątkowy sos do spaghetti z cukinii na zimę. Mam nadzieję, że zagospodzą one również w Państwa kuchni i będą smakować całej rodzinie.

LODY ŚMIETANKOWE W WAFLE

Składniki:

- 1 l śmietany 30% (dobrze schłodzonej)
- 1 puszka mleka skondensowanego
- 2 wafle



Do rondelka wlej mleko skondensowane. Dodaj połamaną czekoladę oraz kakao. Całość podgrzewaj na małym ogniu, cały czas mieszając, aż składniki się połączą i czekolada całkowicie się rozpuści. Nie doprowadzaj do wrzenia. Odstaw masę do całkowitego wystudzenia. Schłodzoną śmietankę przelej do



- cebulę 0,5 kg
- czosnek 6-7 ząbków
- koncentrat pomidorowy 190g
- sól 2 łyżki płaskie
- cukier 2 łyżki
- oregano łyżka
- bazylię łyżka
- papryka ostra pół łyżeczki
- olej 5 łyżek



Przygotowanie:

Blaszkę o wymiarach 20 × 30 cm wyłóż folią spożywczą. Wafle przytnij tak, aby pasowały do rozmiaru blaszki. Schłodzoną śmietankę ubij mikserem na sztywno. Następnie, nie przerywając miksowania, stopniowo wlewaj mleko skondensowane. Na przygotowaną blaszkę połóż jeden wafel, wlej na niego masę lodową i wyrównaj szpatułką. Na wierzch połóż drugi wafel i lekko dociśnij. Wstaw do zamrażarki na około 12 godzin. Po tym czasie wyjmij i pokrój na porcje nożem. Smacznego!

LODY CZEKOLADOWE

Składniki:

- 1 puszka mleka skondensowanego
- 200 g gorzkiej czekolady
- 2 czubate łyżki kakao
- 1 litr śmietanki 30%
- 2 suche wafle

Wykonanie:

wysokiego naczynia i ubij na sztywno. Następnie stopniowo dodawaj wystudzoną masę czekoladową, delikatnie mieszając do uzyskania jednolitej konsystencji. Formę o wymiarach około 20 × 30 cm wyłóż folią spożywczą. Na dnie ułóż jeden wafel, wylej masę lodową i przykryj drugim waflem, lekko dociskając. Wstaw do zamrażarki na minimum 12 godzin. Po całkowitym zamrożeniu pokrój deser na mniejsze kawałki i podawaj od razu po wyjęciu z zamrażarki.

Wskazówka:

Lody możesz przygotować również bez wafli – wtedy najlepiej podawać je w pucharkach lub nakładać gałkownicą jak tradycyjne lody.

SOS SPAGHETTI Z CUKINII NA ZIMĘ

Składniki:

- cukinia 2 kg
- pomidory 1 kg

Wykonanie:

Warzywa dokładnie myjemy. Cebulę i czosnek obieramy, a pomidory sparzamy wrzątkiem i zdejmujemy z nich skórkę. Cebulę kroimy w kostkę i podsmażamy na oleju. Gdy straci surowość, dodajemy cukinię pokrojoną w kostkę i dusimy razem kilka minut. W tym czasie czosnek kroimy w plasterki, a pomidory w kostkę. Dodajemy je do garnka, mieszamy i dorzucamy koncentrat pomidorowy oraz wszystkie przyprawy. Gotujemy pod przykryciem około 20 minut, aż warzywa będą miękkie. Całość blendujemy na gładki sos i gorącą masę przekładamy do czystych, wyparzonych słoików. Szczelnie zakręcamy i pasteryzujemy około 8 minut.

Zapraszam również na mojego bloga po więcej pysznych i szybkich przepisów <https://domowesmakieli.blogspot.com>

Pierwsza Komunia

Pamiętam swoją Pierwszą Komunię świętą sprzed paru dekad. Wspominam śniadanie na plebanii po Mszy św. Byliśmy głodni, bo przed uroczystością obowiązywał post. Uroczysta Msza święta trwała dość długo. Zmęczeni i wygłodzeni z lubością jedliśmy prosty posiłek, który smakował jak wyszukane delicje – chleb z białym serem, a do picia kawa zbożowa.

Obecnie coraz częściej Pierwsza Komunia święta przybiera formę wystawnego przyjęcia: lokal, wódzirej, zabawy dla dzieci, prezenty. Łatwo w tym wszystkim zagubić to, co najważniejsze. Dla dziecka może to być dzień pełen atrakcji, śmiechu



i wrażeń, ale czy pozostanie w nim pamięć o spotkaniu z Chrystusem?

Jeśli centrum wydarzenia przesunie się z ołtarza na salę zabaw, istnieje ryzyko, że duchowy sens uroczystości zniknie pod warstwą dekoracji i rozrywek. A przecież to właśnie ten pierwszy, cichy moment przyjęcia Eucharystii powinien zostać w sercu jako najważniejszy. Bo po latach nie wódzirej ani prezenty budują pamięć, lecz to, czy dziecko poczuło, że wydarzyło się coś naprawdę świętego.

Stała czytelniczka

Dum spiro, spero. Dopóki oddycham, mam nadzieję

Nadzieja – jak ważna jest i czy łatwo ją zgubić

Nadzieja jest jedną z największych sił, jakie posiada człowiek. To ona pomaga przetrwać chorobę, samotność, porażki i chwile zwątpienia. Dzięki niej wierzymy, że jutro może być lepsze niż dziś i że nawet po najtrudniejszej nocy wschodzi słońce. Nadzieję można jednak łatwo osłabić. Wystarczy długotrwałe cierpienie, rozczarowanie czy utrata kogoś bliskiego, aby człowiek zaczął wątpić w sens dalszej drogi. Nie oznacza to jednak, że nadzieja umiera. Czasem tylko przycisza i potrzebuje zycziwego

słowa, wyciągniętej dłoni lub odrobiny wiary, by zapłonąć na nowo.

Nadzieja jest światłem, które pomaga człowiekowi iść naprzód mimo trudności. Nawet jeśli czasem słabnie, nie wolno pozwolić jej zgasnąć. Jak napisał Czesław Miłosz: „Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy...”. To właśnie wiara i nadzieja pomagają przetrwać najtrudniejsze chwile i z ufnością patrzeć w przyszłość. Dlatego warto pielęgnować nadzieję każdego dnia. To ona daje siłę do walki, uczy cierpliwości i przypomina, że nawet po największej burzy niebo znów się rozpogodzi.

D.H.

Jaś wita babcię od strony mamy, która przyjechała w odwiedziny:

– Cześć, babciu! Ale się tata ucieszy!
– A to czemu, wnusiu?
– Bo przed chwilą powiedział, że tylko ciebie brakuje nam do szczęścia.

Ksiądz zgubił się w górach, na szczęście po chwili spotkał bacę. Pyta:

– Baco, którąś do Zakopanego?
– A za ile? – pyta baco.
– Jak to za ile?! Za Bóg zapłać!

– A, no to niech Was Bóg prowadzi.

– Chcę żyć wiecznie, panie doktorze.
– Niech się pan ożeni.
– Będę żyć wiecznie?
– Nie, ale pragnienie minie.



Boję się, boję

Boję się, że umrę nagle, boję się. I choć młody jeszcze, zwarty, zawsze miły i uparty. Na tym łóżku padole snuję, śmierć mi życia nie daruje.

Boję się, że zapomnę nagle, boję się.

Wszystko, czego dokonałem, co zrobiłem i sprzedałem. Pójdzie łatwo w zapomnienie na śmierci głowy skinienie.

I jak nawet płakać będę, myśleć i wspominać może, nic mi z tego nie zostanie, gdy w królewskim będę dworze.

Boję się bezcelowości, boję się.

Po co wszystkie te decyzje, moje plany i marzenia, skoro prysnąć mogą nagle, jak ostatnie lzy miłości.

Boję się, że wszystko minie, boję się. Na co starać się i trudzić, wciąż próbować i się brudzić. Zbierać ciągle nowe mienie, wszystko pójdzie w zatracenie.

Zbierać brawa i ordera, zwiedzać banki i opery.

Zbędne będzie tam przy bramie, kiedy wszystkich śmierć zastanie.

Boję się, że myślę wciąż, boję się. Zamiast cieszyć się obecnie, siedzę i piszę koniecznie.

Takie myśli razem składam, tylko zmartwień wam dokładam.

I choć zapomnieć nie umiem, krąży mi ciągle czule. To sam sobie przypominam, jak te wielkie cierpieć bóle.

Boję się, że żyć będę, boję się. Każda chwila ta odbyta, przecierpiana lub zdobyta.

Zagłuszona będzie myślą, która nigdy nie chce przysnąć.

Boję się.

Marnepopis

Borecki Cup 2026

13 czerwca 2026 roku hala sportowa Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku stała się miejscem wyjątkowego wydarzenia sportowego. Tego dnia odbył się Turniej Badmintonu



Borecki Cup 2026, zorganizowany z okazji I rocznicy działalności Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek.

Było to dla nas szczególne wydarzenie, ponieważ po zaledwie roku działalności naszego Stowarzyszenia udało się zorganizować turniej, który zgromadził ponad 70 zawodniczek i zawodników z różnych części województwa podkarpackiego. W zawodach wzięli udział przedstawiciele klubów, szkół i sekcji sportowych, a także zawodnicy niezrzeszeni. Przez ponad 10 godzin rywalizacji rozegrano ponad 130 spotkań.

Trudno wyobrazić sobie piękniejszy prezent na pierwszy rok działalności Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek niż tak duża frekwencja, tak wiele sportowych emocji i obecność młodych zawodników z wielu miejscowości Podkarpacia. Borecki Cup pokazał, że badminton w naszej miejscowości rozwija się bardzo dynamicznie, a Nowy Borek może być miejscem organizacji wydarzeń sportowych, które przyciągają

uczestników nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z innych części województwa.

Turniej rozegrano w kilku kategoriach wiekowych, osobno dla dziewcząt i chłopców. W zależności od liczby zgłoszonych zawodników stosowano system szwajcarski lub system „każdy z każdym”, tak aby uczestnicy mogli rozegrać możliwie dużą liczbę spotkań i zdobyć cenne doświadczenie turniejowe. W każdej kategorii wyróżniono cztery najlepsze osoby, które otrzymały specjalnie przygotowane na tę okazję medale.

Na podium w poszczególnych kategoriach znaleźli się:

Chłopcy klasy I-II:

Paweł Ożyło – RKB Rzeszów

Piotr Trzeciak – SIGMABAD Rzeszów

Wiktor Herbut – SP Gwoźnica Górna

Dziewczęta klasy I-II:

Zosia Knap – SIGMABAD Rzeszów

Anna Cielec – SP

Badminton Zarzecze

Jagoda Szewczyk – SP Badminton Zarzecze

Chłopcy klasy III-IV:

Jakub Ceglarz – UKS TKKF SPRINT Rzeszów

Filip Majkowski – UKS TKKF SPRINT Rzeszów

Paweł Rojek

Dziewczęta klasy III-IV:

Liliana Wielgos – AKTYWNY Nowy Borek

Agata Pliś – AKTYWNY Nowy Borek

Hanna Dziepak – AKTYWNY Nowy Borek

Chłopcy klasy V-VI:

Jan Ciszkowicz – RKB Rzeszów

Bartosz Wójcik – RKB Rzeszów

Miłosz Mrozek – SP Odrzykoń

Dziewczęta klasy V-VI:

Aurelia Bik – SP Badminton Zarzecze



Nadia Telega – SP Badminton Zarzecze

Martyna Danek – SP Odrzykoń

Chłopcy klasy VII-VIII:

Sebastian Bielec – AKTYWNY Nowy Borek

Fabian Herbut – SP Gwoźnica Górna

Igor Sobczak – SP Odrzykoń

Dziewczęta klasy VII-VIII:

Alicja Stasiła – SIGMABAD Rzeszów

Milena Bator – AKTYWNY Nowy Borek

Nikoła Malec – SP Odrzykoń

Wyniki pokazują, że Borecki Cup już w swojej pierwszej edycji zgromadził szerokie środowisko młodych badmintonistów. Szczególnie cieszy nas również obecność zawodników Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek na podium. To dowód, że systematyczna praca treningowa, zaangażowanie dzieci, wsparcie rodziców oraz opieka trenerska przynoszą pierwsze bardzo dobre efekty.

Badminton w Nowym Borku jest dyscypliną, którą chcemy rozwijać coraz mocniej. Jeszcze niedawno była to nowa inicjatywa, a dziś sekcja skupia liczną grupę dzieci i młodzieży, które regularnie trenują, podnoszą swoje umiejętności i zaczynają zdobywać pierwsze doświadczenia turniejowe. Cieszymy się, że ta dyscyplina sportu zyskuje coraz większe zainteresowanie w naszej miejscowości i że możemy być częścią rozwijającej się badmintonowej rodziny na Podkarpaciu.

Naszym celem jest dalszy, prężny rozwój sekcji badmintonu. Chcemy, aby dzieci i młodzież miały możliwość regularnego trenowania, udziału w zawodach oraz reprezentowania Nowego Borku i Gminy Białowa podczas wydarzeń sportowych. Wierzymy, że aktywność fizyczna, rywalizacja w duchu fair play i wspólne działanie są wartościami, które warto rozwijać od najmłodszych lat.

Borecki Cup był nie tylko turniejem sportowym, ale również okazją



do promocji Nowego Borku, Gminy Błażowa oraz całej lokalnej społeczności. Gościliśmy zawodników, trenerów, rodziców i opiekunów z różnych miejscowości, dzięki czemu mogliśmy zaprezentować naszą aktywność, zaangażowanie mieszkańców oraz potencjał organizacyjny naszej miejscowości. Wierzymy, że uczestnicy wyjechali od nas z dobrymi wspomnieniami i że w przyszłości chętnie wrócą do Nowego Borku.

Podczas turnieju obecny był również Wiceprezes Podkarpackiego Związku Badmintonu Piotr Koterba. Jego obecność była dla nas ważnym sygnałem, że działania podejmowane w Nowym Borku są dostrzegane w środowisku badmintonowym. Cieszymy się, że możemy rozwijać tę dyscyplinę we współpracy z osobami, którym zależy na popularyzacji badmintonu wśród dzieci i młodzieży.

Szczególne podziękowania kierujemy do Szkoły Podstawowej im. gen.

bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku za współpracę i udostępnienie hali sportowej. Dziękujemy i trener Jagodzie Jędryce za pracę z młodymi zawodnikami, ich przygotowanie, obecność podczas turnieju oraz wsparcie dzieci w trakcie zawodów.

Dziękujemy Marcinowi Sroce, prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej, za zabezpieczenie medyczne wydarzenia. Podziękowania kierujemy także do LZS UKS Kąkolówka za wypożyczenie podium, które nadało ceremonii dekoracji wyjątkowego charakteru.

Dziękujemy Radzie Rodziców za przygotowanie stoiska gastronomicznego i ogromne zaangażowanie w trakcie całego turnieju. Dziękujemy firmie Restint – Wiesław Kawalec za wsparcie przy przygotowaniu materiałów turniejowych. Dziękujemy również Gospodarce Komunalnej w Błażowej Sp. z o.o. za wsparcie turnieju oraz Katarzynie Zielińskiej – Sroka za dokumentację zdjęciową.

organizacji zawodów, sędziowaniu, obsłudze turnieju, przygotowaniu hali i całym zapleczu wydarzenia. Bez ich pomocy, czasu i zaangażowania organizacja turnieju na taką skalę nie byłaby możliwa.

Dziękujemy wszystkim zawodnikom i zawodniczkom za udział, sportową postawę i piękną rywalizację. Dziękujemy trenerom, rodzicom i opiekunom za przyjazd do Nowego Borku, wsparcie młodych sportowców oraz stworzenie bardzo dobrej atmosfery przez cały dzień.

Borecki Cup 2026 był dla nas czymś więcej niż turniejem. Był dowodem na to, że wspólną pracą, pasją i zaangażowaniem można tworzyć wartościowe wydarzenia sportowe, które integrują lokalną społeczność, promują aktywność fizyczną i dają dzieciom możliwość przeżywania pięknych sportowych emocji.

Wierzymy, że to dopiero początek badmintonowej historii w Nowym Borku. Chcemy, aby nasza sekcja rozwijała się jak najlepiej, aby dzieci miały coraz większe możliwości sportowego rozwoju, a Borecki Cup stał się wydarzeniem, które na stałe wpisze się w kalendarz sportowy Gminy Błażowa i województwa podkarpackiego.

**Prezes Stowarzyszenia
AKTYWNY Nowy Borek
Paweł Bogdan**



LKS Błazowianka spadła z IV ligi - co dalej?

Nasi zawodnicy po ambitnej walce znaleźli się w gronie spadkowiczów z IV ligi. Prezes klubu Sławomir Kował, burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Gminy Wojciech Kruczek podziękowali zawodnikom i trenerom za ambitną walkę do ostatnich spotkań, gdzie wygrali z Igloopolem



Dębica 2:1 i zremisowali po emocjonującym meczu 2: 2 z Czarnymi Jasło. Nie sprostali wymogom jakie postawiła przed nimi IV liga. Rozmówcy nie ukrywali, że spodziewali się lepszych wyników i tę drużynę jako beniaminka było na nie stać. Trener Jagusiak nie ukrywał, że liczył na zgromadzenie ponad 20 punktów na zakończenie rozgrywek i wyższą pozycję w tabeli końcowej. Wziął całkowitą odpowiedzialność za wyniki w rundzie wiosennej i zrezygnował z dalszego prowadzenia zespołu po spadku. Nowym trenerem zespołu zostanie doświadczony szkolenowiec, były zawodnik „Błazowianki” Jacek Sowa. Stanie przed niezwykle trudnym zadaniem zbudowania zupełnie nowego zespołu. Największym osiągnięciem trenerskim Jacka Sowy w ostatnich latach było

wprowadzenie drużyny Strugu Tyczyn do IV ligi, po awansie naszych sąsiadów zrezygnował z dalszego ich prowadzenia. Po spadku wielu zawodników LKS „Błazowianki” zrezygnowało z dalszej gry w naszym klubie. Niektórzy mają dosyć piłki i chcą kończyć kariery. Inni mają propozycje gry w innych klubach i chcą z nich skorzystać lub rozglądają się za nowymi propozycjami. W tej sytuacji skład drużyny w sezonie 2026/2027 jest wielką niewiadomą. Zarząd klubu, trener i sympatycy z niepokojem śledzą tę sytuację i zastanawiają się jakie będą losy naszej drużyny w najbliższym sezonie. Wiadomo, że nikt



spadkowicza z IV ligi nie będzie traktował ulgowo i czekają naszych kibiców kolejne derby ze Strugiem Tyczyn, który tak jak „Błazowianka” spróbował gry w IV lidze i ta przygoda skończyła się podobnie jak w naszym przypadku zajęciem ostatniego miejsca i powrotem do V ligi. Tyczynianie jednak szybko się otrząsnęli po tym niepowodzeniu i w minionym sezonie wywalczyli II miejsce w tabeli rozgrywek tuż za Stalą II Rzeszów. Czy w przypadku „Błazowianki” będzie podobnie to się za kilka tygodni okaże. Nie można dopuścić do tego, żeby klub z takimi pięknymi tradycjami i osiągnięciami z ostatnich kilku lat przestał się liczyć na tym poziomie rozgrywek

i zanotował dalsze spadki. Mamy utalentowaną młodzież i bardzo dobre tradycje pracy z młodzieżą. Myślę, że niebawem w ciągu kilku lat ci najzdolniejsi chłopcy, którzy dziś liczą po 14, 15 lat zasilą klub i godnie zastąpią starszych kolegów Darka Roga, Michała Karnasa, braci Pawła i Macieja Krułów, Woźniaka, Kołodzieja, Stankowskiego, Dobrzańskiego, Makarskiego. Ci zawodnicy wraz z pozostałymi kolegami dostarczyli nam w ostatnich latach wielu wzruszeń i radości w związku ze stuleciem klubu i awansem do IV ligi i nie wolno nam o tym zapomnieć. Tak już czasem bywa, że po latach tłustych przychodzi lata chude i zapewne jesteśmy obecnie w takim okresie. Trzeba go czym prędzej przeżyć i wrócić na właściwe miejsce. Mam nadzieję, że członkowie Zarządu, trenerzy i działacze będą podejmować

właściwe decyzje, a miejscowi sponsorzy nie odwrócą się od klubu mimo przejściowych trudności i zmian kadrowych, a najwierniejsi kibice podejść ze zrozumieniem i dalej będą dopingować drużynę w nadchodzącym sezonie. Nie będzie łatwo, ale nie z takich opresji i zawirowań nasz klub w czasie stuletniej historii już wychodził i tym razem będzie podobnie. Jestem o tym przekonany. W najbliższym czasie będę rozmawiał z prezesem klubu, członkami Zarządu, trenerem i mam nadzieję, że uzyskam informacje trochę bardziej optymistyczne niż te ostatnie o licznych odejściach i rezygnacjach z dalszej gry w „Błazowiance”.

Zdzisław Chlebek

Urząd Miejski w Błazowej
 ul. Plac Jana Pawła II 1
 36-030 Błazowa

Centrala: (17) 22 97 119
 Fax: (17) 22 97 077
 E-mail: gmina@blazowa.com.pl
 konto podstawowe:
 90 9158 0001 2001 0000 0257 0001



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błazowej
 ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błazowa

Godziny urzędowania:
 poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94
 adres e-mail: mgblazowa@ops.net.pl



GSHP GMINNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA W BŁAZOWEJ
 Tel. 17 229 72 79 A.KRAJOWEJ 7, 36-030 BŁAZOWA



BS BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁAZOWEJ
 tel. 17 2297 017



CUK | UBEZPIECZENIA
 Błazowa, ul. 3. Maja 5
 tel. 697 021 914



Gospodarka Komunalna w Błazowej Sp. z o.o.
 ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błazowa
 tel.: 17 230 14 44
 e-mail: biuro@gkblazowa.pl
 Kasa
 tel. 17 230 14 44



Godziny pracy:
 poniedziałek-piątek: 7:00 - 15:00
 Kasa:
 poniedziałek-piątek: 7:00 - 14:30

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błazowej
 ul. Armii Krajowej 30, 36-030 Błazowa
 biuro@skrbblazowa.pl tel. 172297059



Cukiernia z Błazowej
Kalinka
 1989
 36-030 Błazowa, ul. 3-go Maja 51
DOSTAWA 17 2290 515
Ciasta domowe



PROMEDICA
 CENTRUM MEDYCZNE
 ul. Armii Krajowej 30, 36-030 Błazowa
 Rejestracja: Poniedziałek - Piątek: 8:00 - 18:00
Tel. (17) 230 56 00



Przedszkole Publiczne w Błazowej
 ul. Kpt. J. Lutaka 14
 36 - 030 Błazowa
 tel: 17 2297003
 e-mail:
przedszkole_blazowa@onet.pl
przedszkole_blazowa@poczta.onet.pl
www.przedszkoleblazowa.szkołastrona.pl



Janusz Szpala
 USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE I STOLARSKIE
Błazowa Dolna 236a
36-030 Błazowa



SKLEP WIELOBRANŻOWY
GRENA
 Błazowa, ul. 3. Maja 7 tel. 600 385 748



WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU REMONTOWO-BUDOWLANEGO
Tel. 730 811 828
MobiRent




Numer 211 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba.

Stali współpracownicy: Adam Decowski, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Jurek Faraś, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Kazimierz Sikora, Czesława Szydelko, Jadwiga Szermach, Elżbieta Jasiewicz, Kamil Zagórski, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.

Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, J. Tłuczek, K. Zagórski i inni. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adujstowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błazowski” finansowany jest przez gminę Błazowa.

Na materiały do numeru 212 czekamy do 5 września 2026 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
 36-030 Błazowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
 e-mail: kurierblazowski@gmail.com
mgbpblazowa@gmail.com
 Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
 ISSN 1234-2300
 Skład ukończono 13.07. 2026 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
 Mariusz Michalik
 ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
 +48 603 703 003
 17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl



Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia Wilczaka - V Majówka „Przeżyjmy to jeszcze raz” - str. 18



Pasowanie na czytelnika w Lecce



Filia Nowy Borek



Pasowanie na czytelnika w Błażowej



Spacer historyczny po Błażowej



Z życia bibliotek - str. 66



Wakacje w bibliotece



Spotkanie autorskie z Joanną Parasiewicz w błażowskiej bibliotece



Złote Gody par małżeńskich - str. 13



II Wystawa Trofeów Medalowych i Ciekawych Kół Łowieckich Doliny Strugu - str. 23